

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 5. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 9 lutego 2024 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2024



## SPIS TREŚCI

### 5. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 9 lutego 2024 r.)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orlński . . . 237

#### Zmiana porządku dziennego

Marszałek . . . . . 237

#### Sprawy formalne

Poseł Jarosław Sachajko . . . . . 237

Poseł Mirosław Suchoń . . . . . 238

Poseł Jarosław Sachajko . . . . . 238

Poseł Krzysztof Mulawa . . . . . 239

Poseł Anna Gembicka . . . . . 239

Poseł Robert Telus . . . . . 240

Poseł Michał Kołodziejczak . . . . . 240

Poseł Stefan Krajewski . . . . . 241

Poseł Sebastian Łukaszewicz . . . . . 241

Poseł Michał Kołodziejczak . . . . . 242

Minister Klimatu i Środowiska

Paulina Hennig-Kloska . . . . . 242

Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . . 243

#### Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Eugeniusza Romera w 70. rocznicę śmierci (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 244

#### Punkt 3. porządku dziennego: Przedstawiony przez Radę Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2022 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 244

#### Punkt 4. porządku dziennego: Informacja Ministra Infrastruktury o skutkach stosowania ustawy – Prawo wodne wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 244

#### Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o po-

#### datku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (cd.)

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska . . . 245

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 245

#### Punkt 17. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 247

#### Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy Tak dla rodziny, nie dla gender

Przedstawiciel Komitetu

Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek . . . 247

Poseł Anna Milczanowska . . . . . 250

Poseł Sylwia Bielawska . . . . . 251

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie obrad

#### Punkt 13. porządku dziennego (cd.)

Poseł Ewa Schädler . . . . . 253

Poseł Jolanta Zięba-Gzik . . . . . 254

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic . . . . . 255

Poseł Michał Wawer . . . . . 257

Poseł Witold Tumanowicz . . . . . 257

Poseł Jarosław Sachajko . . . . . 258

Poseł Marek Jakubiak . . . . . 258

Poseł Grzegorz Braun . . . . . 259

Poseł Marcin Porzucek . . . . . 259

Poseł Adam Gomoła . . . . . 259

Poseł Paulina Matysiak . . . . . 260

Poseł Witold Tumanowicz . . . . . 260

Poseł Grzegorz Lorek . . . . . 260

Poseł Jan Michał Dziedziczak . . . . . 261

Poseł Ewa Kołodziej . . . . . 261

Poseł Monika Rosa . . . . . 262

Poseł Małgorzata Pepek . . . . . 262

Poseł Marcin Józefaciuk . . . . . 262

Poseł Dorota Łoboda . . . . . 262

Poseł Jacek Karnowski . . . . . 263

Poseł Sylwia Bielawska . . . . . 263

Poseł Alicja Chybicka . . . . . 263

Poseł Jarosław Sachajko . . . . . 264

Poseł Krzysztof Tchórzewski . . . . . 264

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński . . . 264

Poseł Klaudia Jachira . . . . . 264

Poseł Bartłomiej Wróblewski . . . . . 265

|                                               |     |
|-----------------------------------------------|-----|
| Poseł Bartosz Romowicz .....                  | 265 |
| Poseł Katarzyna Ueberhan .....                | 265 |
| Poseł Maria Kurowska .....                    | 266 |
| Poseł Michał Woś .....                        | 266 |
| Poseł Dariusz Matecki .....                   | 266 |
| Poseł Rafał Kasprzyk .....                    | 267 |
| Poseł Marek Suski .....                       | 267 |
| Minister do Spraw Równości                    |     |
| Katarzyna Kotula .....                        | 267 |
| Poseł Michał Woś .....                        | 270 |
| Przedstawiciel Komitetu                       |     |
| Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek ...      | 271 |
| Poseł Witold Tumanowicz .....                 | 273 |
| Przedstawiciel Komitetu                       |     |
| Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek ...      | 274 |
| Minister do Spraw Równości                    |     |
| Katarzyna Kotula .....                        | 274 |
| <b>Punkt 14. porządku dziennego Pierwsze</b>  |     |
| <b>czytanie obywatelskiego projektu usta-</b> |     |
| <b>wy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca</b>    |     |
| <b>2015 r. – Prawo o zgromadzeniach oraz</b>  |     |
| <b>niektórych innych ustaw</b>                |     |
| Przedstawiciel Komitetu                       |     |
| Inicjatywy Ustawodawczej                      |     |
| Krzysztof Kasprzak .....                      | 275 |
| <i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>                |     |
| <b>Wznowienie obrad</b>                       |     |
| <b>Punkt 14. porządku dziennego (cd.)</b>     |     |
| Przedstawiciel Komitetu                       |     |
| Inicjatywy Ustawodawczej                      |     |
| Krzysztof Kasprzak .....                      | 277 |
| <i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>                |     |
| <b>Wznowienie obrad</b>                       |     |
| <b>Zmiana porządku dziennego</b>              |     |
| Marszałek .....                               | 282 |
| <b>Sprawy formalne</b>                        |     |
| Poseł Grzegorz Braun .....                    | 282 |
| Poseł Paweł Szrot .....                       | 282 |
| Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska .....          | 283 |
| Minister do Spraw Równości                    |     |
| Katarzyna Kotula .....                        | 283 |
| <b>Punkt 14. porządku dziennego (cd.)</b>     |     |
| Poseł Paweł Hreniak .....                     | 283 |

|                                                    |     |
|----------------------------------------------------|-----|
| Poseł Zofia Czernow .....                          | 284 |
| Poseł Piotr Górnikiewicz .....                     | 285 |
| Poseł Bartosz Romowicz .....                       | 286 |
| Poseł Zbigniew Sosnowski .....                     | 287 |
| Poseł Katarzyna Ueberhan .....                     | 288 |
| Poseł Witold Tumanowicz .....                      | 289 |
| Poseł Grzegorz Braun .....                         | 290 |
| Poseł Jarosław Sachajko .....                      | 291 |
| Poseł Grzegorz Braun .....                         | 291 |
| Poseł Witold Tumanowicz .....                      | 292 |
| Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk .....              | 292 |
| Poseł Dariusz Matecki .....                        | 292 |
| Poseł Maria Kurowska .....                         | 293 |
| Poseł Jarosław Sachajko .....                      | 293 |
| Poseł Michał Woś .....                             | 293 |
| Poseł Zbigniew Bogucki .....                       | 294 |
| Poseł Mirosław Suchoń .....                        | 294 |
| Sekretarz Stanu w Ministerstwie                    |     |
| Spraw Wewnętrznych i Administracji                 |     |
| Tomasz Szymański .....                             | 294 |
| Minister do Spraw Równości                         |     |
| Katarzyna Kotula .....                             | 295 |
| Przedstawiciel Komitetu                            |     |
| Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Godek ....           | 296 |
| <b>Oświadczenia</b>                                |     |
| Poseł Grzegorz Braun .....                         | 299 |
| Poseł Paulina Matysiak .....                       | 300 |
| Poseł Roman Fritz .....                            | 300 |
| Poseł Waldemar Andzel .....                        | 300 |
| Poseł Klaudia Jachira .....                        | 301 |
| Poseł Witold Tumanowicz .....                      | 301 |
| Poseł Anna Sobolak .....                           | 301 |
| Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk .....              | 302 |
| Poseł Zbigniew Bogucki .....                       | 302 |
| Poseł Michał Woś .....                             | 302 |
| Poseł Joanna Wicha .....                           | 303 |
| Poseł Bartosz Romowicz .....                       | 303 |
| Poseł Jacek Karnowski .....                        | 304 |
| <b>Zamknięcie posiedzenia</b>                      |     |
| <b>Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych</b> |     |
| Poseł Grzegorz Lorek .....                         | 305 |
| Poseł Tadeusz Tomaszewski .....                    | 306 |
| <b>Porządek dzienny</b>                            |     |

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski i Monika Wielichowska)

### **Marszałek:**

Dzień dobry państwu.  
Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Mirosława Adama Orlińskiego, Krzysztofa Cieciora i Ryszarda Wilka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła i Mirosław Adam Orliński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Adam Gomoła i Krzysztof Cieciora.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów. (*Gwar na sali, dzwonek*)

### **Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński:**

Szanowni Państwo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12.

Dziś odbędą się także następujące posiedzenia zespołów:

- wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Reformy Prawa Rodzinnego i Parlamentarnego Zespołu Praw Dziecka – godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Personelu Niemedycznego Ochrony Zdrowia – godz. 12.30.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Droży Państwo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 198.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Wnioski formalne.

Tradycyjnie pan poseł Sachajko, Kukiz'15, zapraszam.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Poseł Jarosław Sachajko:**

Panie Marszałku najbardziej otwartego na całym świecie Sejmu! (*Oklaski*) Na początek chciałem pana marszałka zapytać, czy pan marszałek uprosił posłów Polski 2050 o podpisy pod ustawą antysitwową, czy może będzie tak jak z ustawą antykorupcyjną. Pan nieobecny premier Tusk obiecał tę ustawę Polakom, a Kukiz'15 i Prawo i Sprawiedliwość przygotowały ją i wdrożyły. Jak pan marszałek potrzebuje pomocy, proszę tylko powiedzieć, zbierzemy podpisy pod pana ustawą. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Składałem wniosek formalny o przerwę i informację pana marszałka o tym, dlaczego powstało w Sejmie tak dużo zamrażarek. Obiecał pan, że nie będzie żadnych zamrażarek, no i niby nie ma, nie ma zamrażarki pana marszałka, za to pojawiło się wiele zamrażarek komisyjnych i podkomisyjnych. Ustawa, z której był pan tak dumny, o tym, że pielęgniarki i pozostali pracownicy medyczni dostaną podwyżki (*Dzwonek*), trafiła do zamrażarki podkomisji, która będzie nad nią procedowała miesiącami. To samo zdarza się ze wszystkimi innymi obywatelskimi projektami, które trafiają do podkomisji i komisji i tam grzęzną. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Dziękuję też za deklarację wsparcia, jest pan po prostu serce, nie człowiek. Chcę pana zapewnić, że pracujemy nad tymi projektami ustaw. Zapraszam dzisiaj do słuchania mojego briefingu prasowego, który będzie tego dotyczył. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Panie marszałku, wniosek przeciwny.)

Wtedy też dowie się pan, jak można jeszcze bardziej się włączyć w ten proces.

Co do zamrażarek, cieszę się, że odnotował pan, że w gabinecie marszałka zamrażarki już nie ma.

(*Poseł Barbara Bartuś*: A była?)

**Marszałek**

Przyjrę się temu, jak dystrybucja sprzętu AGD wygląda w innych zakątkach Sejmu.

Natomiast jeżeli chodzi o wspomnianą przez pana ustawę o pielęgniarstwie, moje serce i mój umysł chcą jak najszybciej zobaczyć tę ustawę uchwaloną w Sejmie, chyba nie tylko moje, bo wszyscy zgadzaliśmy się w dyskusji co do tego, że to rozwiązanie jest potrzebne. Rozumiem więc, że procesy przyspieszą. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Jarosław Sachajko*: Proszę przewodniczącego Arłukowicza zapytać dlaczego.)

Przyjrę się temu, dlaczego w innych miejscach są małe zamrażarki, skoro wielka już wyjechała. Proszę być pewnym. (*Oklaski*)

Wniosek przeciwny pana posła Suchonia.

(*Posel Barbara Bartuś*: A po co jeszcze wniosek przeciwny?)

Bo był wniosek o przerwę, pani poseł, więc teraz będzie wniosek o brak przerwy. To logiczne.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Absolutnie wniosek przeciwny, ponieważ pan poseł Sachajko zachowuje się tak, jakby urodził się wczoraj.

Panie pośle Sachajko, był pan członkiem większości, która miała największą zamrażarkę w Sejmie w ciągu ostatnich 30 lat. Był pan członkiem grupy, która przez wiele miesięcy blokowała rozpatrzenie...

(*Posel Barbara Bartuś*: Czego?)

...projektu dotyczącego pielęgniarstwa. Mogliście to zrobić.

(*Posel Barbara Bartuś*: A kiedy ten projekt został wniesiony? No nie żartujcie.)

To samo mogliście zrobić ze wszystkimi projektami obywatelskimi, które włożyliście do zamrażarki, co więcej, na najniższą półkę tej zamrażarki i trzymaliście wiele miesięcy.

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale przed wyborami był złożony projekt i było pierwsze czytanie. Co pan opowiada, jaka zamrażarka?)

To dzięki panu marszałkowi Hołowni ta zamrażarka zniknęła z gabinetu marszałka i dzisiaj te projekty są rozpatrywane.

(*Posel Barbara Bartuś*: Przecież był złożony przed wyborami, miał pierwsze czytanie.)

Naprawdę jest pan człowiekiem, który powinien w pierwszej kolejności odbyć własny rachunek sumienia i przekonać do poparcia ustawy antysitwowej swoich kolegów (*Dzwonek*), którzy byli z panem na liście posłów Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli pan nie potrafi zebrać 15 podpisów wśród swoich kolegów, to znaczy, panie pośle, że coś jest nie tak i w pierwszej kolejności powinien pan się wytłumaczyć, dlaczego nie może pan zebrać tych podpisów...

(*Głos z sali*: Czas.)

...wśród swoich kolegów z PiS-u. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy pan poseł... Absolutnie to rozumiem, czyli kontynuujemy debatę na temat rozmiaru zamrażarek, kto miał większą, kto miał mniejszą.

Bardzo proszę, sprostowanie.

Ma pan 60 sekund.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku najbardziej otwartego Sejmu na całym świecie. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Serdecznie dziękuję.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Panie marszałku, kolega zupełnie nie zrozumiał, o czym mówiłem. Nie mówiłem o tym, że wcześniej było idealnie.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Bo mówi pan, tak jakby...)

Mówiłem tylko, że państwo okłamali Polaków, że będzie inaczej. Dość kłótni i do przodu, a państwo brną w te kłótnie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Ale rzeczywiście, skoro państwo nie potrafia zebrać tych podpisów – trzy podpisy z Kukiz'15 są – to do następnego posiedzenia Sejmu poproszę posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby się podpisali. A państwo od roku obiecują tę ustawę. (*Oklaski*)

(*Posel Mirosław Suchoń*: Kolegów poprosz.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Nie trzeba mi bić brawa, bo państwo od 3 miesięcy mają większość i nie uchwalili tej ustawy, nie uchwalili ustawy o kaucjach.

(*Głos z sali*: 1,5 miesiąca.)

(*Posel Mirosław Suchoń*: Ale miałeś na to, Jarek, 8 lat. 8 lat miałeś, Jarek.)

PSL nie uchwalił ustawy o kaucjach, a wygrał wybory z tą ustawą. Szanowni państwo, proszę nie opowiadać, co było, bo miało być inaczej, a jest dużo gorzej, niż było. Wstyd! (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ostro.)

**Marszałek:**

Ojej, jaki akt przemocy wobec mównicy.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam teraz ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Nie działa?

(*Głos z sali*: Kartę trzeba przyłożyć.)

## Marszałek

To pomaga.  
Działa?

Czas leczy wszystkie rany, również urzędów do głosowania.

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 195 – za, 234 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Teraz pan poseł Krzysztof Mulawa z Konfederacji, również z wnioskiem formalnym.

## Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Piękna, luźna atmosfera dzisiaj w Sejmie, a rolnicy po raz kolejny, zamiast spędzać ten dzień na polu, będą na ulicach.

(Poseł Stanisław Tysza: Hańba!)

(Głos z sali: Uuu...)

Rolnicy wyjadą nie w dwóch, nie w 20, ale w 250 miejscach w Polsce z kilkoma postulatami. Przede wszystkim sprzeciwiają się polityce unijnej, klimatycznej polityce unijnej i tym, którzy zdradzili Polskę. Zdradzili w 2020 r., nie zgłaszając weta, zgadzając się i podnosząc cel klimatyczny z 40% do 55%. Zwracam się do tej części sali, do posłów z Prawa i Sprawiedliwości, ale o was również pamiętam, o pani wiceminister Urszuli Zielińskiej, która poszła w kierunku wytyczonym przez Mateusza Morawieckiego i mówi już o 90% redukcji emisji CO<sub>2</sub>. Rolnicy domagają się również natychmiastowego zakazu importu i ustanowienia kontyngentów na realnych i właściwych poziomach (Dzwonek) wwozu płodów z Ukrainy oraz pozostałych krajów spoza Unii Europejskiej.

## Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

## Poseł Krzysztof Mulawa:

Dlatego zgłaszam wniosek formalny o przerwę oraz o pilną interwencję ministra rolnictwa dotyczącą efektów jego działań w stosunku do unijnej polityki klimatycznej oraz tego, co zrobił, żeby zadbać o polskich rolników. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Anna Gembicka: Panie marszałku, z wnioskiem przeciwnym.)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nie było, wie pani, w tym, co powiedział pan poseł Mulawa, de facto... Był wniosek o przerwę, ale myśmy już nad nim głosowali.

Natomiast rozumiem, że pani poseł Gembicka chce wystąpić z wnioskiem przeciwnym.

Bardzo proszę.

60 sekund.

(Poseł Michał Kołodziejczak: Panie marszałku...)

(Poseł Piotr Kaleta: Michalina chce coś powiedzieć.)

Nie, panie ministrze, pani poseł Gembicka była pierwsza. Naprawdę, proszę mi wierzyć.

(Głos z sali: Wniosek o przerwę.)

Tak, nad wnioskiem o przerwę przed chwilą głosowaliśmy. Jeżeli szlibyśmy tym tropem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A to jest inna sprawa i to jest wniosek o to, żeby uzupełnić porządek obrad.

Porządek obrad tego posiedzenia nie będzie już uzupełniany. Natomiast może być uzupełniony porządek przyszłego posiedzenia, o czym dziś na posiedzeniu Konwentu Seniorów będziemy decydować. Sejm nie będzie głosował nad kolejnym wnioskiem o przerwę, bo przed chwilą podjął decyzję w sprawie wniosku o przerwę, tożsamego co do treści.

(Głos z sali: Czy będzie można na kolejnym posiedzeniu...)

Macie swojego przedstawiciela w Konwencie Seniorów. Dzisiaj jest planowane posiedzenie Konwentu Seniorów. Proszę, żeby został zabrany głos przez niego w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gembicka.

60 sekund.

## Poseł Anna Gembicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rolnicy w całej Polsce wyjeżdżają dzisiaj protestować, to największe od 20 lat protesty. Oni walczą w naszym interesie, walczą o bezpieczeństwo żywnościowe, o opłacalność produkcji, o pewność produkcji.

Szanowni Państwo! Koalicja 13 grudnia obiecywała, że wprowadzi ustawę kaucyjną. W czasie kampanii pan Kosiniak-Kamysz mówił, że trzeba to zrobić natychmiast. Minęły 3 miesiące, kiedy macie większość w Sejmie, i dalej nie złożyliście tego projektu. Nie chcecie nic z tym zrobić. (Oklaski) My wprowadziliśmy embargo na zboże z Ukrainy, a wy co mówicie? Że unia was teraz straszy karami i trzeba wprowadzać system licencji.

(Głos z sali: To przez was.)

Licencji, które będą wydawać Ukraińcy. Czy wy jesteście poważni? (Oklaski) Naprawdę to jest uderzenie w polskiego rolnika. Weźcie się w końcu za robotę.

(Głos z sali: Pani minister, amnezja.)

Ja wam zostawiłam kilkanaście (Dzwonek) projektów ustaw i rozporządzeń.

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Anna Gembicka:**

Żadnego nie złożyliście. Weźcie się za robotę i pomóżcie polskim rolnikom. *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Brawo!)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Zapisany jest również z wnioskiem formalnym pan poseł Telus z Prawa i Sprawiedliwości.  
*(Poseł Konrad Fryszak: Panie marszałku...)*  
Bardzo proszę, panie pośle.  
*(Głos z sali: Panie marszałku...)*  
Nie ma trybu.  
*(Poseł Michał Kołodziejczak: Z wnioskiem formalnym.)*

Jak chce pan zgłosić wniosek przeciwny do wniosku formalnego...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, nie.

Panie ministrze, chwila.

*(Głos z sali: Wniosek przeciwny.)*

Teraz jest poseł Telus.

A jeżeli pan będzie miał do jego wniosku formalnego wniosek przeciwny, wtedy zaproszę na mównicę.

*(Głos z sali: Cicho.)*

*(Głos z sali: Cisza.)*

Bardzo proszę, panie pośle.

*(Głos z sali: Strażak Sam.)*

**Posel Robert Telus:**

Szanowny Panie Marszałku! Dzisiaj jest bardzo ważny dzień... *(Gwar na sali)*

**Marszałek:**

Proszę o spokój. Dobrze?

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Robert Telus:**

Szanowny Panie Marszałku! Dzisiaj jest bardzo ważny dzień dla polskiego rolnictwa. To jest dzień naprawdę sądny, który będzie sądził o tym, jakie będzie polskie rolnictwo. My sprzeciwiamy się razem z rolnikami tej klimatycznej, lewackiej polityce, którą prowadzi w Europie Timmermans, a którą prowadził Donald Tusk jako szef grupy rządzącej w Unii Europejskiej. My niejednokrotnie... Pan prezes Jarosław Kaczyński powiedział na konferencji w Łysych, że jesteśmy przeciwko tej klimatycznej polityce. A co robi obecny polski rząd? Jedzie pani minister i mówi: redukcja CO<sub>2</sub> o 90%... To nie jest zwijanie europejskiego rolnictwa, to jest zabicie europejskiego rolnictwa. To jest zabicie polskiego rolnictwa. *(Oklaski)*

Kolejny filar, który jest w tych protestach, to jest polityka wobec Ukrainy i polityka pomocy polskiemu rolnikowi. To myśmy wprowadzili pomoc polskiemu rolnikowi, największą w historii – 15 mld. *(Dzwonek)* W zeszłym roku było wypłacone 10 mld. Pszenica kosztowała wtedy 1 tys. zł, dziś kosztuje 700 zł. I co? Donald Tusk jest na nartach, nie jest z polskim rolnikiem. Gdzie jest?

Wnoszę o odroczenie...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Robert Telus:**

...żeby Donald Tusk wrócił i zajął się polskim rolnictwem, bo polskie rolnictwo jest zabijane, a pomocy od polskiego rządu nie ma. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Widziałem tu jakieś zamieszanie dotyczące wniosku przeciwnego, ale rozumiem, że wniosku przeciwnego nie ma.

Wniosek formalny chce zgłosić...

*(Poseł Dorota Niedziela: Jest wniosek przeciwny.)*

Pan minister chce zgłosić wniosek przeciwny jako poseł.

Bardzo proszę.

60 sekund.

Później pan poseł Krajewski.

**Posel Michał Kołodziejczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

*(Głos z sali: Cicho!)*

Wiedza Konfederacji na temat rolnictwa zamyka się w tym, że dzisiaj pan mówił, że rolnicy byłiby w polu. W każdym innym okresie, ale nie dzisiaj. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Dokładnie.)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

To pokazuje jasno... Dzisiaj każdy, kto dzieli naród, nie jest patriotą. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

Wy to robicie, dzielcie naród. Nie jesteście patriotami, chcecie tylko i wyłącznie kłócić.

*(Poseł Barbara Bartus: Kto to mówi?)*

Wasze działania w rolnictwie i na granicy przyczyniły się do tego, że do Polski mogło wjechać wszystko. Pan prezes Kaczyński nie upomniał się o to, żeby zostały wprowadzone kontrole cukru na granicy przez sanepid.

*(Poseł Witold Tumanowicz: Bronicie protestujących... Nie jesteś... Ty jesteś w rządzie teraz, pracuj. Do roboty!)*

### **Posel Michał Kołodziejczak**

Pozwalaliście przywozić cukier, który nie był badany. Pan za to odpowiada. To wy za to odpowiadacie. Brakuje bardzo dużo pracowników na granicy. Nie ma. I dzisiaj nie macie najmniejszego mandatu, żeby wypowiadać się na temat rolnictwa. Pani obiecała rolnikom 1 mld zł, tylko nie zagwarantowała pani tego w budżecie. Zapomniała pani o tym.

*(Część posłów skanduje: Do roboty! Do roboty! Do roboty!)* *(Dzwonek)*

### **Marszałek:**

Proszę o ciszę.

### **Posel Michał Kołodziejczak:**

I dzisiaj to wy odpowiadacie za tę całą sytuację w polskim rolnictwie. Każdy, kto dzieli w tym trudnym czasie naród, nie jest patriotą. Wy nie jesteście patriotami. *(Oklaski)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Marszałek:**

Nie, panie pośle, nie ma takiej możliwości.

Droży państwo, są narzędzia formalne, jeżeli chce się przeprowadzać debatę w jakichś sprawach merytorycznych. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że problem, o którym teraz rozmawiamy, jest ważny. Nie mam niestety wrażenia, że kłótnia, która tu się odbywa, w jakikolwiek sposób rozwiąże problemy tych, którzy dzisiaj protestują w polskich miastach, w polskich regionach.

*(Posel Iwona Ewa Arent: Do roboty się weźcie.)*

Dlatego będziemy zmierzać do realizacji porządku dziennego tego posiedzenia.

Bardzo proszę, wniosek formalny, pan poseł Stefan Krajewski.

### **Posel Stefan Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś rolnicy protestują w wielu miejscach, ale oni rozumieją, że ci fałszywi prorocy, którzy tutaj udają obrońców, przez 8 lat nie zrobili nic, żeby poprawić sytuację polskich rolników.

*(Posel Witold Tumanowicz: Protestują przeciwko waszej polityce.)*

Pani minister Gembicka chciała w 2 tygodnie nadrobić straconych 8 lat. Nie udało się. Złożyła pani wszystkie gnioty, które przygotowaliście przez 8 lat. A co do opieszałości – przez ponad rok nie rozumieście, że można zablokować napływ ukraińskiego zboża. Nie zrobiliście nic.

*(Posel Barbara Bartus: A co zrobiliście wy?)*

My jako rząd dziś wiemy, że są lepsze rozwiązania niż kaucja, i te rozwiązania są wprowadzane.

*(Posel Bożena Borys-Szopa: To do roboty.)*

*(Głos z sali: Czyli jakie?)*

Wy nie potrafiliście ani tego kaucjonować, ani tego zablokować. A pan poseł Sachajko walczy o silną pozycję w opozycji, bo rządowej nie dostał w ciągu ostatnich 8 lat. *(Dzwonek)* Zastanówcie się nad tym.

*(Posel Iwona Ewa Arent: Ale jakie rozwiązania? Powiedz jakie.)*

### **Marszałek:**

Dziękuję.

### **Posel Stefan Krajewski:**

Dzisiaj rolnicy nie chcą wojny. Chcą spokojnej, merytorycznej rozmowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Pamiętajcie państwo, jeden wniosek przeciwny.

Bardzo proszę.

### **Posel Sebastian Łukaszewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! *(Gwar na sali)*

### **Marszałek:**

Proszę o ciszę. Nie zagłuszajcie, kiedy człowiek mówi. Trochę kultury.

Proszę bardzo.

### **Posel Sebastian Łukaszewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj doszło do sytuacji skandalicznej: pan Michał Kołodziejczak dzwonił do rolnika z województwa podlaskiego, do pani Julity Olszewskiej – mam na to screeny, mam na to dowody – i zaczął ją zastraszać. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

*(Głos z sali: Hańba!)*

*(Głos z sali: Skandal!)*

Mało tego, szanowni państwo, pan Michał Kołodziejczak wysłał do domu pani Julity Olszewskiej osiłków, silnych ludzi... *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

...którzy kazali jej usunąć z Internetu film, który zrobił 3 mln zasięgu.

*(Część posłów skanduje: Bandyta! Bandyta! Bandyta!)*

To jest skandal! *(Oklaski, poruszenie na sali)*

**Marszałek:**

Panie pośle, w jakim trybie? Sprostowania, jak rozumiem.

(*Głos z sali: W jakim trybie?*)

(*Poseł Krzysztof Muława: Panie marszałku...*)

(*Głos z sali: Cisza!*)

Kończymy to. Nie, drodzy państwo.

**Poseł Michał Kołodziejczak:**

To jest kłamstwo.

(*Poseł Sebastian Łukaszewicz: Tu są dowody.*)

To jest kłamstwo i pomówienie. Może pan sobie kłamać.

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Poseł Michał Kołodziejczak:**

Prawdy nie zakłamięcie. Pan Jarosław Kaczyński, pan prezes Kaczyński...

(*Poseł Sebastian Łukaszewicz: Tu są dowody.*)

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Poseł Michał Kołodziejczak:**

...22 czerwca 2022 r. powiedział: Ukraińskie zboże nam nie zagraża, nie bójmy się przywozu do Polski.

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Poseł Michał Kołodziejczak:**

To wy odpowiadacie za to wszystko, co się stało.

(*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Barbara Bartuś: Jakie sprostowanie?*)

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Poseł Michał Kołodziejczak:**

A pan za te pomówienia, które pan powiedział... Spotkamy się w sądzie. Zapraszam. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Wstyd!*)

(*Poseł Anna Gembicka: Sprostowanie – do pana posła Krajewskiego.*)

**Marszałek:**

Nie, pani minister, pani poseł, nie, absolutnie nie.

(*Poseł Anna Gembicka: Wymienił mnie z imienia i nazwiska.*)

Nic nie szkodzi, pani poseł. Kończę ten wątek.

(*Poseł Anna Gembicka: Ale ja mam prawo do sprostowania.*)

Nie, nie ma pani prawa, bo go pani nie udzieliłem. Bardzo proszę, żeby zajęła pani miejsce.

(*Poseł Anna Gembicka: Panie marszałku, ale jeżeli ktoś wymienił...*)

Rozumiem, natomiast to nie jest debata. To są wnioski formalne. Sprostowanie przysługuje w debacie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Uuu...*)

Za chwilę, jeżeli będą państwo potrzebowali przerwy w obradach, i to dłuższej, dla uspokojenia emocji, tę przerwę zarządzę.

Natomiast w tej chwili bardzo proszę, żeby zajęła pani miejsce na sali.

Głos chce zabrać pani minister Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę, pani poseł. (*Poruszenie na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Poseł Sebastian Łukaszewicz: Zastraszasz mnie?*)

Poproszę o procedurę wykluczania posłów z obrad. Dziękuję.

Panowie, rozpoczynam procedurę wykluczania was z obrad Sejmu. Nie jesteście w przedszkolu i nie będę ustalał, kto zaczął, bo nie jestem przedszkolanką, tylko marszałkiem Sejmu. (*Oklaski*) Jeżeli pojawiają się...

Proszę zająć miejsce.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, panie pośle, zapraszam na miejsce.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Myślę, że powinien pan... Absolutnie, jeżeli był pan świadkiem takiej rzeczy, powinien pan to złożyć na piśmie.

Pan poseł Kołodziejczak czuje się pomówiony i powinien zareagować tak samo – wnioskiem do Komisji Etyki Poselskiej. Ten wniosek powinien zostać pilnie rozpatrzony przez komisję, żeby takich spraw między nami nie było.

(*Poseł Anna Kwiecień: Do prokuratury...*)

Przepraszam, pani poseł Kwiecień, nie usłyszałem.

(*Poseł Anna Kwiecień: Do prokuratury...*)

Dobrze, można złożyć do Komisji Etyki Poselskiej, można złożyć do prokuratury, ale sala sejmowa nie będzie miejscem ani szarpanin, ani bójek, ani wyrzekania sobie, bo to nie jest Fight Club, tylko Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Głos chciała zabrać pani minister Paulina Hennig-Kloska, w trybie art. 186.

Bardzo proszę.

**Minister Klimatu i Środowiska  
Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Polakom należy się prawda, bo niestety ponownie są wprowadzani w błąd przez parlamenta-

## Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

rzystów zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Konfederacji. W Unii Europejskiej faktycznie rozpoczęła się dyskusja na temat nowego celu przejściowego, jeśli chodzi o cele klimatyczne, ale stanowisko polskiego rządu jest jasne.

(Poseł Witold Tumanowicz: 90%, tak? Takie jest wasze stanowisko?)

(Poseł Krzysztof Mulawa: Minister rolnictwa...)

Będziemy ostro wspierać Polaków, polską gospodarkę, negocjując dla Polski dodatkowe środki finansowe i dodatkowe instrumenty... (Oklaski)

(Poseł Witold Tumanowicz: 90%, tak? To jest wasze kłamstwo.)

...których wy nie potrafiłście do Polski przywieźć.

(Głos z sali: Chyba żartujesz.)

Mało tego, odblokujemy środki unijne, które po prostu Polkom i Polakom się należą i które wyście blokowali.

(Poseł Witold Tumanowicz: Katastrofa dla gospodarki, 90% redukcji CO<sub>2</sub>.)

Ale prawdą jest, że polski rząd dzisiaj ma pewien stan prawny, który zastał i od którego zaczyna. Poruszamy się w korytarzu, który został zaakceptowany i przyjęty przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. To są dwa cele, do których pan premier Morawiecki i państwo się zobligowaliście...

(Poseł Witold Tumanowicz: Ciągłe nie uzyskałem informacji o tym, jaki jest wasz cel.)

...czyli cel redukcji 55% na rok 2030...

(Poseł Witold Tumanowicz: Wczoraj nie uzyskałem informacji, jaki jest wasz cel. 90%?)

...i 100% redukcji na rok 2050. A więc my, negocjując, mamy dokładnie ten korytarz jako możliwość wyjścia. Będziemy twardo negocjować.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Dla Polski i Polaków przywieziemy pieniądze, które pomogą polskiej gospodarce dopasować się do wyzwań klimatycznych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Droży państwo, powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji...

A, wniosek, przepraszam, był wniosek.

Pan poseł Telus zgłosił wniosek o odroczenie. Tak, rzeczywiście, przepraszam. Poddajemy ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(Poseł Barbara Bartuś: Czekamy, aż przyjedzie pan premier Donald Tusk.)

Ale pani tęskni, pani poseł.

(Poseł Barbara Bartuś: ...premier polskiego rządu w czasie obrad Sejmu i pan marszałek nie reaguje, że premiera nie ma? Jego obowiązkiem...)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 190 – za, 238 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia...

(Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz: Panie marszałku...)

Pan premier chce zabrać głos, tak?

Pan premier Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę. (Oklaski)

## Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję, panie marszałku.

(Część posłów skanduje: Gdzie jest Tusk? Gdzie jest Tusk? Gdzie jest Tusk?)

## Marszałek:

Panowie...

## Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa protestów rolników w całej Europie jest sprawą poważną. Tak, nie było w Europie takich protestów – nigdy. Rozumie my powody protestów rolników również w Polsce. Zaniedbania ostatnich 8 lat są nie do przyjęcia. (Oklaski) Brak opłacalności w rolnictwie jest tragiczny. Doprowadziliście polską wieś na skraj bankructwa i kto za to odpowiada?

(Głosy z sali: Wy!)

Kto jest komisarzem ds. rolnictwa w Unii Europejskiej?

(Poseł Krzysztof Paszyk: Wojciechowski.)

Janusz Wojciechowski z PiS-u, nominowany przez PiS na tę funkcję. Co Janusz Wojciechowski mówił o zielonym ładzie, przeciwko któremu teraz protestujecie, będąc w opozycji? Wypowiedź na Twitterze, gdzie pan komisarz jest bardzo aktywny, z 16 grudnia 2021 r.: Nie, proszę pana, w sprawie rolnictwa to nie ja jadę na fali Unii Europejskiej, to Unia Europejska jedzie na mojej fali. Zielona reforma WPR powstała w Warszawie i nazywała się najpierw programem rolnym PiS. (Oklaski)

(Głos z sali: Ooo...)

Reforma WPR jest z tym programem w 100% zgodna i bardzo dobra dla polskich rolników.

(Poseł Krzysztof Bosak: Hańba!)

(Poseł Witold Tumanowicz: Hańba, ale to zmieńcie teraz.)

Jest człowiek w Europie, który zjednoczył wszystkich rolników europejskich i polskich przeciwko reformie, którą zaproponował. To Janusz Wojciechowski. Do dymisji. (Oklaski)

(Głos z sali: Do dymisji!)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Krzysztof Bosak: Macie władzę teraz.)

**Marszałek:**

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, nie ma takiego trybu jak ważna sprawa, pani poseł, w regulaminie Sejmu.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, jak jest debata, to wtedy to jest miejsce załatwiania ważnych spraw.

*(Poseł Robert Telus: Ale panie marszałku...)*

Panie pośle...

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale pan premier wprowadził w błąd.)*

*(Poseł Piotr Zgorzelski: Głosujemy już.)*

*(Poseł Robert Telus: Ale ja tylko zapytam...)*

Ale oczywiście, a ja panu chętnie odpowiem.

*(Poseł Robert Telus: Pan premier wprowadził opinię publiczną w błąd...)*

Jeżeli pan premier wprowadził opinię publiczną w błąd pana zdaniem, to są media społecznościowe, w których można się do tego odnieść *(Poruszenie na sali)*, jest wiele innych miejsc, można zwołać konferencję prasową w tej sprawie. Ale jeżeli w każdej sytuacji, w której ktoś z państwa twierdziłby, że powiedziana z tej mównicy została nieprawda, prostowałby ją z tej mównicy natychmiast po tym, spędzilibyśmy w tej wspólniczej Izbie po 24 godziny przez 365 dni w roku.

*(Poseł Barbara Bartuś: Po to jest Sejm.)*

Nie jest to miejsce uprawiania publicystyki, a stanowienia prawa.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, i premier, wicepremier korzysta ze swojego prawa, a państwo mają swoje prawa. W tej chwili nie macie państwo prawa zajmowania stanowiska, ponieważ nie ma dyskusji.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Eugeniusza Romera w 70. rocznicę śmierci.**

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 186.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 186, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia Eugeniusza Romera w 70. rocznicę śmierci. *(Oklaski)*

Zgadzam się z tymi brawami.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Przedstawiony przez Radę Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2022 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury.**

Wobec propozycji przyjęcia rządowego dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2022 r.” zawartego w druku nr 167 zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam teraz wniosek o jego przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem rządowego dokumentu zawartego w druku nr 167, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 432 posłów. 417 – za, 15 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm przyjął rządowy dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2022 r.”

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Informacja Ministra Infrastruktury o skutkach stosowania ustawy – Prawo wodne wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm informację przyjął do wiadomości.

Komisja wnosi o przyjęcie informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji zawartej w druku nr 86, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 432 posłów. 254 – za, 178 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie informacji przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 196-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście podczas drugiego czytania zostały zgłoszone wniosek o odrzucenie i 12 poprawek. Ten wniosek i poprawki zgłosiła Konfederacja. Komisja finansów rozpatrzyła te poprawki. To są bardzo złe poprawki, ponieważ odrzucają pomoc osobom, które przyjechały w czasie wojny z Ukrainy. *(Oklaski)* Komisja rozpatrzyła zarówno wniosek o odrzucenie, jak i poprawki i rekomenduje, żeby zarówno wniosek, jak i poprawki odrzucić.

Jeszcze dwa słowa komentarza do tego wszystkiego. Szanowni państwo, w czasie debaty w dniu wczorajszym byli już minister pouczał nas, pouczał również mnie o tym, jak oni wszystko dobrze przygotowali, jak przygotowali pomoc Ukrainie. I co się okazało? Zapomniał chyba te uwagi przekazać członkom komisji finansów, dlatego że, szanowni państwo, członkowie komisji finansów z rekomendacji klubu PiS w głosowaniu, jeśli chodzi o wniosek o odrzucenie, wstrzymywali się przy tym wniosku. Czyli uznali, że w zasadzie ta ustawa, która przedłuża pomoc Ukrainie, jest niepotrzebna. Jeśli chodzi o poprawki, poprawki dotyczące m.in. utrzymania świadczenia rodzinnego, świadczenia wychowawczego, utrzymania świadczenia „Dobry start”...

*(Poseł Stanisław Tysza: Likwidacji.)*

...czyli wszystkich pomocowych działań, które przez rząd polski zostały zgłoszone w zakresie pomocy Ukraincom...

*(Poseł Witold Tumanowicz: Polski podatnik udźwignie.)*

...członkowie komisji finansów z PiS-u wstrzymywali się. Czyli: nie za projektem, który przedstawił nasz rząd. Rozumiem, że mogli powiedzieć, że to jest zły projekt, ale te poprawki dotyczą tych przepisów, które państwo przygotowaliście. Nie udzielili pan odpowiednich instrukcji swoim kolegom i wstrzymywaliście się przy tych poprawkach.

*(Poseł Anna Kwiecień: Tak, ale zmienia się sytuacja polityczna.)*

Mam nadzieję, że pójdziecie po rozum do głowy i zagłosujecie za odrzuceniem tych poprawek. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zastanawiam się, kogo z takim oddaniem filmuje teraz pan poseł Kaleta. Tak tylko pytam, bo może dzieje się coś, o czym powinienem wiedzieć.

*(Głos z sali: Proszę prowadzić obrady.)*

Ale jeśli nie, to przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

*(Głos z sali: PiS z Platformą...)*

*(Poseł Krzysztof Bosak: Hańba!)*

Obawiam się, że ten okrzyk nie robi już w tej Izbie na nikim wrażenia.

*(Poseł Krzysztof Mulawa: Niestety.)*

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

*(Poseł Witold Tumanowicz: Koalicja 13 grudnia.)*

Panie pośle, jak będzie pan zabierał głos, to zapraszam na mównicę w odpowiednim czasie.

**Głosowało** 430 posłów. 15 – za, 410 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Teraz poprawki.

Poprawki od 1. do 11. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 26.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 2. do 6.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. 15 – za, 416 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 26 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. 15 – za, 416 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 26 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 428 posłów. 15 – za, 413 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 26 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 430 posłów. 15 – za, 415 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

**Marszałek**

W 5. poprawce do art. 26 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. 14 – za, 417 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce do art. 26 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Witold Tumanowicz*: Pytanie do wnioskodawców – można?)

Nie, nie dopuszczam pytań w czasie tego głosowania.

(*Posel Stanisław Tyszka*: Dlaczego?)

Dlatego, że taka jest decyzja marszałka na podstawie art. 182 regulaminu Sejmu. Dziękuję.

(*Posel Stanisław Tyszka*: Czyli to samo co PiS.)

Nie, zupełnie coś innego.

**Głosowało** 432 posłów. 15 – za, 417 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 30.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 429 posłów. 14 – za, 415 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 31.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. 16 – za, 415 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 37.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 428 posłów. 15 – za, 413 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce do art. 41 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 10–12.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 429 posłów. 16 – za, 413 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 11. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 53.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 430 posłów. 16 – za, 414 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 12. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 4a do ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 430 posłów. 15 – za, 415 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Panie marszałku, chciałbym zabrać głos.)

Panie pośle, głosujemy, jesteśmy w trakcie głosowania.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Ale przed całością właśnie chciałem...)

Ale głosujemy w tej chwili właśnie nad całością ustawy i nie ma zadawania pytań.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Tak samo jak PiS.)

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale jak tak samo? Marszałek zawsze dopuszczał.)

Mieście państwo debatę w tej sprawie, sprawa jest zamknięta.

Jesteśmy w trakcie głosowania.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 196, wraz z przyjętymi poprawkami, nie, bez poprawek, bo nie przyjęliśmy ich, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Witold Tumanowicz*: PiS razem z Platformą...)

**Marszałek**

Jeżeli dalej będzie pan zakłócał obrady Sejmu, panie pośle...

(*Posel Witold Tumanowicz: Koalicja 13 grudnia...*)

(*Głos z sali: Niech się pan uspokoi.*)

Panie pośle Tumanowicz, panie pośle Tumanowicz...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie zostawię.

Panie pośle Tumanowicz, albo przestanie pan krzyczeć, albo zaczynamy wykluczanie. Chce pan spróbować tej procedury?

Poproszę o procedurę wykluczania posła z obrad.

Panie pośle Tumanowicz, zechce pan zakończyć wystąpienie? Dziękuję.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem...

Czy zechce pan zakończyć wystąpienie z ław poselskich?

(*Posel Witold Tumanowicz: Chciałem zabrać głos.*)

Dobrze, że pan chciał zabrać głos, ale ja go panu nie udzieliłem.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 196, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 430 posłów. 414 – za, 15 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. (*Oklaski*)

(*Posel Witold Tumanowicz: Hańba!*)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 198).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 198, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 428 posłów. 413 – za, nikt nie był przeciw, 15 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy Tak dla rodziny, nie dla gender** (druk nr 25).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Marka Jurka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Jest pan przedstawiciel wnioskodawców?

Jest.

Zapraszam.

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

Panie marszałku Marku Jurek, bardzo proszę o zabranie głosu, obrady trwają.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Zaraz, przywita się.*)

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Marek Jurek:**

Dziękuję bardzo.

To co, zaczynamy, tak?

**Marszałek:**

Tak, absolutnie, trwają obrady, nie ma przerwy.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Marek Jurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem dzisiaj w sytuacji szczególnej, dlatego że, jak państwo wiecie, w parlamencie pracowałem długo, bywałem jeszcze dłużej – w sumie 35 lat. I po raz pierwszy jestem w takiej sytuacji, że mam do czynienia z czymś, co chyba trzeba by nazwać reasumpcją projektu ustawy. Dlatego że ustawa „Tak dla rodziny, nie dla gender” miała swoje pierwsze czytanie 3 lata temu. I dzisiaj, po 3 latach znowu musimy zaczynać tak, jakby właściwie nic się przez ten czas nie stało, a przez ten czas się dużo wydarzyło, dlatego że konwencja stambulska, do której wypowiedzenia chcemy w tym projekcie ustawy upoważnić prezydenta Rzeczypospolitej, jest ciężkim orzechem do zgryzienia nie tylko dla całej Europy, ale nawet szerzej.

Na czym polega ten problem z konwencją stambulską, to chyba streścił najlepiej pan minister Szymon Szynekowski vel Sęk w czasie debaty, którą mieliśmy podczas ostatniej kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Otóż, jeżeli dobrze streszczam, założenie doktrynalne, które pan minister wtedy sformułował, było takie: umowy międzynarodowe należy oceniać nie tylko pod kątem ich zawartości, ale również pod kątem tytułu.

Proszę państwa, ta bardzo specyficzna doktryna tak naprawdę dobrze streszcza charakter dzisiejszej współczesnej polityki, gdzie często hasła są ważniejsze od odpowiedzialności narodowej, gdzie konsekwencje dokumentów prawnych są ważniejsze od efektu propagandowego czy, jak to teraz się nazywa, wizerunkowego. A tak naprawdę ofiarą tej sytuacji w istocie rzeczy jest społeczeństwo. (*Gwar na sali*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Panie marszałku, poproszę o chwilę przerwy, żebyśmy mogli spokojnie wsłuchać się w wystąpienie przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana marszałka Marka Jurka. Jeżeli kogoś to nie interesuje, to proszę dyskusję przenieść poza salę sejmową.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Marek Jurek:**

Dziękuję, bo frekwencja jest stosunkowo duża jak na pierwsze czytania ustaw.

Proszę państwa, mogę dzisiaj w imieniu Polek i Polaków, którzy w bardzo trudnym czasie, bo był COVID, wszystko było zamknięte... Te 150 tys. podpisów, które zebraliśmy, to było praktycznie chodzenie od domu do domu. Wtedy nie było forów, wtedy nie było miejsc, gdzie łatwo zbierać podpisy. To jest wyraz odpowiedzialności Polaków, którzy uważają, że ten dokument międzynarodowy tworzy bardzo poważne zagrożenie dla suwerenności Rzeczypospolitej jako najważniejszej wartości politycznej, ale również dla wychowania dzieci w każdej polskiej rodzinie.

W imieniu tych wszystkich Polaków, którzy włożyli swój czas, swoje serce w to, żeby te podpisy zebrać, żeby dzisiaj państwu ten projekt po raz wtóry przedstawić, chcę zaapelować do państwa, żebyście wysłuchali tych racji, żebyście państwo przeczytali raz jeszcze uzasadnienie projektu ustawy, żebyście przeanalizowali ten dokument międzynarodowy i nie kierowali się hasłami, nie kierowali się interesami partyjnymi, nie kierowali się względami wizerunkowymi czy taktycznymi, tylko naprawdę, żebyście kierowali się odpowiedzialnością narodową, odpowiedzialnością za tych, za których odpowiadacie. Bo każdy z was z osobna przyjął odpowiedzialność za każdy polski dom, a nie odpowiedzialność przed bossami partyjnymi, i o tym właściwie codziennie, przypominając sobie albo czytając ślubowanie poselskie, które każde z pań i panów składał, powinniśmy sobie przypominać.

Moja żona, która tutaj jest, często mi mówi, że obserwując moją pracę parlamentarną przez te wszystkie lata, widziała, jak czasami bardzo trudno przekonać ludzi, a ze szczególnym wzruszeniem wspomina przemówienie jednego z posłów Akcji Wyborczej Solidarność, któremu udało się zawrócić ustawę promującą hazard. To już było prawie gotowe. Państwo wiecie, jak działa lobby hazardowe. To już było prawie gotowe, a jedno przemówienie, które wstrząsnęło sumieniami, zmusiło Izbę do refleksji nad tym, co się naprawdę uchwała.

Pozwólcie państwo, że krótko powtórzę najważniejsze motywy, dla których chcemy upoważnić prezydenta Rzeczypospolitej do wypowiedzenia konwencji stambulskiej i dla których oczekujemy... A właściwie to jest ten kłopot z reasumpcją pierwszego czy-

tania, dla której właściwie oczekiwaliśmy 3 lata temu podjęcia przez rząd prac nad przedstawieniem na forum europejskim międzynarodowej Konwencji Praw Rodziny.

Więc, proszę państwa, po kolei. Nie chcemy przewidzianego w art. 12 konwencji administracyjnego wykorzeniania tradycji i stereotypowych ról mężczyzn i kobiet. Bo, owszem, bywają złe stereotypy mężczyzny, bywają złe stereotypy kobiety, tylko dzisiaj w całej Europie, w całym świecie zachodnim, żyjemy w sytuacji, kiedy macierzyństwo jest traktowane jako stereotypowa, przecież niekonieczna rola kobiety, nawet jeżeli nosi dziecko, i w której wierność małżeńska jest traktowana jako stereotypowa rola mężczyzny i kobiety w małżeństwie. A gdyby państwa to pojęcie wierności małżeńskiej gorszyło, to przypomnę, że na poziomie prawa cywilnego jest ciągle zawarte w polskim Kodeksie cywilnym jako wzajemne zobowiązanie małżonków, a nie jako stereotypowa rola, którą narzuciła kultura – jak to się teraz nazywa – związkom otwartym. Nie, to są fundamenty naszej kultury, których trzeba bronić.

Szanowni Państwo! Nie chcemy również przewidzianego w art. 14 administracyjnego, międzynarodowego nadzoru nad polską edukacją publiczną. Nie chcemy wdrażania młodych dziewcząt, młodych chłopców do tzw. niestereotypowych ról płciowych. Chcemy uszanowania tożsamości każdego młodego człowieka. Chcemy, żeby wychowywano tak, jak nas wychowywano, bo w takim społeczeństwie byliśmy zdolni do walki o wolność i do odwrócenia losów nie tylko historii naszej ojczyzny, ale historii Europy. Nie zgadzamy się na to, żeby Polska musiała spowiadać się przed międzynarodowym komitetem GREVIO z naszej polityki, bo to nie komitet GREVIO ustanowiony przez tę konwencję, ale to wy, przedstawicielstwa narodowe, panie i panowie posłowie, jesteście tym organem kontrolnym, który powinien gwarantować wykonywanie prawa i który powinien stanowić dobre prawo. Naprawdę głęboko w to wierzę, że owszem... Pewnie w tej kadencji, tak jak w poprzednich, większość z państwa prosiła Boga o pomoc w wykonaniu swoich obowiązków, ale ja głęboko też wierzę, tak jak w konstytucji, w waszą odpowiedzialność, niezależnie od tego, czy macie świadomość, że jest odpowiedzialność przed Bogiem, czy po prostu realizujecie ją w osobistym sanktuarium sumienia. Wasza władza kontrolna, władza prawodawcza was i waszych następców wystarczy, nie potrzebujemy nadzoru międzynarodowego.

Proszę państwa, nie zgadzamy się na unieważnianie wychowawczych praw rodziny, na zawieszanie praw obywatelskich, na zawieszanie najbardziej podstawowych swobód należnych rodzinie, które może być konsekwencją art. 4 konwencji, który stanowi, że właściwie nic, co zostanie zrobione w jej imię, nie może być traktowane jako dyskryminacja. Że wszystko, co będzie zrobione w celu wykonywania założeń konwencji, jest dozwolone prawem, nawet gdyby prowadziło do naruszania wychowawczych praw rodziny, oczywiście potwierdzonych w naszej konstytucji,

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek

ale potwierdzonych w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, w wielu innych dokumentach międzynarodowych. Dlatego że nawet w najbardziej zideologizowanych dokumentach przebija się to echo naturalnego porządku, że za wychowanie dzieci odpowiadają przede wszystkim rodzice.

I, proszę państwa, piętnujemy również obłudę tego dokumentu widoczną szczególnie w art. 17. Przypomnę, że art. 12 genderowej konwencji stambulskiej mówi o tym, że należy wykorzeniać tradycję, że należy zaangażować edukację publiczną w wykorzenianie tradycji. A co mówi art. 17? Mówi, że najbardziej patologicznych, nacechowanych pogardą, wykorzystywaniem seksu do przemocy wzorów społecznych obecnych w kulturze masowej nie należy wykorzeniać, bo to jest element wolnego społeczeństwa. Należy tylko przygotować dzieci, żeby sobie z tymi najbardziej patologicznymi wzorami radziły. Jeżeli państwo nie wierzyacie, zachęcam, sięgnijcie do swoich noteboków, znajdźcie konwencję stambulską. Tym, którzy w tej chwili nie mają tego instrumentu, zacytuję dokładnie. Art. 17 zobowiązuje do uczenia dzieci radzenia sobie w środowisku informacyjnym i komunikacyjnym zapewniającym dostęp do poniżających treści o charakterze seksualnym lub brutalnym. Nie, proszę państwa. Jeżeli coś trzeba wykorzeniać z życia społecznego, jeżeli gdzieś są granice wolności, a zaczyna się odpowiedzialność społeczna, dobro wspólne, to właśnie te patologiczne wzory, które tu są wymienione jako coś, w czym należy uczyć poruszać się dzieci. Powtórzę jeszcze raz, proszę państwa, dosłownie: pośród wzorów zawierających poniżające treści o charakterze seksualnym lub brutalnym.

Proszę państwa, można mieć wątpliwości, co właściwie wynika z tego, że należy nauczyć poruszać się w różnych niebezpiecznych sytuacjach. Należy się poruszać, ale przecież państwo wiecie, jeżeli z faktu, że gdy dwoje młodych ludzi, licealistów w II klasie albo nawet w I, jak się wcześniej urodzili, nieodpowiedzialnie wcześniej zaczniesz współżycie seksualne i nie podlega to karze w Kodeksie karnym, dzisiaj premierowi przyszło do głowy, by wyprowadzać wniosek, że należy piętnastolatkom udostępniać całkowicie anonimowe kupowanie środków wczesnoporonnych...

(*Głos z sali: W żadnym wypadku nie.*)

...jeszcze pewnie sponsorowane, i to nie tylko, państwo pośle, dziewczętom, bo również chłopakom, którzy mogą na drugi dzień przyjść do dziewczyny i powiedzieć: weź, przecież można, i nie będzie żadnego kłopotu; jeżeli z faktu, że Kodeks karny zawiera taki immunitet, że prawo karne tam nie sięga, wyprowadza się wniosek, że skoro to nie jest karalne, to należy udostępniać instrumenty pozbycia się dziecka – to bardzo łatwo z tego przepisu wyprowadzić wniosek, że tak, w wolnym społeczeństwie nasze dzieci wystarczy po prostu przeuczyć i niech obracają się po

śród poniżających treści kultury masowej o charakterze seksualnym lub brutalnym.

Tutaj, proszę państwa, konwencja nie zobowiązuje do zdecydowanych działań administracji. Nie, ona zobowiązuje do dialogu z nadawcami, do tłumaczenia im, że może tych treści – jak one się nazywają – poniżających treści o charakterze seksualnym lub brutalnym mogłoby być trochę mniej, może mogłoby być trochę łagodniej. Tutaj nagle konwencja zawiesza swój rygoryzm.

Proszę państwa, biorąc to wszystko pod uwagę, dodam na koniec, że już nie postulujemy, tylko domagamy się w imieniu Polaków, którzy nas do tego upoważnili, w imię art. 72 naszej konstytucji, który zawiera najmocniejsze sformułowanie praw rodziny, do działań zapobiegających demoralizacji w edukacji publicznej, dlatego że – powtórzę jeszcze raz – art. 72 nie mówi o tym, że każda rodzina czy każdy obywatel może postulować, zwracać się do władz publicznych, żeby temu zapobiec, lecz mówi, że każda Polka, każdy Polak, każda polska rodzina ma prawo żądać takich działań od administracji publicznej i od każdego innego organu władzy. Naprawdę przypominamy o odpowiedzialności. Uwolnijcie Polskę, a przynajmniej pozwólcie prezydentowi uwolnić Polskę od rygorów tego destrukcyjnego dokumentu.

Proszę państwa, wiemy, że często najgorsze treści można ładnie opakować. Nie mówię tylko o nazwach, nie chodzi tylko o to, że można nadać im nazwę. Rzeczywiście często bardzo złe treści można opatrzyć bardzo racjonalnymi przepisami. I co wtedy z nimi robić? Po prostu implementować. My proponujemy wszystkim narodowy pakt przeciwko przemocy domowej. Jeżeli znajdujemy w jakimkolwiek innym ustawodawstwie wzór dobrej praktyki ustawodawczej, to ją wprowadzamy do polskiego prawa. Tak samo jest z tą konwencją.

Powiem państwu więcej, proponuję, żeby w ustawie, która zawiera ten podwójny wniosek: upoważnienie prezydenta Rzeczypospolitej do wypowiedzenia konwencji stambulskiej i zobowiązanie władz Rzeczypospolitej do prac nad zawarciem międzynarodowej konwencji praw rodziny, w tym samym dokumencie prawnym wpisać, lokując to w innych dokumentach prawnych, wszystkie racjonalne rozwiązania, które rzeczywiście służą walce z przemocą domową. To jest naturalny obowiązek, one wszystkie są w polskim prawie. Były przed tą konwencją, państwo wiecie o tym dobrze, bo ta konwencja obowiązywała za rządów pani premier Kopacz, za rządów pani premier Szydło, za rządów pana premiera Morawieckiego. Wcześniej nie obowiązywała. Państwo wiecie dobrze, że państwo polskie nie zezwalało wtedy, tak jak żadne państwo europejskie, większość państw europejskich – kiedy Polska ratyfikowała tę konwencję, większość państw Unii Europejskiej jeszcze jej nie ratyfikowała – żadne z tych państw nie zezwalało na żadną przemoc domową. Jeżeli w tej konwencji czy jakimkolwiek innym dokumencie (*Dzwonek*) znajdziecie państwo dobre wzory prawne, po prostu

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek**

można implementować je do Kodeksu karnego, do Kodeksu cywilnego, do wszystkich innych ustaw, ale ta konwencja powinna być wypowiedziana. To oczywiście nie jest w mocy Sejmu RP, natomiast państwo możecie upoważnić prezydenta do podjęcia takich kroków, i o to byśmy bardzo prosili.

Powtórzę jeszcze raz: mam nadzieję, że to państwo zrobicie, że nie będzie tak jak w Sejmie poprzedniej kadencji, gdy komisje, do których skierowano tę ustawę, nie zebrały się ani razu przez 3 lata. Mam nadzieję, że teraz będziemy pracować nad tą ustawą w komisjach. Proszę państwa, mówię to bardzo stanowczo: każdy racjonalny wniosek o to, żeby w ustawie, która upoważni prezydenta do wypowiedzenia genderowej konwencji stambulskiej, pomieścić jeszcze jakieś potrzebne zmiany, które rzeczywiście chronią kobiety, dziecko, męża, rodzinę przed przemocą domową, przemy. Wszystkie te wnioski będziemy autoryzować, oczywiście pod warunkiem, że nie będą to wnioski ideologiczne, ale rzeczywiście będą służyły ochronie najsłabszych.

Proszę państwa, druga część ustawy. Oczywiście w czasach tego dramatycznego kryzysu naszej cywilizacji, który widzimy w bardzo wielu krajach na świecie, kryzysu rodziny, kryzysu związków społecznych, kryzysu demograficznego my nie mamy monopolu na wartości, o których tutaj mówię. Co więcej, my tak naprawdę wcale najbardziej nie przeciwstawiliśmy się tej konwencji. Byliśmy prymusem Europy. Ratyfikowaliśmy ją, jeszcze kiedy większość państw Unii Europejskiej jej nie ratyfikowała.

Ale, proszę państwa, to, co najlepszego możemy zrobić dla społeczności międzynarodowej w tej sprawie, to promować wartości naszej cywilizacji. Chcemy, żeby to zawierała międzynarodowa konwencja praw rodziny, w pierwszym rządzie adresowana do tych państw Unii Europejskiej, ale nie tylko Unii Europejskiej, bo jest konferencja Rady Europy. Konwencji nie przyjęła Armenia, konwencji nie przyjął Izrael 1,5 roku temu, odmawiając jej przyjęcia. Ale oczywiście konwencji nie przyjęły wszystkie państwa wyszehradzkie, poza nami. Jesteśmy jedynym państwem czworokąta wyszehradzkiego, które przyjęło tę konwencję. Senat Republiki Czeskiej odrzucił ją miesiąc temu, to znaczy w ciągu ostatniego miesiąca. Więc, proszę państwa, w pierwszym rządzie, adresując ten postulat do tych państw, powinniśmy zaproponować międzynarodową konwencję praw rodziny. Czas, żeby ojczyzna św. Jana Pawła II prowadziła samodzielną politykę praw człowieka, żeby brała udział w definiowaniu naturalnych praw ludzkich, żeby nie groziło nam to, że pod hasłem praw człowieka prawa ludzi będą zagrożone.

Oczywiście tu też nie jesteśmy w punkcie zeroowym, tak jak z tą reasumpcją, dlatego że również 3 lata temu, nawet dłużej, wtedy kiedy zaczynaliśmy zbierać podpisy, pan premier Mateusz Morawiecki skie-

rował do Ministerstwa Spraw Zagranicznych polecenie podjęcia prac nad przygotowaniem takiego dokumentu jak międzynarodowa konwencja praw rodziny. Oczywiście nie poznaliśmy jego oficjalnej treści. Wnioskodawcy tego projektu swój projekt międzynarodowej konwencji przedstawili. Myślę, że tamta deklaracja, tamto polecenie wydane organowi kierowniczemu polskiej dyplomacji stanowi dostateczne zobowiązanie społeczne, żeby mu teraz wreszcie zadośćuczynić – przynajmniej w głosowaniu, kierując ten projekt do szybkich prac w komisji sejmowej, na co mam nadzieję. Bardzo dziękuję paniom i panom posłom za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję przedstawicielowi wnioskodawców.

Chciałbym w naszym wspólnym imieniu, szanowni państwo, przywitać gości, którzy zasiadają na galerii. Są to uczniowie klasy V Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi i Oddziałami Dwujęzycznymi nr 211 im. Janusza Korczaka, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Michała Koboski. *(Oklaski)* Witamy bardzo serdecznie.

Wracamy do naszego porządku.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Milczanowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Marszałku, przedstawicielu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! W imieniu poselskiego klubu Prawa i Sprawiedliwości pragnę przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender”, druk nr 25.

Przedmiotowy projekt zakłada wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wypowiedzenia Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule 11 maja 2011 r., tzw. konwencji stambulskiej, ratyfikowanej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego 13 kwietnia 2015 r. po uprzednim wyrażeniu zgody w ustawie z dnia 6 lutego 2015 r.

Konwencja ta z założenia miała stać się ważnym aktem mającym na celu poprawę sytuacji kobiet oraz ograniczenie przemocy domowej. Jednak należy podkreślić, że budzi ona, a w szczególności jej tłumaczenie opublikowane w dzienniku ustawowym, wątpliwości co do rzeczywistych skutków jej wprowadzania.

## Posel Anna Milczanowska

W krajowej dyskusji publicznej często zarzuca się jej niezgodności z konstytucją, niezgodności niektórych zapisów tej konwencji z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Celem zbadania powyższego prezes Rady Ministrów pan Mateusz Morawiecki 30 lipca 2020 r. skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją przyjętej umowy międzynarodowej. A 30 stycznia 2024 r., czyli kilkanaście dni temu, pan premier Donald Tusk, stojący na czele rządu 13 grudnia, wycofał wniosek z Trybunału Konstytucyjnego. Uniemożliwił tym samym zbadanie zgodności z konstytucją konwencji stambulskiej przez jedyny w Polsce organ mający prerogatywy do orzekania o zgodności z konstytucją.

Brak możliwości jednoznacznego ocenienia przez konstytucyjny organ Rzeczypospolitej Polskiej tego aktu prowadzi do wielu sporów i dyskusji co do jego zgodności z ustawą zasadniczą. Konwencja stambulska budzi emocje również w innych państwach, o których wspomniał tutaj przedstawiciel inicjatywy ustawodawczej pan marszałek Marek Jurek. Wiemy, że kilka państw, a inne to rozważają, wypowiada tę konwencję, i te, które zdecydowały się ją wprowadzić. Jest ona przedmiotem licznych kontrowersji na arenie międzynarodowej. W wielu państwach, nie tylko w Polsce, zarzuca się jej m.in. ideologiczny charakter poprzez wprowadzenie do systemu prawnego pojęcia płci społeczno-kulturowej, naruszenie zasady pewności prawa poprzez posługiwanie się niejednoznacznymi pojęciami, podważanie wartości tradycyjnych, naszej tożsamości narodowej, w tym aksjologii prawa, nieprzystosowanie jej zapisów do celów, którym ma służyć, czyli nieskuteczność, nadmierne ryzyko nadużywania procedur azylowych.

W polskim systemie prawnym, i warto to podkreślić, niezależnie od zapisów konwencji stambulskiej – było to również przed chwilą wspomniane – istnieją mechanizmy zapewniające skuteczną walkę o prawa kobiet i umożliwiające przeciwdziałanie przemocy domowej. Dotychczasowe prace parlamentu utrwały gwarancję ochrony praw obywateli w tym zakresie. Temu celowi służyła m.in. uchwalona z inicjatywy rządu pana premiera Morawieckiego ustawa z 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw. Pozwoliła ona dostosować obowiązujące regulacje do zmieniających się uwarunkowań oraz wprowadzić do porządku prawnego szereg kompleksowych rozwiązań dotyczących zwiększania skuteczności przeciwdziałania przemocy domowej oraz niwelowania skali tego zjawiska.

Warto tu też podkreślić, że Polska jest krajem z najlepszym wskaźnikiem dotyczącym przemocy domowej, proszę państwa, wśród krajów, w których obowiązują zapisy konwencji stambulskiej, np. w krajach skandynawskich ten wskaźnik dotyczący przemocy domowej jest dwukrotnie wyższy aniżeli w Polsce. Tak więc mamy się czym pochwalić.

*(Posel Klaudia Jachira: Bo się nie boją zgłaszać.)*

Złożenie przedmiotowego obywatelskiego projektu ustawy może być ważnym impulsem do rzeczowego przeanalizowania zapisów konwencji stambulskiej przez parlament i tym samym może pozwolić na jednoznaczne ustalenie, czy opublikowane tłumaczenie konwencji było zgodne z wolą parlamentu, a umowa ta nie jest sprzeczna z postanowieniami ustawy zasadniczej, ewentualnie – prowadzić do podjęcia działań służących poprawie treści konwencji przez wypracowanie nowego projektu umowy międzynarodowej w kształcie niebudzącym tak wielu wątpliwości, co zakłada przedmiotowy projekt ustawy obywatelskiej.

Wobec powyższego celem przeprowadzenia głębszej analizy i rozważenia wszystkich zarzutów kierowanych względem umowy międzynarodowej, której dotyczy projekt ustawy, zasadne jest skierowanie wskazanego projektu do dalszych prac parlamentarnych, do odpowiedniej komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam teraz panią poseł Sylwią Bielawską, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

## Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam ogromną przyjemność przedstawić w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej stanowisko odnośnie do obywatelskiego projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender”, druk nr 25, który dotyczy zgody na wypowiedzenie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, zwanej konwencją stambulską, oraz utworzenia zespołu do spraw opracowania założeń międzynarodowej konwencji o prawach rodziny.

Projekt ten, tak jak powiedział przed chwilą projektodawca, wpłynął do Sejmu 28 grudnia 2020 r., a w jego przygotowanie zaangażowane były: Chrześcijański Kongres Społeczny Marka Jurka oraz Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Pod projektem ustawy udało się zebrać 150 tys. podpisów obywateli i choć został on wniesiony w poprzedniej kadencji Sejmu, nie został rozpatrzony, a zatem to na nas spoczywa obowiązek legislacyjny.

Cała historia ma jednak początek w maju 2020 r., kiedy to ówczesny wiceminister Marcin Romanowski informuje na Twitterze, że konwencja stambulska to – pozwolicie państwo, że zacytuję – ideologiczny koń trojański, który jest neomarksistowskim manifestem, sprzecznym z podstawowymi wartościami naszej kultury prawnej. Od tego momentu politycy prawicy dosłownie prześcigają się w różnorodnych pomysłach dotyczących tego, jak wypowiedzieć tę konwencję. Wtórzy im niestety prezydent Andrzej Duda, który otwarcie deklaruje sprzeciw wobec zapisów

**Posel Sylwia Bielawska**

konwencji, stwierdzając, że jest ona niepotrzebnym manifestem ruchów feministycznych. Z tego też powodu 30 lipca 2020 r. premier Mateusz Morawiecki zdecydował o skierowaniu wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania zgodności konwencji stambulskiej z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, powołując się na opinię, iż, cytując: godzi ona w nasz porządek prawny i ma ideologiczne podłoże.

Ze zgrozą stwierdzam jednak, że pan premier przegrał wyścig o palmę pierwszeństwa, bowiem to ówczesny minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zaledwie kilka dni wcześniej złożył do minister pracy, rodziny i polityki społecznej pani Marleny Małąg wniosek o wszczęcie procedury wypowiedzenia konwencji, uzasadniając to tym, że jest ona w warstwie ideologicznej niezgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i polskim porządkiem prawnym. Znaczący twierdzą, że ruch premiera miał tak naprawdę częściowo uspokoić i zadowolić radykalnych polityków Zjednoczonej Prawicy, gdyż ta decyzja pozwoliła odwrócić niewygodny temat konwencji i zmniejszyć niepokoje w koalicji. Podobnie miało być z tym projektem ustawy, który został złożony w grudniu, ale utknął, jak widać, w słynnej zamrażarce sejmowej na długie, długie lata.

Czego zatem dotyczy projekt i dlaczego wywołał on tak wiele emocji? Najprościej mówiąc, jest to wezwanie prezydenta do wycofania się z konwencji stambulskiej, którą podpisała i której przestrzega 45 europejskich państw. Inicjatorzy proponują wypowiedzenie konwencji z dwóch ważnych powodów. Sprawdźmy zatem, co kryje się za tymi pełnymi emfazy i patosu słowami o konstytucji, o rodzinie i o bezpieczeństwie. Za pojęciami rudymenarnymi może bowiem cziąć się szereg zarówno prawdziwych, jak i szkodliwych i dla rodziny, i dla bezpieczeństwa kobiet tez.

Bo czym według państwa jest bezpieczeństwo? Czym jest i jak jest rozumiana rodzina i dlaczego tak bardzo boją się państwo rozmów o przemocy domowej? Jest to doprawdy zastanawiające. Przypomnę, że zapisy konwencji są nastawione na profilaktykę i zwalczanie przemocy oraz na politykę równościową względem kobiet i mężczyzn. To dokument, który nakłada na konkretne państwa obowiązki wobec kobiet i dziewcząt doznających przemocy. Jak pokazują badania, zjawisko przemocy jest wciąż bardzo poważnym problemem, także u nas w kraju. Corocznie ponad 700 tys. kobiet doświadcza tego zjawiska. Co gorsza, przemoc wobec kobiet ma charakter strukturalny i systemowy. Jest jednym z narzędzi dyskryminacji i wykluczenia społecznego, które uniemożliwia kobietom i dziewczętom pełny rozwój, zarówno w sferze osobistej, jak i publicznej. Skąd zatem taka niechęć do konwencji? Dlaczego posłowie Zjednoczonej Prawicy tak nerwowo zareagowali i nagle zaczęli twierdzić, że konwencja ta zawiera niebezpieczne, kontrowersyjne i ideologiczne postanowienia? Co sprawiło, że podjęto tak drastyczne kroki i paniczne próby wypowiedzenia konwencji?

Stawiam tezę, że przyczyną tego zachowania jest dostrzeżenie w konwencji jednego terminu, który rzekomo podważa prawa przysługujące rodzinom. Gender to słowo klucz, słowo, które wywoływało strach, dreszcz i którym straszono obywateli.

Czym więc jest ten osławiony gender, przed którym tak przestrzegają konserwatywne środowiska? Pozwolicie państwo, że zacytuję jedną z definicji, pani prof. Anny Burzyńskiej. Gender to wywodzący się z języka angielskiego termin naukowy, który oznacza płeć społeczno-kulturową: skonstruowany zbiór atrybutów, wzorów zachowań, wyobrażeń i oczekiwań społecznych, a także norm związanych z płcią biologiczną, wyznaczający funkcje pełnione przez daną jednostkę w społeczeństwie i w kulturze oraz jej status i przysługujące jej prawa. Czy jest coś niepokojącego w tej definicji? Nie, ale posługując się tym terminem, uznajemy, że pewne role i stereotypy mogą przyczynić się do akceptacji przemocy wobec kobiet.

Kraje, które przyjęły konwencję, są zobowiązane do wprowadzenia konkretnych rozwiązań prawnych na rzecz ofiar i profilaktyki przemocy. Mają za zadanie promowanie zmian wzorów społecznych i kulturowych dotyczących zachowania kobiet i mężczyzn w celu wykorzenienia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk opartych na idei niższości kobiet lub na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn, przede wszystkim takich, które prowadzą do przemocy wobec kobiet. Innymi słowy, promowane powinny być takie wartości jak: partnerstwo, wzajemny szacunek, bezpieczeństwo, poszanowanie godności i niezależności partnera, partnerki, równość szans i możliwość realizacji potrzeb oraz aspiracji życiowych każdego z partnerów. Wartości te nie są zagrożeniem dla rodziny, lecz są wyrazem dążenia do bardziej egalitarnego jej modelu w miejsce tradycyjnie hierarchicznego. Skąd zatem ten opór i strach? Nie wiem i nie chcę wnikać w te przyczyny.

Drugim ważnym powodem sprzeciwu jest zapewne to, że konwencja zakłada, iż państwa ratyfikujące wprowadzą rzetelną edukację seksualną, której zadaniem będzie działanie przeciwko przemocy i promowanie akceptacji – edukacji, która buduje pewność siebie, uczy komunikowania swoich uczuć i potrzeb, respektowania granic osobistych i przede wszystkim rozróżniania zachowań odpowiednich od tych, które mogą nam zagrażać. Chyba nie ma się zatem czego bać?

Ale pamiętajmy także, że proponowany dokument zakłada m.in. powołanie zespołu, który opracuje prawa małżonków, rodziców i dzieci oraz określi środki służące przeciwdziałaniu przemocy. Nie chcę być złośliwa, ale kiedy używa się zbyt wielu słów, nie jest trudno zgubić rozsądek i z takim przypadkiem mamy chyba tutaj do czynienia. Mówicie państwo o prawach małżonków, rodziców i dzieci. A gdzie prawa świętów, wujków, a gdzie dziadkowie? Czy nie jest prościej i bardziej użyteczne mówienie po prostu o ludziach, o ich prawach? Nikt nie neguje rodzin i nikt nie chce niszczyć ról w rodzinie, tym bardziej teraz, kiedy świat tak szybko się zmienia i tak naprawdę nie ma tak wielu dobrych punktów odniesienia jak ten, którym jest właśnie ro-

## Posel Sylwia Bielawska

dzina. Ale nie stawiamy barykad pomiędzy dziećmi, rodzicami i małżonkami. Czy naprawdę powinno i ma to nam w czymś pomóc?

Nie boicie się państwo, że kiedy o tak delikatnej tkance ma stanowić zespół monitorujący, minister, i mają to robić, uwaga, podczas „planowanych i zorganizowanych prac zespołu”, to zgubimy gdzieś to, co jest naprawdę ważne? A może po prostu pozwólmy ludziom kochać, nie bać się, nie czuć lęku, ufać i wierzyć sobie nawzajem. Czy naprawdę ma o tym decydować zespół złożony np. z przedstawicieli różnych Kościołów?

Chcecie państwo wypowiadać umowy i w zamian za to proponować prace zespołów. Czy nie jesteście trochę genderowymi stryjkami zamieniającymi siekierkę na kijek? Mówicie o tradycyjnym modelu rodziny. Fasadowe i bardzo pojemne określenie. Model składający się z kobiety i mężczyzny to odwieczny monolit? Nie.

Wasz projekt niestety nie epatuje mądrością, odwagą czy empatią. Wasz projekt chce nakładać ograniczenia, stawiać mury i iść na przekór światu. I dlatego nie możemy się z tym zgodzić. Nie dlatego, że chcemy, aby role i prawa oraz obowiązki się zatarły.

Proponowana w ustawie decyzja o wypowiedzeniu konwencji jest fundamentalna. Od tej decyzji będzie zależało, w którą stronę pójdzie nasz kraj. Jej wypowiedzenie jest stopniowym wypisywaniem Polski z szeregu państw, gdzie szanowane są prawa człowieka, i tworzeniem nowej, alternatywnej rzeczywistości: państwa wyznaniowego, które z założeniami praw człowieka ma niewiele wspólnego. Dlatego dyskusja, która dzisiaj się tutaj odbywa, dotyczy tak naprawdę tego, czy widzimy świat progresywnie, czy regresywnie, bo gdyby ktoś zapytał, czy potrzebna jest konwencja praw człowieka bądź konwencja praw dziecka i gdyby polski rząd powiedział, że wypowiada którąkolwiek z nich, podniósłby się lament, larum. Zaraz pojawiłyby się (*Dzwonek*) głosy, że to zamach na prawa człowieka i prawa dziecka. Dlaczego zatem tocymy dyskusję o wypowiedzeniu konwencji stambulskiej?

Dlatego w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej, panie marszałku, składam na pana ręce wniosek formalny o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Posel Klaudia Jachira: Brawo!)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani posel.  
Przyjmuję wniosek.

Szanowni Państwo! Wystąpienia klubowe będziemy kontynuowali za 5 minut, bo właśnie taką ogłaszam przerwę.

Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 23  
do godz. 10 min 28)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Zapraszam panią posel Ewę Schädler, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga. (*Oklaski*)

## Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu Polska 2050 w sprawie projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender”, która ma na celu upoważnienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do wypowiedzenia Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Projekt ten zakłada również powołanie Zespołu do spraw opracowania założeń międzynarodowej konwencji o prawach rodziny.

Szanowni Państwo! Aby dokładnie zrozumieć projekt tejże ustawy i pochylić się nad nim, należy pochylić się również nad przedmiotem samej konwencji stambulskiej. Konwencja ta bowiem zawiera zbiór praw i zobowiązań w zakresie profilaktyki, zwalczania przemocy i ochrony ofiar. Polska na jej mocy jest zobowiązana do karania za przemoc fizyczną, psychiczną, emocjonalną i przestępstwa seksualne. W dokumencie mowa jest m.in. o wymuszaniu małżeństw, gwałcie, molestowaniu, genitalnym okaleczaniu kobiet, wymuszanej aborcji czy nękanii.

W ramach profilaktyki konwencja zobowiązuje do podnoszenia świadomości społecznej o formach przemocy i konieczności zapobiegania wszelkim jej przejawom. Gdy to zasadne, w szkołach powinien być dostęp do odpowiednich materiałów o równouprawnieniu, niestereotypowych rolach przypisanych płciom, szacunku i bezprzemocowym rozwiązywaniu konfliktów.

Ofiary przemocy powinny mieć zapewnioną pomoc w składaniu skarg oraz powinno być zapewnione wsparcie specjalistyczne dla ofiar i dzieci. Ochroną powinni zostać również objęci nieletni świadkowie przemocy. Ponadto konwencja obliguje państwa do utworzenia odpowiedniej liczby schronisk, zapewnienia całodobowego telefonu zaufania oraz regulowania zgłaszania aktów przemocy przez świadków lub osoby podejrzewające, że doszło lub może dojść do aktów przemocy. Są to wszystko narzędzia i są to wszystko metody, które mają na celu zmniejszenie przemocy w rodzinach, zmniejszenie przemocy przeciwko słabszym, przeciwko dzieciom, przeciwko kobietom, przeciwko mężczyznom.

Dlatego zatem powstał pomysł wypowiedzenia tej konwencji? Konwencja jest dokumentem, który według zwolenników jej wypowiedzenia zagraża tradycyjnemu podziałowi ról. Definiuje bowiem płć społeczno-kulturową. Wprowadzenie tej definicji płci społeczno-kulturowej miało zaś na celu objęcie ochroną możliwie wszystkich przypadków przemocy, bez względu na przyjęty podział na role, i nie zastępuje biologicznej definicji płci.

**Posel Ewa Schädler**

Definicja wskazuje, że przemoc ma swoje źródła nie tylko w różnicach biologicznych, ale wynika z przekazywanych kulturowo stereotypów związanych z płcią, postaw i wyobrażeń dotyczących tego, jak kobiety i mężczyźni funkcjonują i powinni funkcjonować w społeczeństwie.

Projektodawcy ustawy dotyczącej wypowiedzenia konwencji przywołują statystyki. Dzisiaj też w uzasadnieniach słyszeliśmy o tych statystykach, jakoby w Polsce w porównaniu do innych krajów europejskich odsetek kobiet dotkniętych problemem przemocy był mniejszy czy niższy niż w innych krajach europejskich. Nie jest tak oczywiście dlatego, że problem w Polsce występuje na mniejszą skalę. W związku ze wspomnianym podziałem ról w Polsce istnieje przemoc domowa, ale istnieje również coś, co można określić złą milczeniem. I są na to dowody.

Zgodnie z ogólnopolską diagnozą zjawiska przemocy w rodzinie, zleconą w 2019 r. przez ministerstwo rodziny, pracy i ubezpieczeń społecznych, osoby doświadczające przemocy w rodzinie w większości przypadków nie szukają pomocy w związku z tym, co się stało. Jeśli już podejmują decyzję o szukaniu wsparcia, to najczęściej zwracają się o nie ofiary przemocy fizycznej, psychicznej i ekonomicznej i jest to tylko maksymalnie 31%, zdecydowanie rzadziej zaś ofiary przemocy seksualnej, bo tylko 11%. Co się dzieje z pozostałymi ofiarami, proszę państwa?

Właśnie dlatego odsetek kobiet doświadczających przemocy jest najwyższy w krajach skandynawskich. Istnieje tam systemowe rozwiązanie w zakresie zgłaszania takich przypadków oraz przekonanie wśród ofiar, że zgłaszanie przypadków jest zachowaniem właściwym. Jak dotąd Polska nie przyjęła ogólnokrajowej kompleksowej, skoordynowanej polityki na rzecz zapobiegania wszystkim formom przemocy objętym zakresem konwencji stambulskiej. Nie wyznaczyła także instytucji odpowiedzialnej za koordynację, wdrażanie, monitorowanie oraz ewaluację strategii politycznych oraz działań mających na celu zapobieganie wszelkim formom przemocy objętym zakresem konwencji stambulskiej.

Należy także w tym miejscu podkreślić zawężenie w prawie polskim zakresu ochrony przewidzianego konwencją stambulską. Ten ostatni, obejmując wszelkie formy przemocy motywowane płcią, doświadczane przez kobiety, tak w sferze prywatnej, jak i publicznej, w polskim porządku prawnym sprowadzony został do ochrony przed przemocą w związkach bliskich i postrzegany jest przede wszystkim jako zagrożenie dla rodziny, a nie jako przejaw nierówności płci.

Polska podpisała konwencję już ponad 10 lat temu i w zasadzie nie wprowadziła mechanizmów ochronnych, które są przez konwencję przewidziane. I w takim wypadku naprawdę nie można mówić o jakimkolwiek wpływie, tym bardziej negatywnym.

Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy głównym motywem propozycji wycofania się z konwencji jest jej ideologiczny charakter, który stoi w sprzeczności z ak-

sologią Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z uzasadnieniem przyczyn przemocy domowej należy dopatrywać się w dekompozycji więzi rodzinnych i tradycyjnych wartości społecznych. Uzasadnienie wspomina również, że stronami konwencji są państwa przyjmujące radykalne ustawodawstwo aborcyjne i homoseksualne, które będą ją wykorzystywały do presji na nasze państwo poprzez opisany w rozdziale IX konwencji mechanizm monitorujący.

Dalej, wspominając o moralnym zobowiązaniu do obrony tradycyjnych wartości, uzasadnienie to jest zupełnie niemerytoryczne. Nie odnosi się bowiem w żaden sposób do problemu przemocy względem kobiet, względem mężczyzn, względem dzieci. Sam projekt natomiast przewiduje powołanie w miejsce konwencji Zespołu do spraw opracowania założeń międzynarodowej konwencji o prawach rodziny, w której określone miałyby być prawa małżonków, rodziców, dzieci i określone miałyby być środki przeciwdziałania i zapobiegania przemocy godzącej w życie rodzinne. Przewidywać można, że powstała ewentualnie nowa konwencja zmienić miałaby po prostu ideologię, zamiast zauważyć, że u podstaw problemu przemocy leży brak podmiotowości. Brak podmiotowości względem kobiet, względem mężczyzn, względem dzieci.

Wypowiadając konwencję, dołączymy do krajów słynących z „wysokich standardów” ochrony praw kobiet i o „bogatym dorobku” w zakresie praw człowieka, takich jak: Rosja, Azerbejdżan czy Turcja. Wypowiedzenie konwencji stanowi element rozgrywki politycznej, gdzie pod przykrywką ideologii tworzone są zagrożenia tradycyjnych wartości, pomijając przy tym potrzebę ochrony ofiar przemocy. Ten projekt to symbol, symbol obłudy i symbol podziału. I niech zaświadczy o tym chociażby to, że w poprzedniej kadencji nie była ta ustawa w ogóle przepracowana.

W związku z tym klub Polska 2050 wnosi wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Przyjmuję wniosek.

A do mównicy zbliża się już pani poseł Jolanta Zięba-Gzik, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

**Posel Jolanta Zięba-Gzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga odnośnie do projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender”.

Skończmy wreszcie z hamletyzowaniem nad sprawami światopoglądowymi. Mamy naprawdę pilne sprawy do załatwienia w tej kadencji. Skupmy się na konkretach, nie na interpretacjach.

### **Posel Jolanta Zięba-Gzik**

Ustalmy w końcu, że zapisy konwencji stambulskiej dotyczące praw kobiet, praw dzieci i ochrony przed przemocą są prawami fundamentalnymi, z którymi się nie dyskutuje. Tu proponuję postawić kropkę. Musimy ruszyć naprzód z naprawdę ważnymi tematami, takimi jak sprawy przedsiębiorców, naprawa służby zdrowia czy odbudowa praworządności. Komu potrzebne są dyskusje światopoglądowe? Na pewno nie Polakom, bo niszczą wspólnotę i zabierają czas potrzebny na rozwiązywanie ważnych problemów. Zapisy konwencji stambulskiej są równie oczywiste jak zapisy konwencji praw człowieka czy konwencji praw dziecka i kropka. Z tym się po prostu nie dyskutuje.

Lata dyskusji nad prawami kobiet skończyły się tym, że 70% Polek nie planuje mieć dzieci. Rodzi się najmniej dzieci od II wojny światowej, więc za jakiś czas zabraknie nam pieniędzy na rozwój i nie będzie komu pracować na nasze emerytury. W czasie kampanii mówiliśmy: dość marnotrawstwa, dość kłótni, ruszamy do przodu. Pora wypełnić to zobowiązanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, która przedstawi stanowisko klubu Lewica.

### **Posel Anita Kucharska-Dziedzic:**

Panie marszałku, bardzo przepraszam, ale ze względu na mój głos będę pomagała sobie wodą.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Rozumiemy to.

### **Posel Anita Kucharska-Dziedzic:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chodzi o projekt „Tak dla rodziny, nie dla gender”. Przez chwilę myślałam nad tym, czy w imieniu klubu Lewica nie złożyć wniosku o odrzucenie tego obywatelskiego projektu w pierwszym czytaniu, czy jednak obradować nad nim na posiedzeniach komisji. Dlaczego? Dlatego że nie mam żadnych wątpliwości, że udziałem osób zgłaszających ów projekt powinien być wstyd – nie tylko dzisiaj na sali plenarnej, gdzie jest nas tak mało, ale także podczas kolejnych obrad komisji, które znęcałyby się nad tym projektem. Jeżeli nie przeskadza wam znęcanie się nad kobietami, to może powinniście usłyszeć trochę kwestii, które wiązałyby się ze znęcaniem się nad waszym projektem.

*(Poseł Grzegorz Braun: Kłamstwo, manipulacja.)*

Gender to nauka. Gender to nauka. Zmienia się...

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Macie jakiś problem, panowie?

*(Poseł Michał Wawer: 100 tys. ludzi podpisało...)*

*(Poseł Grzegorz Braun: Gender to ideologia.)*

Powiem wam, jak ta nauka...

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Przepraszam bardzo, pani poseł.

Będę umożliwiał każdemu, zarówno pani poseł, jak i panom posłom, którzy tak bardzo się cieszą, swobodną wypowiedź z tej mównicy.

*(Poseł Grzegorz Braun: Bravo!)*

### **Posel Anita Kucharska-Dziedzic:**

Nauki społeczne się zmieniają. Zmienia się stan prawa, zmienia się nasza wiedza społeczna, nasza wiedza socjologiczna. Prawo dopuszczało kiedyś sytuacje, w których można było zabić człowieka. Dzisiaj prawo w Polsce wyklucza zabijanie kogokolwiek w świetle prawa.

*(Poseł Witold Tumanowicz: A aborcja? To wy chcecie zabijać.)*

Prawo pozwalało kiedyś palić kobiety na stosie. Dzisiaj tego prawa już nie ma, aczkolwiek wielu jeszcze za nim tęskni.

*(Poseł Witold Tumanowicz: A dziewczynki?)*

W wielu krajach istnieje nawet prawo pozwalające okaleczać dziewczynkom narządy rodne. Konwencja stambulska wprowadza jednolity standard na terenie Europy po to, żeby tym dziewczynkom nie można było okaleczać narządów rodnych bez względu na to, z jakiej grupy kulturowej, grupy plemiennej czy grupy religijnej się wywodzą.

Prawo się zmienia. Kiedyś prawo stanowiono w taki sposób, żeby chroniło pewne plemienne interesy. Powiedzmy sobie jasno: istnieją pewne pozostałości niedysiejszego prawa własności, własności kobiet i dzieci, bo były one własnością mężów, rodzin. Dzisiaj nawet nie rozumiemy, że jest to ślad pewnej własności. To, że nazywam się Kucharska-Dziedzic, znaczy, że mój ojciec nazywał się Kucharski, a mój mąż to Dziedzic. W myśl Dekalogu, jego ostatniego przykazania, które dzisiaj jest podzielone na dwa przykazania, kobiety i dzieci tak jak zwierzęta wchodziły kiedyś w skład majątku mężczyzny.

Dzisiaj już tego nie ma. Zostały pewne pozostałości. Kobieta nadal musi zgłosić sprzeciw np. wtedy, gdy w urzędzie stanu cywilnego rejestrowane jest urodzone przez nią dziecko, bo istnieje domniemanie ojcostwa męża. Jeżeli kobieta będzie chciała, aby dziecko nie miało nazwiska męża, musi to zgłosić, gdy jest to związek nieformalny. To po prostu pozostałość, pozostałość pewnego prawa, które się zmieniło. Zostały nam gesty i symbole, które są już kompletnie nieczytelne.

**Posel Anita Kucharska-Dziedzic**

Gdy słyszę ten sprzeciw wobec gender, wobec płci społeczno-kulturowej, to przypomina mi się taka słynna scena z serialu „Dom”, przepraszam, z serialu „Noce i dnie”, która ma też swoje źródło w książce Marii Dąbrowskiej: ludzie, chowajta dzieci, doktory jadą. To jest mniej więcej ten sam stan, ten sam strach pewnych niewykształconych grup społecznych przed osiągnięciami nauki. Ludzie bali się lekarzy, bali się szpitali, bali się szczepionek, bali się pociągów, automobili, bali się też nowych rozwiązań, które przynosiła nauka społeczna czy nauka prawna. Również zmiany prawa wielokrotnie powodowały różnego rodzaju konflikty.

Dzisiaj jesteście w trudnej sytuacji, państwo wnioskodawcy owego projektu, ponieważ znienawidzona przez was konwencja stambulska, która mówi: dość plemiennego traktowania kobiet, nawet jeżeli zostało ono usankcjonowane przez jakąś religię, została przyjęta przez Parlament Europejski. Wasze próby wypowiedzenia konwencji stambulskiej w Polsce są oczywiście skazane na fiasko. Są one skazane na fiasko także w całej Unii Europejskiej.

Ja rozumiem, bo czytam nazwiska wnioskodawców, że macie państwo problem z tą cywilizacją Zachodu, która jest taka okropna i niesie ze sobą wolność człowieka, wolność kobiet, podmiotowość dzieci, prawa osób, które są nieheteronormatywne, do funkcjonowania w społeczności. Nie wiem, tego nie sprawdziłam, czy... wśród tych waszych wnioskodawców oczywiście są przedstawiciele Ordo Iuris i nie sprawdziłam, czy Marta Lempart nadal nie może mówić, że Ordo Iuris jest finansowane z Moskwy, czy już może o tym mówić, jak z tym zabezpieczeniem sądowym. Ale tak, sprzeciw wobec konwencji stambulskiej to jest sprzeciw tej kultury moskiewskiej, putinowskiej, wschodniej. Przypominam, że ostatnie przypadki traktowania gwałtów jako metody wojennej, metody walki wojennej to są przykłady z Ukrainy stosowania przez moskiewskich żołdaków tego typu metody.

Kobiety i dzieci nie są własnością mężczyzn. I nie będziecie sobie, panowie i panie z Ordo Iuris, budować poczucia własnej wartości na traktowaniu innych ludzi jako gorszych.

To, że się zmienia płeć społeczno-kulturowa, wiadać było i na tej sali. Najdłuższe włosy, kiedyś charakterystyczne dla kobiet, nosił poseł Konfederacji. Zniewieściwały, znaczy się, tak? Według tego waszego znienawidzonego gender.

Kiedyś dzieci nie należały do rodziców – należały do mężczyzn. Jeszcze 100 lat temu w Polsce Helena Modrzejewska nie miała prawa do swoich dzieci, musiała je wykupić od ojca. Prawo się zmienia, właśnie dlatego że zmienia się płeć społeczno-kulturowa i to, jak traktujemy kobiety i mężczyzn, jak się zmienia pogląd na kobiety i mężczyzn.

Mówicie państwo, że chcecie bronić wzajemnego dopełniania się kobiet i mężczyzn w małżeństwie, ale przywołujecie macierzyństwo i rodzicielstwo. Zapo-

mnialiście o ojcostwie. Ojcostwo jest dla was czymś, co wam się nie podoba, jakoś nie potraficie się przystosować do tego, że nie jest to żadna kwestia dopełniania, tylko prawa do kobiet i dzieci.

(*Głos z sali:* Bzdury.)

Skąd się bierze przemoc poseparacyjna wobec kobiet i dzieci? Jeżeli mówicie o tym, że kobiety w związkach nieformalnych czy kobiety niezamężne częściej padają ofiarą przestępstw, to jest to także skutek tego, że się nie naruszało czyjejs własności, więc się nie gwałciło mężatek. Ale gwałt małżeński istnieje i jest nawet w polskim prawie. I przypominam, że zgoda na obcowanie nie jest zgodą dożywotnią, tylko zgodą wyrażaną w każdej chwili od nowa.

Bronicie państwo prawa mężczyzn do tego, żeby posiadali własne dzieci. Wasza niechęć wobec Skandynawii to jest niechęć do tego, żeby przyznać, że dzieci niekoniecznie są bezpieczne w rodzinie. Przypominam wam, że broniliście Polski i polskich rozwiązań przed takimi rozwiązaniami jak Barnevernet. Ja wam przypominam, że w Norwegii nie ginie ani jedno dziecko rocznie, a w Polsce ginie do 50, z rąk swoich rodziców. I to jest także wasza odpowiedzialność.

Jeżeli chcecie powiedzieć, że w Skandynawii jest więcej przemocy wobec kobiet – nie jest więcej przemocy, ona jest po prostu zgłaszana, bo kobiety czują się bezpiecznie. A polskie rozwiązania służące bezpieczeństwu kobiet w rodzinach i bezpieczeństwu dzieci są zwyczajnie nieskuteczne. „Niebieska karta” nie jest obowiązkowa ani dla sprawcy przemocy, ani dla osoby pokrzywdzonej. W związku z tym absolutnie nie spełnia swojej roli.

Fundusz Sprawiedliwości przejęty przez Zbigniewa Ziobrę – pierwsze, co zrobił, to wykluczył z Funduszu Sprawiedliwości organizacje kobiece pomagające ofiarom przemocy domowej. W moim województwie zamiast 1800 kobiet – ofiar przemocy domowej z Funduszu Sprawiedliwości korzystało 200. Po prostu ukrywaliście, prawica ukrywa skalę przemocy wobec kobiet i dzieci. I to Ordo Iuris i wy protestowaliście przeciwko rozwiązaniu polegającemu na natychmiastowej izolacji sprawcy przemocy domowej. Pamiętamy to, co się działo 3 lata temu.

Szanowni Państwo! (*Dzwonek*) Gender się zmienia, zmienia się płeć społeczno-kulturowa. I naprawdę Ordo Iuris i osoby, które się pod tym wnioskiem podpisały, czego jak czego, ale wierności małżeńskiej i odpowiedzialności rodzicielskiej wobec własnych dzieci uczyć nas nie będą. Tutaj pan Marek Jurek powinien powiedzieć: Końcie i wstydu nam oszczędźcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Życzymy dużo zdrowia.

A na mównicę zapraszam pana posła Michała Wawera, który wraz z panem posłem Witoldem Tumano-wiczem przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

## Posel Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są tylko dwie płcie. Każdy człowiek rodzi się kobietą lub mężczyzną. Nie da się tego zmienić na przestrzeni swojego życia, bo decydują o tym geny, których dzięki Bogu jeszcze zmieniać nie potrafimy. Jeżeli komuś wydaje się, że jest innej płci niż ta, z którą się urodził i która jest zapisana w jego genach, to należy go potraktować z szacunkiem, delikatnością i zapewnić mu odpowiednią terapię, a nie zachęcać do okaleczenia się na stole operacyjnym. Mężczyzna po okaleczeniu przez lekarzy nie staje się kobietą, tylko pozostaje okaleczonym mężczyzną. Kobieta po okaleczeniu przez lekarzy nie staje się mężczyzną, tylko pozostaje okaleczoną kobietą. To są proste, medyczne, biologiczne fakty. Fakty, których nie da się wymazać. I trudno uwierzyć, że w dzisiejszych czasach na temat tych faktów toczy się w ogóle jakakolwiek dyskusja. Przez tysiące lat nikomu nawet nie przychodziło do głowy, że coś tak oczywistego, naturalnego, gołym okiem widocznego może być przedmiotem jakiejkolwiek debaty albo zmian prawnych.

Prawo nie może zmieniać faktów. Nie powinno tego robić, bo prowadzi to do tragicznych skutków. Po prostu nie jest w stanie tego zrobić. A to właśnie próbuje robić konwencja stambulska.

Autorzy konwencji stambulskiej w cyniczny sposób wykorzystują słuszną sprawę walki z przemocą domową do tego, żeby realizować założenia lewicowej ideologii, żeby wprowadzać do porządku prawnego lewacką nowomowę, taką jak właśnie kategoria gender, która wbrew temu, co tutaj słyszymy od przedstawicieli Platformy Obywatelskiej czy Lewicy, nie jest w ogóle pojęciem o jakimkolwiek zdefiniowanym zakresie znaczeniowym. Lewica sobie to pojęcie wykreca jak chce, kiedy chce, po to żeby służyło celom właśnie tej lewicowej ideologii. Raz mówią nam, że to jest tylko niewinne pojęcie służące do prowadzenia jakichś tam teoretycznych badań naukowych albo że to jest tylko sformułowanie określające stereotypy i role kulturowe. To po co to wprowadzać? Są właśnie te słowa. Są słowa: stereotypy, role kulturowe, modele kulturowe – można takich pojęć używać.

Lewicy nie o to chodzi. Lewica wprowadza pojęcie „gender” do polskiego prawa, do porządku prawnego innych krajów, po to żeby później, kiedy już właśnie pod tą opowieścią, że to jest takie sobie zwykłe, niewinne, naukowe powiedzenie, kiedy to zostanie wprowadzone, używać tego pojęcia jako wytrycha do forsowania kolejnych zmian prawnych i kolejnych decyzji finansowych. Forsuje to pojęcie, żeby wykorzystywać je jako alternatywne pojęcie dotyczące płci. To jest klucz do tego, żeby móc powiedzieć: no tak, może ten człowiek ma płeć biologiczną taką, ale już jego gender, jego płeć kulturowa jest inna, więc należy go natychmiast położyć na stole operacyjnym pod nóż, dokonać operacji tzw. zmiany płci i potem, ponieważ jest to zapisane w prawie – tak, mamy w prawie pojęcie „gender” – dokonać zmiany w dokumentach,

wpisać to w dokumenty tej osoby, tak żeby te dokumenty stały w jawnej sprzeczności z faktami. Bo jeżeli ktoś urodził się mężczyzną, to dokumenty, żeby były zgodne z faktami, powinny go określać jako mężczyznę. To samo dotyczy kobiet.

Konwencja stambulska nie zawiera, tak jak tłumaczyła chyba przedstawicielka PSL-u, żadnych prostych, jasnych, oczywistych sformułowań, które nie są przedmiotem dyskusji. To jest ideologiczny akt prawny, w którym jasno jest mowa o tym, że zobowiązujemy się jako państwo, strona tej konwencji, do prowadzenia działań z zakresu inżynierii społecznej. Jest tam mowa o tym, że mamy wykorzeniać nasze zwyczaje i tradycje, że mamy promować zmianę wzorców kulturowych, które są w Polsce. To nie jest w ogóle coś, czym powinien się zajmować Sejm, czym powinno się zajmować państwo.

Zostawcie nasze wzorce kulturowe, zostawcie nasze zwyczaje i tradycje w spokoju. Niech one sobie żyją, rozwijają się, tak jak żyje i rozwija się polski naród bez udziału międzynarodowego aktu prawnego, który wskazuje, w którą stronę mamy teraz zmieniać, promować i reformułować nasze zwyczaje, tradycje i wzorce kulturowe. Stop inżynierii społecznej.

Konfederacja poprze projekt „Tak dla rodziny, nie dla gender”. Konfederacja opowie się za wypowiedzeniem konwencji stambulskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Wystąpienie klubowe kontynuować będzie pan poseł Witold Tumanowicz.

## Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla lewackiej ideologii wiele jest kontrowersji. Szczególnie kontrowersyjna jest normalność. Kontrowersja pierwsza: są dwie płcie. Kontrowersja druga: płeć to kwestia biologiczna, my się z nią rodzimy. Kontrowersja trzecia: małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Posłowie Lewicy ogłosili dzisiaj, że mamy dzień szura. Tak, jesteście szurami, jeśli musimy wam te podstawowe tezy biologiczne tłumaczyć.

Konfederacja od początku sprzeciwiała się ideologicznej konwencji stambulskiej. Załujemy, że PiS przez 8 lat rządów jej nie wypowiedział. Bo mieliście na to czas, żeby to zrobić. Jeśli posłowie Lewicy tak bardzo chcą walczyć z przemocą, powinni wyjechać np. do jakichś państw skandynawskich, najlepiej do jakiegoś muzeum miejskiego no-go zone. Tam wam wytłumaczą te prawa biologiczne najlepiej i pewnie przemocą, najprawdopodobniej. Natomiast tak, bezpieczeństwo Polaków, w szczególności Polek, powinno być dla rządu priorytetem. Zwłaszcza w związku z masową imigracją i przestępstwami seksualnymi, szczególnie popełnianymi w przejazdach na aplikację.

**Posel Witold Tumanowicz**

Pani poseł Kucharska-Dziedzic tutaj, z tej mównicy, zasugerowała, że wstydzi się swoich nazwisk, bo jeden z członków odnosi się do ojca, a drugi – do męża. Jest to, jak widać, opresja mężczyzn wobec kobiet.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To przepraszam, założyłbym, że są zaimki kobiece... Ale zapraszam do złożenia wniosku o zmianę nazwiska uwzględniającą feminatywy. Zapraszam do zmiany nazwiska na Kucharka-Dziedziczka, może to byłoby lepsze w tym zakresie.

*(Poseł Anita Kucharska-Dziedzic: Bez takich wcieczek...)*

Ja bardzo panią poseł lubię, bo zasiadamy w jednej komisji, ale jednak mimo wszystko absolutnie się nie zgadzam z tymi tezami, które tutaj, z tej mównicy zostały wygłoszone.

Natomiast, jeśli chodzi o Konfederację, to składam wniosek o skierowanie projektu bezpośrednio do trzeciego czytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Na mównicę zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, który przedstawi wraz z panem posłem Markiem Jakubiakiem stanowisko koła Kukiz'15.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Wysoka Izbo! W imieniu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender”.

Nie wszystkie konwencje międzynarodowe powinny być popierane przez Polskę. Bardzo często pod szczytnymi hasłami, takimi jak właśnie w tej konwencji, kryją się bardzo niebezpieczne zapisy, które szkodzą Polsce, polskiemu narodowi. Jeżeli inne państwa chcą zrobić krzywdę swoim narodom, nie możemy im tego zabraniać. Ale nie mamy prawa eksperymentować na narodzie polskim, który tak bardzo został doświadczony przez obce kultury przez wieki swojego istnienia. Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę, za polski naród.

Nie powinniśmy wdrażać przepisów wymyślonych sobie przez inne narody, które może rzeczywiście mają ze sobą problem. Ważne jest to szczególnie teraz, kiedy mamy rząd 13 grudnia, który rozumie prawo, tak jak je rozumie, i z tych zapisów może wyciągnąć bardzo niebezpieczne zapisy krajowe, które uderzą w polski naród.

Ten art. 12, wykorzenienie tradycji i stereotypu mężczyzn i kobiety. Czyli co? Mamy wykluczyć stereotyp matki, macierzyństwa? Przecież to nie jest żaden stereotyp, to jest fakt, któremu nikt się nie

przeciwstawia. Europa wymiera przez likwidację promocji i afirmacji macierzyństwa i rodzicielstwa. Mamy systemową zamianę społeczeństwa, zamianę europejskich dzieci na dorosłe dzieci afrykańskie, azjatyckie itd. Przecież to jest jakaś utopia.

Art. 14 mówi o tym, aby administracyjny nadzór nad edukacją miały instytucje międzynarodowe. No coś za absurd, nadzór nad edukacją w Polsce mają mieć Polacy, mają mieć rodzice, a nie instytucje międzynarodowe.

Oczywiście nie zgadzamy się na jakąkolwiek pomoc wobec kobiet, wobec dzieci. Jeżeli popatrzymy na wskaźniki, to Polska ma najniższe wskaźniki w Europie. W innych państwach, które ratyfikowały tę konwencję, te wskaźniki są wyższe albo dużo wyższe i w tej chwili rosną. Oczywiście nie zwalnia nas to z dalszej pracy nad tym, aby te wskaźniki były jeszcze niższe, bo nie zgadzamy się na żadną patologię w stosunku do kobiet i dzieci.

Bardzo proszę, kolega. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Ale zanim zacznie kontynuować wystąpienie w imieniu koła pan poseł Marek Jakubiak, to pozwoli pan poseł, że przywitam znajdujących się na galerii gości, którzy przybyli do nas z Mińska Mazowieckiego na zaproszenie pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz i którzy ten pobyt wylicytowali w ramach aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz proszę pana posła Marka Jakubiaka.

**Posel Marek Jakubiak:**

Ja tak dla przypomnienia wszystkim państwu chcę powiedzieć, że Polska jest kobietą i że rola kobiety w Polsce jest wyjątkowa na tle Europy. Wszystkie wskaźniki, które pokazują, jak traktuje się kobiety w Polsce, wskazują wyraźnie, że nie jesteśmy, proszę państwa, liderami w tych grupach, a nasze wyniki badań są bardzo pochlebne, gdzieś na końcu kolejki, na trzecim miejscu od końca mamy miejsce.

Warto zaznaczyć również to, że panie, nasze panie, są na świecie bardzo poszukiwanymi menedżerami, bardzo poszukiwanymi matkami, rodzinami itd. Po prostu mamy wspaniałe panie w Rzeczypospolitej i dbamy o to również my jako mężczyźni. I dlatego też chciałbym zaznaczyć, mówiąc o równości, że nie rozumiem, dlaczego pomija się mężczyzn, dlatego że jeśli chodzi o przemoc domową, która jest karygodna, również mężczyźni, proszę państwa, podlegają tejże przemocy, tyle że z badań wynika, że 90% z nich tego nie zgłasza. A więc nie mówmy tylko i wyłącznie o dzieciach i kobietach, mówmy również o mężczyznach.

Jeżeli chodzi o to, co jest rodziną, a co nie, no to proszę państwa, przyszło mi tutaj tłumaczyć ludziom, że to jest kobieta i mężczyzna. W życiu bym na to nie

### **Posel Marek Jakubiak**

wpadł, że to jest kwestia tłumaczenia, alfabetu. Jest kobieta i mężczyzna, jest rodzina, która składa się z kobiety i mężczyzny. Dlaczego? Dlatego że to jest komórka podstawowa, z której wynika potomstwo. Nie da się inaczej tego zrobić i doskonale o tym wiecie.

Natomiast co do okaleczeń kobiet w plemionach afrykańskich, to jest to straszne, tylko dlaczego my mamy podpisywać w Europie umowę na temat plemion afrykańskich? Bardziej skuteczne byłoby takie działanie, żeby pojechać tam i tam działać w tej kwestii, bo Europa z tym nie ma nic wspólnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Ja także bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przystępujemy do pytań.

Bardzo proszę państwa posłów obecnych na sali o dopisywanie się do niej, ponieważ za chwilę ją zamknę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

### **Posel Grzegorz Braun:**

Szczęść Boże przedstawicielom tej inicjatywy, wszystkim zbieraczom podpisów i wszystkim normalnym Polakom, którzy rozumieją, z jak potwornym uroszczeniem mamy do czynienia ze strony autorów tzw. konwencji stambulskiej! Jakież to charakterystyczne, że ostatecznie nawet w kraju, w którym nad tą konwencją dyskutowano, nie zostało to ostatecznie wmontowane w system prawa, a próbuje się to uczynić w Polsce. Ideologia, komuna, eurokomuna, rewolucja, która próbując sięgnąć po nasze mienie, zagraża naszemu życiu i zdrowiu, no i próbuje rozmontować człowieka w jego istocie, w jego systemie nie tylko wartości, ale też samoświadomości psychofizycznej.

To chyba pierwszy taki przypadek *(Dzwonek)*, że sprawozdawcą projektu społecznego jest poseł na Sejm, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. I tym bardziej rażące jest to, że tak nieadekwatne w formie i treści są wystąpienia...

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

### **Posel Grzegorz Braun:**

...zwolenników zaprowadzania rewolucji w życiu polskich rodzin.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka...

### **Posel Grzegorz Braun:**

Jedno pytanie, panie marszałku.

Pan marszałek sprawozdawca zwrócił uwagę na art. 72 konstytucji. Ja chciałbym namówić pana marszałka na refleksję osnutą wokół art. 48...

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Miało być pytanie, jest wyciąganie czasu.

Zapraszamy pana posła Marcina Porzucka, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Grzegorz Braun:**

...art. 48 konstytucji: prawo rodziców do wychowania dzieci.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Proszę bardzo.

### **Posel Marcin Porzucek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakakolwiek przemoc jest niedopuszczalna. Chciałbym spytać, czy prawdą jest, że w ostatnich latach, za rządów Prawa i Sprawiedliwości, poczucie bezpieczeństwa, i to chodzi o faktyczne bezpieczeństwo, zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w domu, jest oceniane przez Polaków bardzo wysoko, szczególnie na tle innych krajów Unii Europejskiej, także tych, które w wielu swoich przepisach stosują różnego rodzaju lewicowe ideologie. Chciałem zapytać także przedstawicieli Lewicy: Czy prawdą jest, że kontynuujecie tzw. doktrynę Rabieja, czyli najpierw związki partnerskie, potem tzw. małżeństwa homoseksualne, a potem będziecie dążyć – i to pewnie jak najszybciej – do tego, aby dzieci mogły być adoptowane przez pary homoseksualne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pan poseł Adam Gomoła, Polska 2050 – Trzecia Droga.

### **Posel Adam Gomoła:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wypadałoby zadać pytanie, po co ta ustawa jest ustawą

**Posel Adam Gomola**

obywatelską, skoro, po pierwsze, jawnie jest wspierana przez członków byłego rządu, a po drugie, organizacja Ordo Iuris i osoby nią kierujące są jawnie powiązane z organizacjami, które w ostatnich latach dostawały wielomilionowe dotacje. Mówię tu chociażby o Collegium Intermarium, które dostało blisko 3 mln zł z publicznych pieniędzy, a w zamian za to w tym roku na studia dzienne przyjęło jednego studenta. To tak na marginesie.

Szanowni Państwo! Wprowadziliście tą nazwą „Tak dla rodziny, nie dla gender” obywateli podpisujących tę ustawę w błąd, bo konwencja stambulska, wobec której jest sprzeciw i na tym opiera się cała ta inicjatywa, jest właśnie powiedzeniem: tak dla rodzin, rodzin bez przemocy, rodzin, w których każdy może czuć się bezpiecznie. To, że rozmawiamy tu o słowie „gender”, to jest jakieś duże nieporozumienie, bo (*Dzwonek*) nie pojawia się ono w ogóle w polskiej treści konwencji, pojawia się w angielskiej wersji, co po prostu oznacza, ołaboga, płęć. Innym słowem, uznanym w innym kontekście, używanym w języku angielskim na określenie płci jest też słowo „sex”, więc zastanawiam się, co by tutaj mogło padać z tej mównicy, gdyby tak faktycznie nastąpiło. I tylko proszę spojrzeć na tę mapę, cała Europa podpisana jest pod tą konwencją stambulską. (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Sachajko*: Nie cała.)

Gdybyśmy w myśl...

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Panie pośle, zmierzamy do końca.

**Posel Adam Gomola:**

Tak.

...inicjatorów tej ustawy mieli wystąpić z tej inicjatywy, to znaleźlibyśmy się w szeregu takich krajów jak Białoruś i Rosja, na co naszej zgody być nie może. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, Lewica.

**Posel Paulina Matysiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Przedstawiciele Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej! Nie ma zgody na dzielenie rodzin na lepsze i gorsze. Rodziny w Polsce są różne, od tradycyjnych po patchworkowe, są samotni i samodzielni rodzice, są także tęczowe rodziny, gdzie dzieci wychowywane są przez pary jedнопłciowe. I, proszę

państwa, każda z tych rodzin jest normalna, może być szczęśliwa i każda zasługuje na wsparcie państwa. Potrzebujemy przyjaznego prawa, które uważa te wszystkie rodziny, oficjalnie zaakceptuje ich istnienie i okaże troskę. Dlatego pytanie kieruję w stronę rządu: Czy tak wkrótce się stanie? Naprawdę ostatnią rzeczą, której teraz potrzebujemy, jest wypowiedzanie konwencji antyprzemocowej, czego chcą skrajni fanatycy, bo to oni pod hasłem obrony rodziny chcą wypowiedzenia tej konwencji i niosą dyskryminację, niosą nienawiść wobec kobiet i wobec mniejszości. (*Dzwonek*)

My, Polki i Polacy, chcemy żyć w kraju, gdzie każdy traktowany jest z szacunkiem i każdy ma zapewnione równe prawa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nieobecny.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj zostałem poprawiony przez sekretariat, składam wniosek o skierowanie projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender” z druku nr 25 bezpośrednio do drugiego czytania, bez odsyłania do komisji.

Natomiast moje pytanie do przedstawiciela strony społecznej: Panie marszałku, czy znajduje pan dane, które mówiłyby, że po przyjęciu konwencji stambulskiej odsetek zachowań przemocowych uległ jakiemuś wyraźnemu zmniejszeniu, szczególnie w otwartych i tolerancyjnych państwach, takich jak np. skandynawskie? Chciałbym prosić o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Lorek:**

Panie Marszałku! Panie Marszałku Marku! Wysoka Izbo! Pragnę przypomnieć wszystkim zebranym, że Polska od czasów Mieszka I znalazła się w cywilizacji łacińskiej, czyli cywilizacji zachodniej, a nie w cywilizacji bizantyjskiej. Ponadto pragnę przypomnieć wszystkim zgromadzonym, że w Europie to Holandia, Szwecja, Finlandia, Dania, Wielka Brytania mają najwyższy wskaźnik, jeśli chodzi o przemoc domową, a na przeciwnym biegunie są kraje

### **Posel Grzegorz Lorek**

katolickie – Polska i Portugalia, w których jest najmniej przemocy. Przypomnę Wysokiej Izbie, że wszyscy zaborcy niszczyli wiarę, język i rodzinę, byli za aborcją, wynaradawianiem, niszczeniem wszelkich aspektów kultury polskiej. Konwencja jest przykładem tzw. miękkiej polityki, która w detalach ma niszczyć wartości, które stanowią podłoże, fundament rodziny. Polski Sejm podjął wiele ustaw przeciwko przemocy. Nie musimy i nie powinniśmy się wstydzić naszego dorobku (*Dzwonek*) prawnego i zastępować go lub powoływać się w tym wypadku na konwencję. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Jana Michała Dziedziczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

A jeśli pan pozwoli, panie pośle, to skorzystamy z okazji i powitamy seniorki i seniorów z Piaseczna, ze związku emerytów i rencistów, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Piotra Kandyby. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

I w takim nastroju sympatycznym głos zabierze pan poseł Dziedziczak.

### **Posel Jan Michał Dziedziczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Przedstawiciele Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej! Konwencja o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet ma bardzo szlachetną nazwę i właśnie problem polega na tym, że w tej nazwie, pod którą, myślę, że każdy z nas mógłby się podpisać – bo nikt normalny nie jest za przemocą, za przemocą domową także – tkwi problem. Problem polega na tym, że pod tą niewinną nazwą, tą oczywistą nazwą, kryje się agresywna idea gender uderzająca w rodzinę, będąca ideą lewacką zmieniającą społeczeństwo, będąca przedmiotem inżynierii społecznej.

Chciałbym zadać pytanie przedstawicielom inicjatywy ustawodawczej: Jak wygląda przemoc w krajach tradycyjnych takich jak Polska (*Dzwonek*), a jak w raportach wygląda przemoc w europejskich krajach, gdzie ideologia gender króluje? Są jasne wyniki badań i chcielibyśmy je poznać.

I drugie pytanie, bo to jest konkret, jeśli chodzi o przeciwdziałanie przemocy domowej: Ile ośrodków pomagających np. kobietom uciekającym przed przemocą domową prowadzi Kościół katolicki, prowadzą instytucje związane z Kościołem katolickim, a ile ośrodków... Czy znacie państwo jakieś ośrodki, które prowadzą środowiska lewackie, feministyczne? Nikt o tym nie wie. Nie ma takich domów samotnej matki prowadzonych przez środowisko radykalnego

feminizmu. Po prostu te środowiska tym tak naprawdę się nie zajmują w praktyce. Kobiety, które są ofiarami...

(*Głos z sali: Panie marszałku...*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

### **Posel Jan Michał Dziedziczak:**

...przemocy domowej, znajdują pomoc w instytucjach Kościoła katolickiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę na mównicę.

(*Posel Ewa Kołodziej: Możemy się wymienić, bo pani poseł biegła.*)

Poprosimy później panią poseł Monikę Rosę.

### **Posel Ewa Kołodziej:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Założenia ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender” uderzają w podstawowe wartości opisane w konwencji stambulskiej. To kolejny krok do cichej próby wypowiedzenia tejże konwencji, która w założeniu chroni ofiary przemocy. I nie ma naszej zgody na to, by wypowiedzieć tę konwencję.

Kochani! Przez ostatnie 8 lat PiS m.in. rozkradał Fundusz Sprawiedliwości, który powinien wspierać ofiary przemocy, a teraz po cichu i w ramach obywatelskiego projektu próbujecie ponownie uderzyć w kobiety, które niestety najczęściej są ofiarami przemocy domowej. Państwo polskie powinno stać na straży ochrony praw kobiet, dlatego nie powinniśmy dopuścić, by po raz kolejny stało się ono oprawcą kobiet, ponieważ to kobiety są siłą naszego narodu, a wypowiedzenie konwencji stambulskiej będzie dopadało te kobiety po raz kolejny.

Szanowni Państwo! Kobiety wyszły na ulicę (*Dzwonek*), dlatego też 15 października pozwoliły one wygrać wybory, bo kobiety 15 października 2023 r. dały głos i wygraliśmy wybory. I powiedzieliśmy, że dość takiego rządu jak przez ostatnie 8 lat. Nie wypowiemy konwencji stambulskiej. Taka jest wola kobiet. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz panią poseł Monikę Rosę, a dla porządku chcę przypomnieć, że głos zabierała pani poseł Kołodziej.

**Poseł Monika Rosa:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy nie jest za rodziną, on jest przeciwko rodzinie, bo nic tak bardzo nie niszczy rodziny jak właśnie przemoc, bo nic tak bardzo nie niszczy społeczeństwa jak nierówność ze względu na płeć, bo nic tak bardzo nie jest antydemokratyczne, nie jest antyludzkie jak właśnie bezwzględna siła i przemoc stosowane wobec słabszych.

Ten projekt ustawy jest przeciwko tym wszystkim wartościom, o które od lat walczymy. O równość, życie bez przemocy, życie bez strachu, życie bez nienawiści. Dlatego ten projekt musi być odrzucony w pierwszym czytaniu. Dla równości, dla bezpieczeństwa i dla poczucia, że państwo stoi zawsze po stronie słabszych.

Konwencja stambulska mówi jasno: przemoc jest złem. Mówi jasno: przemoc wynika z nierówności. Ale mówią także o tym dane. Przemoc w Polsce jest niedoszacowana. „Niebieskie karty” (*Dzwonek*) wcale nie wskazują, ile tak naprawdę osób w Polsce doświadcza przemocy, ile kobiet ginie w wyniku przemocy domowej. Państwo przez 8 lat to niestety zaniedbaliście, ale przyszedł czas, kiedy w końcu walka z przemocą stanie się priorytetem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczniemy od tego, że przemoc domowa jest sprawą publiczną, a nie prywatną. Jest to projekt, którego miejsce jest w koszu.

Jak można próbować negocjować konwencję stambulską, w ramach której Polska realizuje swój obowiązek przeciwdziałania przemocy domowej? To właśnie dzięki niej do polskiego porządku prawnego wprowadzono konkretne mechanizmy chroniące pokrzywdzonych przemocą, takie jak ściganie przestępstw seksualnych z urzędu, całodobowy telefon pomocy dla osób doznających przemocy czy stacjonarne ośrodki pomocy finansowane ze środków publicznych tam, gdzie wcześniej nie były dostępne.

Mamy XXI w. Oby do głowy już nikomu nie przyszło wprowadzać do tej Izby więcej takich projektów, które są ukrytą promocją kultury damskich bokserów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Lachowicz, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Jest.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szanowni Uczniowie! Ten projekt jest jednym z najbardziej niedorzecznych tekstów, jakie przeczytałem, a proszę mi uwierzyć, że jako nauczyciel czytałem wiele, a jako dyrektor pracujący pod ministrami Zalewską, Piontkowskim czy Czarńkiem widziałem jeszcze więcej.

Konwencja stambulska stworzyła ramy dla prawnego przeciwdziałania formom przemocy wobec kobiet oraz dla zapobiegania i ścigania, jak również likwidowania przemocy wobec kobiet oraz przemocy domowej. Wy chcecie, aby w okresie przejściowym nie obowiązywało żadne szczegółowe prawo chroniące kobiety. Wygląda na to, że odpowiada wam idea państwa wyznaniowego. Może kolejnym krokiem będzie nakazanie kobietom założenia odzieży zasłaniającej całe ciało, z twarzą włącznie?

Proszę o odpowiedź na pytanie: Co dzieje się w waszych domach i umysłach, że wnioskujecie o wypowiedzenie aktu, który ochrania kobiety? Dlaczego chcecie, aby wasze córki nie były traktowane podmiotowo, ale przedmiotowo? Dlaczego nie stworzyliście waszej konwencji, aby zastąpić tę, którą chcecie wypowiedzieć? Dlaczego tak nienawidzicie kobiet? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Stworzyliśmy przepisy, które...)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pani poseł Dorota Łoboda, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Dorota Łoboda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przemoc domowa, przemoc w rodzinie to jest poważny problem. Państwo próbują udawać, że go nie ma. Powołujecie się na tradycję, rzekomo tej tradycji chcecie bronić. Tradycyjnie to mogą sobie panowie ubierać choinkę, jeść schabowego w niedzielę czy puszczać wianki w czerwcu, ale nie bić żony czy bić dzieci. To jest...

(*Poseł Grzegorz Braun*: Nawet na to nam nie pozwalacie. Wolicie świerszczowego od schabowego.)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Przepraszam bardzo, czy pan poseł będzie się zachowywał zgodnie z regułami parlamentarnymi, czy będzie przerywał wystąpienie pani poseł?

(*Poseł Grzegorz Braun*: Jak zawsze, panie marszałku.)

Nie, właśnie jak zawsze to pan się nigdy nie zachowuje.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Dorota Łoboda:**

System, którego m.in. pan broni, nazywa się patriarchat, i on odchodzi w przeszłość. A pana, który

## Posel Dorota Łoboda

opowiadał o tym, jak Kościół katolicki tworzy miejsca, w których kobiety doświadczające przemocy mogą zasięgnąć pomocy...

(*Głos z sali:* Takie są fakty.)

...natomiast lewicowe organizacje nic takiego nie robią, zachęcam do doksztalcenia się, bo chociażby występująca tutaj chwilę przede mną Anita Kucharska-Dziedzic prowadzi od wielu lat lubuskie stowarzyszenie Baba, które pomaga kobietom doświadczającym przemocy. (*Dzwonek, oklaski*)

(*Głos z sali:* Ale tworzycie domy?)

Mamy Centrum Praw Kobiet, mamy Feminotekę, mamy Federę, mamy mnóstwo organizacji kobiecych, które pomagają innym kobietom. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Nie prowadzicie żadnego domu.)

(*Głos z sali:* Biorą dotacje i dobrze żyją.)

Jeżeli państwo mówią, że my lekceważymy problem i nie pomagamy kobietom doświadczającym przemocy, to państwo kłamią albo są niedouczeni. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Jolanta Niezgódzka, Koalicja Obywatelska.

Pan poseł Jacek Karnowski, Koalicja Obywatelska.

## Posel Jacek Karnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt obywatelski pokazuje nam tak naprawdę, jak działało państwo Prawa i Sprawiedliwości. Przez 3 lata Trybunał Konstytucyjny pani Julii Przyłębskiej nie miał czasu, żeby zająć się oceną umowy międzynarodowej skierowanej przez pana premiera Mateusza Morawieckiego. Dlaczego? Odpowiedzcie sobie państwo sami. Dlaczego nie skierowaliście tego projektu pod obrady razem z Konfederacją, kiedy mieliście na to czas, a schowaliście go do zamrażarki pani marszałek Witek?

(*Posel Witold Tumanowicz:* To akurat prawda.)

Dlatego że nie był dla was po prostu wygodny.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako nienormalny Polak zdaniem pana posła od gaśnicy chciałbym poprzeć posłankę Sylwię Bielawską i panią posłankę Jolantę Ziębę-Gzik, żeby odrzucić ten projekt w pierwszym czytaniu, dlatego że niepotrzebna jest nam ta awantura w Sejmie i to kukulcze jajo podrzucone (*Dzwonek*) przez członków Prawa i Sprawiedliwości. A do pani minister mam pytanie. Ile pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości w ostatnich latach trafiło, przeznaczono na miejsca ochrony osób, wobec których była stosowana przemoc domowa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

## Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo zgromadzeni tutaj! Wydawało mi się, że nie będę zabierać już głosu w przedmiocie tejże ustawy, ponieważ wszystko to, co najważniejsze, powiedziałam, przedstawiając stanowisko klubu, ale słysząc to, o czym mówili posłowie Konfederacji i Kukiz'15, po prostu nie mogę raz jeszcze nie zrekapitulować najważniejszych tez. Pamiętajcie: boicie się tak naprawdę tego, że przemoc domowa wyjdzie poza dom i stanie się problemem, który będzie rozwiązywany przez państwo. Wolicie, żeby to był dalej problem, który pozostaje w domu, bo przecież zgodnie z naszą tradycją: co się dzieje w domu, nie mówi się nikomu.

(*Posel Jarosław Sachajko:* Nie słuchała pani.)

Ale pamiętajcie również o tym, że nie ma już zgody na to, żeby tak traktować kobiety, i nie ma zgody na to, żeby te wszystkie organizacje, które do tej pory pomagały właśnie kobietom doświadczającym przemocy, były przez was w jakiś sposób źle traktowane.

(*Posel Witold Tumanowicz:* Dlaczego tylko kobietom? Ile jest płci?)

Przypomnę tylko o tym, że środki dotyczące udzielania pomocy nie trafiały niestety tam, gdzie miały trafiać. (*Dzwonek*) A jeżeli pan poseł potrzebuje wiedzieć, ile jest płci, polecam lekturę i douczenie się, szanowny panie posle. (*Oklaski*)

(*Posel Witold Tumanowicz:* To ile jest płci?)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie posle, czy mam kolejny raz prosić o zachowywanie się?

(*Posel Witold Tumanowicz:* Przepraszam.)

Pan poseł Michał Szczerba.

Pani poseł Alicja Chybicka, Koalicja Obywatelska.

## Posel Alicja Chybicka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mam żadnych wątpliwości, że „Tak dla rodziny, nie dla gender” to ustawa, którą należy umieścić w koszu. Nie ma tam niczego, co jest godne poparcia. Natomiast, owszem, to, co zawarte jest w konwencji stambulskiej, według której każdy jest chroniony przed przemocą... Ta konwencja mówi o ochronie kobiet, ale mówi także o ochronie mężczyzn, a co dla mnie najważniejsze – bo całe swoje życie pracowałam z dziećmi – mówi także o ochronie dzieci, zapobiega przemocy. Jest to przeciwdziałanie również przemocy seksualnej wobec dzieci.

**Posel Alicja Chybicka**

Konwencja stambulska dotyczy także czasu pokoju i wojny. Dlatego nie mam żadnej wątpliwości, że jak najszybciej należy umieścić proponowaną ustawę (*Dzwonek*) w koszu, i tak będę głosować. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Platforma Obywatelska uroczyście w kampanii wyborczej zobowiązała się do nieodrzućania obywatelskich projektów w pierwszym czytaniu i teraz mają państwo przykład, jak rozjeżdżają się obietnice z tym, co robią.

Okaleczanie, obrzezanie dziewczynek w Europie pojawiło się z powodu podmiiany społeczeństw, z powodu sprowadzenia dorosłych dzieci afrykańskich do Europy. To nie była nasza kultura. To zostało do Europy sprowadzone, a teraz państwo chcą to sprowadzić do Polski. Przemoc w rodzinach, przemoc w stosunku do kobiet w Europie rośnie, pomimo że jest ta konwencja. A dlaczego? Bo podmienia się społeczeństwo, podmienia się europejskie dzieci dorosłymi dziećmi afrykańskimi. Ogarnijcie się. Żadna konwencja temu (*Dzwonek*) nie zapobiegnie. Zapobiec może tylko afirmacja, promocja rodziny i szacunek do kobiet. Mam pytanie do inicjatorów tej ustawy: Jakie działania legislacyjne, prawne zamierzają wdrożyć, aby właśnie promować rodzinę, rodzicielstwo i szacunek w stosunku do kobiet? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Z punktu widzenia tego, co się słyszy od ludzi i w kampanii wyborczej – a tak się złożyło, że w trakcie kampanii nie byłem ani razu w telewizji, ani razu w radiu, a jednak po raz ósmy wyborcy obdarzyli mnie prawie 30 tys. głosów – chcę stwierdzić, panie i panowie posłowie, że konwencja i to, co tutaj robimy, to jest temat zastępczy, który nie wskazuje przyczyn. W dzisiejszych i w wielu debatach słyszę gadanie o przemocy w rodzinie, która rzeczywiście jest. Tylko nikt dotychczas nie wskazał w tych debatach rzeczywistej przyczyny. Tymczasem w prawie 80% przypadków

przyczyną jest alkoholizm i narkomania, i to nie tylko przemocy, ale często też morderstw, i to bardzo okrutnych. Nie konwencja, ale rzeczywiste rozwiązania prawne doprowadzające (*Dzwonek*) do przerywania tych okrutnych sytuacji, które są coraz częstsze, mogą doprowadzić do tego, że w tej dziedzinie wzajemne poszanowanie się w małżeństwach, w rodzinach będzie miało miejsce. Walczmy więc z rzeczywistymi przyczynami, a będzie dużo lepiej. Tymczasem dostępność i zamożność powoduje, że gwałtownie wzrasta ilość przemocy w rodzinie właśnie z powodu narkomanii i alkoholizmu. Dlatego należy wrócić do tego tematu, jeżeli rzeczywiście chcemy, żeby w Polsce się poprawiło. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Marszałku Marku Jurek wraz z zespołem! Tak dla rodziny po trzykroć, po wielokroć, nie dla gender. Oczywiście jest i powinno być, że rodzinę tworzą kobieta, mężczyzna oraz dzieci. Rodzina zdaniem socjologów i według najprostszych definicji to najważniejsza podstawowa grupa społeczna, na której opiera się całe społeczeństwo. Dlaczego rodzina jest najważniejsza w życiu? Bo to właśnie w niej uczymy się wielu przydatnych umiejętności. Rodzice przekazują nam kluczowe wartości i przekonania dotyczące świata. Kilka cytatów: Rodzina to nasz dom na ziemi. Rodzina to najcenniejszy dar, jakiego można doświadczyć w życiu. Rodzina to nasza ostoja w burzy, nasze bezpieczne schronienie. Rodzina to miejsce, gdzie zaczyna się miłość i nigdy nie kończy. (*Dzwonek*) Po trzykroć tak dla rodziny złożonej z mamy, taty, dzieci. I gdyby jeszcze wróciły rodziny wielopokoleniowe pod jednym dachem, z babcią i dziadkiem, byłoby to pełne szczęście. Amen. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

**Posel Klaudia Jachira:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak naprawdę, wbrew temu, co słyszymy tutaj z prawej strony sali, dzisiaj w Sejmie jest piękny dzień. Dzień, w którym na sali siedzi wreszcie ministra do spraw równości,

### **Posel Klaudia Jachira**

dzień, w którym projekty takie jak ten, które nie chronią kobiet przed przemocą, które mają za zadanie narzucać jedną katolicką ideologię – jakimś trafem najczęściej to właśnie katolicy mają ogromną potrzebę narzucania swojego zdania całemu społeczeństwu – nie mają już szans na znalezienie poparcia w tej Izbie i zostaną odrzucone w pierwszym czytaniu. Nareszcie to nie politycy czy księża będą mówić ludziom, a w szczególności kobietom, jak mają żyć i czy zasługują na ochronę, czy mają cierpieć w milczeniu, znosić bijącego męża, bo Bóg tak chciał. Nareszcie w Polsce nie będzie przyzwolenia na przemoc w domu. Będzie też zero tolerancji dla waszego ulubionego (*Dzwonek*) powiedzenia: nie mów nikomu, co się dzieje w domu.

Co więcej, drodzy państwo, dożyliśmy czasów, że już 14 lutego tutaj, w polskim Sejmie zatańczymy taniec „Nazywam się miliard” przeciwko przemocy wobec kobiet.

A co do słów wnioskodawcy, to nie pan będzie mówił, jak ma wyglądać rodzina, bo miłość to miłość, bo każdy jest inny, ale wszyscy równi. I ku waszemu zdziwieniu – kobiety też. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Bartłomiej Wróblewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja chciałbym podziękować za to, że ten projekt został przygotowany i że ponownie Wysoka Izba zajmuje się tą sprawą.

Deklarowany cel konwencji stambulskiej nie budzi szerszych kontrowersji. Wszyscy zgadzamy się z tym, że nie powinno być przemocy, w szczególności przemocy w domu. Niestety w konwencji znalazły się zapisy i terminologia, które te kontrowersje budzą. Budzą kontrowersje konstytucyjne, wątpliwości co do zgodności z art. 18 polskiej konstytucji i art. 72, art. 48 konstytucji, z prawami rodziny, prawami rodziców, w szczególności prawem rodziców do wychowania dzieci zgodnie z przekonaniami. Dobrze, że ta ustawa jest procedowana, że znalazła się w Sejmie. (*Dzwonek*) To, co jest ważne, to to, aby w przyszłości wrócić do pomysłu, aby konwencja stambulska została zastąpiona konwencją o prawach rodziny, w tym oczywiście także do kwestii zwalczania przemocy domowej, ale już bez tego ideologicznego entourage'u. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

### **Posel Bartosz Romowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dzisiejszy dzień w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej jest dniem ideologii, bo teraz rozmawiamy o jednym ideologicznym projekcie, za chwilę będziemy mieli drugi, a na końcu – trzeci. Jako poseł, ale myślę, że reprezentuję większość, sądzę, że nie ma zgody na przemoc domową i że w tym się zgadzamy, natomiast mamy inne drogi dojścia do tego. Uważam, że ten projekt jest projektem daleko ideologicznym i że chodzi o to, żeby znowu podzielić i skłócić Polki i Polaków i zbić na tym kapitał polityczny. Nad tym ubolewam. Jako posłowie powinniśmy pracować nad tym, żeby jak najlepiej wspierać polskie rodziny, i wierzę, że pani minister będzie to robić i że polski rząd będzie dbał o polskie rodziny. Nie zgadzam się z tym, że jeżeli w domu ma miejsce przemoc, to nie trzeba o tym mówić. O tym trzeba mówić. Jeżeli jesteśmy świadkami przemocy domowej, to o tym mówmy. Taka jest nasza społeczna odpowiedzialność za wychowanie. Mówmy o tym, ale rozmawiajmy bez ideologii, a na takich ustawach (*Dzwonek*) nie zbijamy kapitału politycznego, bo to nie służy dobrze Polsce ani polskiej rodzinie. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

### **Posel Katarzyna Ueberhan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak dla rodziny, tak dla gender. Nie dla przemocy, nie dla dyskryminacji. Tak dla konwencji stambulskiej, podpisanej przez 45 państw Unii Europejskiej, przez Polskę podpisaną w 2012 r., ratyfikowaną w 2015 r. Dlaczego? Bo każda polska rodzina, każde polskie dziecko, każda polska kobieta mają prawo do życia bez strachu, do życia wolnego od przemocy, wolnego od dyskryminacji. Przypominam, że konwencja chroni przed przemocą bez względu na płeć ofiary. Nic nie usprawiedliwia przemocy. Nic nie usprawiedliwia przyzwolenia na przemoc. Naprawdę nie rozumiem, czego państwo, zwłaszcza panowie, po prawej (*Dzwonek*) stronie sali, prawica, nadal tak się boją: kobiet, dzieci czy ich praw? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Kurowska:**

Panie Marszałku! Panie Marszałku Marku Jurek! Wysoka Izbo! Tak dla rodziny, nie dla gender. Oczywiście w pełni popieram ten projekt i zaraz wyjaśnię dlaczego. Otóż w polskim prawodawstwie w ostatnim czasie, kiedy był rząd Zjednoczonej Prawicy, zostało przyjętych wiele rozwiązań prawnych, które doskonale chronią kobiety, dzieci, słabszych przed przemocą. Procedowaliśmy nad tymi projektami na tej sali. One są znacznie lepsze niż te rozwiązania, które są w konwencji stambulskiej. Po co ona nam jest potrzebna? Chyba tylko po to, abyśmy ideologicznie mieszały ludziom w głowach.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dlaczego jej nie wypowiedzieliście, jak rządziliście?)

Nie dla gender. Gdy słucham sprawozdań mówiących o tym, jak wielkie jest zapotrzebowanie na psychiatrów dziecięcych, to się zastanawiam, skąd się to bierze. Ano, drodzy państwo, to się bierze stąd, że od małego mieszały dzieciom w głowach. (Dzwonek) Bo jak może być tak, że rodzi się chłopcem czy dziewczynką, a nagle ktoś ci mówi: Ty możesz sobie zmienić płeć, ty możesz być kimś innym. Czy państwo wiecie, jakie to rodzi spustoszenie w głowach młodych osób? Przecież to niedopuszczalne, abyśmy takie głupoty wygadywali...

(Poseł Rafał Kasprzyk: Nauka nie boli, naprawdę, proszę spróbować.)

...i jeszcze prosili rodziców, aby w tym wspierali. Już mamy pierwsze ofiary zmiany płci. Już mamy.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pani poseł...

**Poseł Maria Kurowska:**

Myślę, że to są wystarczające ostrzeżenia, aby nikt więcej tego nie robił. Dziękuję.

(Poseł Katarzyna Maria Piekarska: Co pani opowiada?)

(Poseł Rafał Kasprzyk: Skąd ma pani te dane?)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Szanowni Państwo! Zwracam się do pani poseł Marii Kurowskiej i pozostałych. Naszej dyskusji przysłuchuje się młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Złotowie,

która przybyła tu na zaproszenie posła Henryka Szońskiego. (Oklaski) Dlatego też bardzo proszę, aby ta dyskusja miała bardziej spokojny wymiar, aby młodzież mogła wynieść jak najlepsze wrażenie z naszej debaty. (Oklaski)

(Głos z sali: Spokojnie było.)

(Poseł Maria Kurowska: Nie było tak źle, panie marszałku.)

(Głos z sali: Jak rozumiem, PSL już popiera te genderowe zmiany.)

Jeżeli pan poseł chce się zapisać do dyskusji, to proszę się zapisać.

(Poseł Marek Suski: A można jeszcze?)

Jeżeli jest jeszcze możliwość zamieszczenia się w limicie, to oczywiście, bardzo proszę.

(Głos z sali: Ja się chciałem zapisać, ale mnie nie dopuszczono.)

**Poseł Michał Woś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Marszałku V kadencji! W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na fakt obietnic Platformy. O czym wielokrotnie mówiła ona w kampanii wyborczej? O tym, że projekty obywatelskie zasługują na to, żeby nad nimi pracować, i że projekty obywatelskie nie powinny być odrzucane w pierwszym czytaniu. Młodzież zaraz się dowie, że jest procedura trzech czytań w parlamencie, później Senat, później prezydent. Obiecywaliście, że w pierwszym czytaniu nie będziecie odrzucać żadnego projektu, a dzisiaj co drugi wychodzi i mówi: Cóż z obietnicami? Po co nam obietnice? Odrzućmy od razu. To jedna rzecz.

Druga rzecz. Szanowni państwo, nawet Lewica, nawet towarzysze polityczni pani minister publicznie zabierali głos, mówiąc o tym, że poprzedni rząd, rząd Zjednoczonej Prawicy, Zbigniew Ziobro w ciągu ostatnich 20 lat zrobił więcej dla ochrony i kobiet, i mężczyzn przed przemocą domową niż jakikolwiek rząd wcześniej. (Dzwonek) W związku z tym mówimy, że jeżeli mamy dobre prawo i wyższy poziom ochrony niż określony w konwencji stambulskiej, to po co nam ta ideologia wewnątrz, po co ta ideologia, którą promujecie w tej konwencji. Dlatego tę ideologiczną konwencję trzeba odrzucić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Dariusz Matecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Ustawa „Tak dla rodziny, nie dla gender” ma na celu realne zwalczanie przemocy domowej, wolne od nieskutecznych rozwiązań opartych na radykalnej ideologii gender. Dziś

### Posel Dariusz Matecki

wojna u granic, postępująca tragedia polskich rolników, próby narzucenia Polsce tragicznej w skutkach polityki klimatycznej. A czym zajmuje się koalicja Donalda Tuska? Pigułka „dzień po”, aborcja, ideologia w szkoła i przedszkolach, rankingi szkół przyjaznych LGBT, zmiana płci. Zamiast lewackimi ideologiami zajmijcie się przyszłością polskich rodzin, przyszłością ekonomiczną i przede wszystkim bezpieczną przyszłością, a także rzeczywistą walką z przemocą domową, bez narzuć ideologicznych. Należy natychmiast wypowiedzieć konwencję stambulską i należy bezwzględnie walczyć z przemocą domową i wspierać jej ofiary.

Bardzo dziękuję panu marszałkowi Jurkowi, wszystkim osobom z Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, obywatelskiej oraz wszystkim Polakom, którzy podpisali się (*Dzwonek*) pod tą ustawą. Ja z całą pewnością za nią zagłosuję. Dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050 – Trzecia Droga.

### Posel Rafał Kasprzyk:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowna Izbo! Zamiast okradania Polaków, ten rząd, koalicja 15 października, zajmuje się sprawami Polek i Polaków.

Jest taka organizacja, która bardzo chce narzucić wszystkim Polkom i Polakom pewne, ważne dla niej, ideologiczne postulaty, o których fałszywie mówi, że wzmacniają polskie rodziny. Przykład? Kiedy ta organizacja promowała całkowity zakaz rozwodów, media obiegrała informacja, że w zarządzie tej organizacji właśnie stworzyła się zdrada i rozbite zostały małżeństwa. Wniosek? Bardzo prosty. Narzucacie nam moralność, a to jest fałszywa moralność.

Dzisiaj ta organizacja jest wnioskodawcą projektu „Tak dla rodziny...” i powstaje pytanie, dlaczego dążą do tego, żeby wystąpić z konwencji stambulskiej, która chroni polskie rodziny przed przemocą.

(*Posel Marek Suski: Nie chroni.*)

Dlaczego chcecie pozbawić rodziny ochrony przed przemocą domową?

Pani Godek! (*Dzwonek*) Panie Jurek! Jeśli potrzebują państwo pomocy, proszę dać sygnał, my wam pomożemy. Państwo polskie wam pomoże. Jesteście hipokrytami, jesteście mistrzami w tworzeniu podziałów. Skończcie dzielić społeczeństwo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem nie zabierać głosu, ale usłyszałem, jak tutaj występują panie lewaczki, które mówią, że mąż bije żonę, bo Bóg tak chciał.

Szanowni Państwo! Właśnie dzisiaj dowiedzieliśmy się, że kolega z listy tej pani wysłał drabów, którzy grozili kobiecie samotnie wychowującej dzieci, że spotkają ją różne nieprzyjemne rzeczy.

Więc macie usta pełne frazesów. Wykorzystujecie kobiety w trudnej sytuacji do wojny ideologicznej, do niszczenia polskiej kultury, europejskiej cywilizacji, bo ona się opiera właśnie na tego rodzaju wartościach, które dziś wy chcecie wykreślić, a nawet karać, bo jeden człowiek, który zlecił badania wpływu związku między homoseksualizmem a pedofilią został skazany wyrokiem, bo nawet zbadać tego typu rzeczy nie można.

Więc, szanowni państwo, apeluję do was (*Dzwonek*), żebyście nie kłamali, nie używali kobiet jako tarcz przeciwko naszej narodowej tradycji i żebyście nie szargali naszej świętości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę pytań.

Teraz głos zabierze pani minister do spraw równości Katarzyna Kotula.

(*Posel Michał Woś: Nie ma pani minister. Zrezygnowała z zabrania głosu, panie marszałku.*)

(*Posel Grzegorz Braun: Doprowadzić, panie marszałku. Straż Marszałkowska.*)

Można byłoby wymagać od mężczyzn większej tolerancji różnego rodzaju okoliczności, być może niezamierzonych.

(*Posel Roman Fritz: To jest równość.*)

(*Posel Michał Woś: Ale w ramach równości trzeba tak samo.*)

Może damy 3 minuty, aby pani minister zdążyła do nas dotrzeć.

(*Posel Grzegorz Braun: O, już nadlatuje.*)

Co pan mówił, panie pośle?

(*Posel Grzegorz Braun: Powiedziałem, że już nadlatuje.*)

(*Posel Witold Tumanowicz: Już nadlatuje.*)

Serdecznie zapraszamy panią minister i wyrażam nadzieję, że komentarze, które być może już się rodzą w głowach niektórych parlamentarzystów, zostaną niewyartykułowane podczas wystąpienia pani minister.

(*Posel Witold Tumanowicz: Będzie ciężko.*)

### Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula:

Bardzo dziękuję.

Drodzy Panowie Posłowie! My też tutaj często siedzimy na sali i z szacunkiem słuchamy państwa albo panów zgoda odmiennych opinii.

**Minister do Spraw Równości  
Katarzyna Kotula**

Chciałabym, panie marszałku, zwracając się także do przedstawicieli inicjatywy, zacząć od tego, że uważam, że walka z przemocą to jest coś, co nas ponadpolitycznie i ponadpartyjnie powinno łączyć.

(Poseł Michał Woś: I łączy.)

To było możliwe i wie o tym obecny tutaj na sali pan minister Woś. Zgadzam się, że wiele dobrych zmian zostało wprowadzonych w czasie, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, właśnie dlatego, że mamy konwencję stambulską, która była konsekwentnie wdrażana do polskiego prawa.

(Poseł Maria Kurowska: Niezależnie od tego.)

(Poseł Michał Woś: Nie dlatego. Mimo tego, pani minister.)

No nie, panie ministrze, bo przypomnę, że w czasie pandemii to nieobecna już dzisiaj na sali, ale zabierająca wcześniej głos posłanka Lewicy Anita Kucharska-Dziedzic, z ogromnym doświadczeniem w przeciwdziałaniu przemocy, z organizacją, która od ponad 20 lat pomaga kobietom, była osobą, która była inicjatorką tej zmiany. Mieliśmy przygotowany taki projekt, państwo przedstawili swój i uczciwie uznaliśmy, że walka z przemocą powinna nas jednoczyć. Wszyscy jak jeden poseł i jedna posłanka, pan pamięta, zagłosowaliśmy za tym projektem. To jest oczywiste. Więc prosiłabym o obniżenie emocji i wsłuchanie się w głos rozsądku.

Tak dla rodziny, tak dla kobiet, tak dla ochrony osób doświadczających przemocy – kobiet, dzieci i mężczyzn. Także mężczyzn, bo tutaj któryś z panów wspominał, mężczyźni rzeczywiście są w mniejszości, statystyki pokazują, że najczęściej są sprawcami przemocy, ale przemoc, której mężczyźni doświadczają, wciąż jest tematem tabu i temu też trzeba przeciwdziałać w ramach walki z przemocą.

Nie dla przemocy, nie dla dyskryminacji, nie dla skrajnie ideologicznych, skrajnie niebezpiecznych propozycji wypowiedzenia konwencji stambulskiej.

O tym jest, o ochronie kobiet, dzieci, ale także mężczyzn, o ochronie rodziny – o tym jest podpisana przez Polskę w grudniu 2012 r., a ratyfikowana w 2015 r. Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Jej cel i przekaz są proste: ochrona kobiet, rodzin, dzieci przed wszelkimi formami przemocy oraz dyskryminacji, także tymi wynikającymi z naszych uprzedzeń czy krzywdzących stereotypów.

Konwencja stambulska, czyli Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, zwana też w skrócie antyprzemocową, to jest dokument rangi międzynarodowej, który określa ramy polityki ochrony i wsparcia osób doświadczających przemocy. I te zapisy konwencji nastawione są także na profilaktykę i zwalczanie przemocy oraz na politykę równościową względem kobiet i mężczyzn. Postanowienia konwencji sformułowane zostały na podstawie międzynaro-

dowych i europejskich standardów i orzecznictwa, a także najlepszych praktyk krajowych. Przez to konwencja stanowi skuteczny instrument prawny służący zapobieganiu i zwalczaniu przemocy, uwzględniający fakt, że kobiety i dziewczęta są bardziej niż mężczyźni czy też chłopcy narażone na przemoc ze względu na płeć, że przemoc domowa, i to widzimy w rządowych statystykach, trudno temu chyba dzisiaj zaprzeczyć, dotyka kobiety w nieproporcjonalnie większym stopniu oraz że mężczyźni, tak jak mówiłam wcześniej, czasami też mogą być jej ofiarami. Zauważając strukturalny charakter przemocy wobec kobiet, wdrożenie de iure i de facto równości kobiet i mężczyzn jest kluczowym działaniem państwa strony, które może przyczynić się do zmniejszenia skali przemocy wobec kobiet.

Konwencja stambulska jest dokumentem nakładającym na państwa konkretne obowiązki wobec kobiet i dziewcząt doznających przemocy. Jak pokazują badania, zjawisko przemocy wobec kobiet jest wciąż bardzo poważnym problemem. I kiedy analizujemy, a na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w Senacie przedwcześniej przedstawiałam informację dotyczącą rządowego programu przeciwdziałania przemocy za rok 2022, to widzimy, że pojawiają się tam statystyki, które znacząco rosną. Są to szczególnie te statystyki dotyczące tzw. nowych form przemocy, czyli chociażby przemocy ekonomicznej. Ale też skala zgłoszeń dotycząca przemocy seksualnej w 2022 r. była znacząco wyższa niż w 2021 r. Przemoc wobec kobiet ma charakter strukturalny i systemowy, mówiło o tym dzisiaj wiele moich koleżanek i kolegów, jest jednym z narzędzi dyskryminacji i wykluczenia społecznego, które uniemożliwiają kobietom i dziewczętom pełen rozwój tak w sferze osobistej, jak i w sferze publicznej. I konwencja stambulska zdecydowanie wskazuje na związek między przemocą ze względu na płeć a nierównym traktowaniem, dlatego za ważny aspekt przeciwdziałania przemocy uznaje się właśnie walkę ze stereotypami i dyskryminacją.

Wiem, że tutaj przede mną siedzą posłowie Konfederacji, którzy przywiązani są do tych tradycji, o których chyba najlepiej mówiła posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, ale to właśnie te tradycje w waszym pojmowaniu przyczyniają się do wzrostu przemocy.

(Poseł Grzegorz Braun: Jakiś dowód na to?)

Za chwileczkę, panie pośle. Ja panu nie przerywałam. Bardzo proszę.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Panie pośle, czy po raz kolejny mam zwrócić panu uwagę, że notorycznie przeszkadza pan osobom występującym z mównicy, zadając pytania, choć to nie jest w tej części dopuszczalne?

(Poseł Grzegorz Braun: Pani minister zwróciła się do mnie.)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Nie, nie do pana się zwróciła. Pani minister po prostu w swojej wypowiedzi określiła pewnego rodzaju zjawiska. A pan nie musi zaraz komentować, bo to nie jest ta część dyskusji.

(Poseł Grzegorz Braun: A pan nie musi przeprowadzać egzegezy tego, co powiedziała pani minister.)

Ja robię to, co po prostu do mnie należy. I zwracam panu uwagę, bo pan notorycznie łamie regulamin Sejmu.

(Poseł Grzegorz Braun: Jesteśmy w sporze w tej sprawie.)

Czy pan poseł dalej chce toczyć ze mną dyskusję?

(Poseł Grzegorz Braun: Z przyjemnością, jeśli pan marszałek zaprasza mnie do tego.)

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani minister.

## Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W ciągu 13 lat od powstania...

(Poseł Grzegorz Braun: Wykluczmy się i dyskutujemy.)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

## Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W ciągu 13 lat od powstania konwencji sporo się zmieniło, także w Polsce. Co do tego się zgadzamy. Dzisiaj właśnie dzięki konwencji mamy więcej narzędzi do walki z przemocą, w tym tych zawartych w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Pamiętajmy jednak, że to z konwencji antyprzemocowej zaczerpnięto definicję przemocy ekonomicznej czy cyberprzemocy. To przecież konwencja wskazała na rozszerzenie rozumienia przemocy z tego funkcjonującego w polskim porządku prawnym pojęcia przeciwdziałania przemocy w rodzinie na szersze, dotyczące nie tylko rodzin, ale i przeciwdziałania przemocy domowej. To konwencja wskazuje na konieczność uregulowania kwestii dotyczących także dzieci, i to jest bardzo dobra i bardzo potrzebna zmiana, będących świadkami przemocy domowej, które będą traktowane jak osoby doznające przemocy. Tym samym wzmocnić będziemy ochronę nieletnich.

Wymieniam dalej. Rozszerzenie zakazów i nakazów wobec osoby stosującej przemoc domową. Chodzi o wspomniany już wcześniej zakaz zbliżania się oso-

by stosującej przemoc czy izolację sprawcy, zakaz kontaktowania się z osobą doznającą przemocy, zakaz wstępu i przebywania osoby stosującej przemoc na terenie szkoły czy wprowadzone ustawą lex Kamilęk badanie przypadków śmiertelnych. To są instrumenty, które wskazała nam konwencja, czasem nie bezpośrednio, których miejsce w polskim systemie prawnym jest już dzisiaj dla nas wszystkich oczywiste. I pozwolę sobie stwierdzić, że gdyby nie ratyfikacja konwencji, nie mielibyśmy w systemie takich rozwiązań. Tym bardziej zastanawiające jest, że procedujemy dzisiaj w Sejmie nad projektem, który podważa te wszystkie dobre zmiany wprowadzone w obszarze przeciwdziałania przemocy, kiedyś przemocy w rodzinie, a dzisiaj przemocy domowej.

I przechodząc do tego okropnego słowa na „g”, do słowa gender, trudno zliczyć, ile razy w ostatnich latach tłumaczono, czym jest ten straszny potwór gender. Definicja gender i problematyka równouprawnienia płci, w tym dążenie do wyeliminowania różnych form dyskryminacji, od wielu lat są obecne w regulacjach krajowych i międzynarodowych. Samo pojęcie gender istnieje w unijnym języku, także prawnym, wskazując na szerokie ujęcie płci w systemie prawa. Gender to nic innego jak przypomnienie, że na przestrzeni lat sytuacja kobiet była dużo gorsza niż sytuacja mężczyzn, że kobiety te nie miały równych praw.

Jeżeli dołoży się do tego nierówność szans czy wciąż dzisiaj obecny nierówny dostęp do usług np. publicznych, to jest to coś, co jest wyzwaniem dla naszych społeczeństw, a także dla naszego rządu. Bo dyskryminacja kobiet nie wynika wyłącznie z płci biologicznej, ale z całościowego przekonania o ich gorszej sytuacji i pozycji społecznej i jest uwarunkowanym kulturowo czynnikiem zachęcającym do stosowania przemocy, także w postaci bezkarności jej sprawców.

Jako ministra do spraw równości uważam, że nie tylko nie możemy konwencji wypowiedzieć, ale powinniśmy w pełni wdrażać jej standardy do polskiego porządku prawnego i powinna nam ona wyznaczać kierunek zmian. Polska należy do tych państw, które złożyły osobom podlegającym jej jurysdykcji, a także wspólnocie międzynarodowej zapewnienie, że potępiają – i potępiamy jako rząd 15 października – wszystkie formy przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. W tych dziedzinach mamy jeszcze dużo do zrobienia i zamiast prowadzenia jałowych dyskusji na tej sali, zapraszam wszystkich państwa do współpracy.

Podjęłam już od początku swojej kadencji liczne działania w tej sprawie. To, po pierwsze, zmiana stanowiska w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, ale także wycofanie przez premiera Donalda Tuska, na mój wniosek, wniosku złożonego przez pana Mateusza Morawieckiego do tzw. Trybunału Konstytucyjnego w sprawie konwencji stambulskiej. Nie wyobrażam sobie też wprowadzenia tych wszystkich

**Minister do Spraw Równości  
Katarzyna Kotula**

koniecznych zmian bez kampanii edukacyjnej i świadomościowej sygnowanej przez rząd, bo w praktyce osoby doznające przemocy wciąż nie mogą liczyć na całokształt systemu wsparcia.

Jeśli mamy żyć w sprawiedliwej i równej Polsce, to kobiety i dziewczęta muszą być wolne od niepewności, strachu i przemocy i muszą mieć pewność, że państwo buduje system, który zawsze będzie je wspierał i zawsze je ochroni. To jest, proszę państwa – i powinien być – temat wspólnej troski, a nie kłótni politycznych. W 2024 r. w polskim Sejmie nie powinniśmy debatować już o sprawach tak oczywistych jak walka z przemocą i równouprawnienie płci. Co więcej, chciałabym zwrócić uwagę, że sami wnioskodawcy w preambule do projektu zaprzeczają sobie, mówiąc, że pewne zapisy konwencji stambulskiej należy zostawić i uwzględniać, i traktują ten temat dość wybiórczo. Planujemy w ramach „Rządowego programu przeciwdziałania przemocy domowej” konsekwentnie w kolejnych latach zwiększać budżet i zwiększać finansowanie, tak żebyśmy mogli dzisiaj postawić diagnozę, jakich rozwiązań w systemie nam jeszcze brakuje, kierować dobre kampanie społeczne do obywateli, do kobiet, do dzieci, a także do mężczyzn i stworzyć całokształt systemu wsparcia.

Ja, proszę państwa, wyszłam tutaj, bo zanotowałam sobie kilka kuriozalnych pytań, z których część skierowana była do mnie. Ale też jest kilka rzeczy, do których króciutko chciałabym się odnieść. Pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości, poseł Tchórzewski mówił, że alkohol jest jednym z bardzo ważnych elementów, który jest związany z przemocą domową. Absolutnie się z nim zgadzam, dlatego pytam, a pytałam o to wielokrotnie na sali, także z nieobecną tutaj posłanką Pauliną Matysiak, dlaczego nie zrobiliście nic przez ostatnie 8 lat, żeby z nadmiernym spożyciem alkoholu walczyć, żeby walczyć z reklamami dostępnymi w Internecie. Łatwo jest dzisiaj stanąć tutaj na mównicy i rzucać sprzeczne ze sobą tezy czy też sprzeczne argumenty. Ale my jesteśmy w stanie odtworzyć to, że przez ostatnie 4 lata, jako opozycja, jako posłanki Lewicy, apelowałyśmy o to i mówiłyśmy, jak dużym problemem społecznym jest nadużywanie alkoholu.

Pan poseł Karnowski pytał o Fundusz Sprawiedliwości. W zeszłym tygodniu zwróciłam się do Ministerstwa Sprawiedliwości, a teraz próbowałam uzyskać odpowiedź – jeszcze jej nie mamy – w sprawie tego, w jaki sposób Fundusz Sprawiedliwości był wykorzystywany i ile środków zostało przeznaczone na pomoc osobom doświadczającym przemocy, przestępstw.

Chciałabym także państwa trochę uwrażliwić na język, a jestem osobą, która doświadczyła przemocy, i wiem, że zarówno ja, jak i inne osoby, które tej przemocy doświadczyły, także tej najtrudniejszej, przemocy seksualnej, bardzo chciałyby, żeby państwo nie używali słowa „ofiara”, które właśnie stawia nas,

osoby, które mają za sobą różne trudne doświadczenia, w roli niższej, w roli słabszej, w roli osoby, na którą skierowana jest uwaga, kiedy opowiada swoją historię. Pracujemy nad systemem wsparcia dla osób doświadczających przemocy wspólnie, wspieramy się w tych działaniach i tam, gdzie znajdziemy ponadpartyjny i ponadpolityczny język – a ostatnie 4 lata pokazały nam, że to jest możliwe – nie wszczynajmy na tej sali politycznych awantur, bo to nie jest tego warte. Mam nadzieję, że na tej sali nie znajdzie się nikt z prawej strony sceny politycznej, z Prawa i Sprawiedliwości, kto podniósłby rękę za dalszym procedowaniem tego projektu, bo ja chętnie państwu przedstawię – i wkrótce to będzie miało miejsce w Sejmie – rządowe statystyki dotyczące właśnie raportu z 2022 r. Biorę wszystko dobre, co zostało zrobione przez ostatnie 4 lata, ale także chcę iść dalej. Chcę zwiększać finansowanie i chcę stworzyć system, który za kilka lat będzie dobrym systemem wsparcia.

Pytali państwo o organizacje lewicowe, organizacje feministyczne. Chociażby Feminoteka jest pierwszą organizacją w kraju, która tworzy ośrodek, który będzie pomagał kobietom z doświadczeniem gwałtu. To jest jedna z najtrudniejszych form przemocy – przemoc seksualnej, to bardzo wrażliwy temat. Tych organizacji po każdej ze stron sceny politycznej (*Dzwonek*) – możemy się licytować, możemy je wymieniać – jest wiele. Dzisiaj zrobimy wszystko, żeby rządowe ośrodki działały dobrze, a tym też będę się zajmować, będę je wspierać, będę szukać większego finansowania. Ostudźmy trochę emocje i pokażmy obywatelom i obywatelkom, pokażmy kobietom, pokażmy dzieciom, pokażmy mężczyznom, którzy wstydzą się o tym mówić, że w sprawie przemocy wszyscy tu mówimy jednym głosem. Tak dla rodziny, tak dla ochrony ofiar przed przemocą, nie dla skrajnie ideologicznych, skrajnie niebezpiecznych projektów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Chciałbym w naszym wspólnym imieniu powitać znajdujących się na galerii członków Miejskiej Orkiestry Dętej z Gostynina, którzy przybyli na zaproszenie pana senatora Waldemara Pawlaka. (*Oklaski*)

Obiecałem 30-sekundowe sprostowanie panu posłowi.

**Poseł Michał Woś:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Rzeczywiście chciałbym sprostować nieprawdziwą informację podaną przez panią minister, jakoby wszystkie dobre zmiany związane ze zwalczaniem przestępczości działały się dzięki konwencji stambulskiej. Jest wręcz przeciwnie – pomimo tej konwencji stambulskiej, pani minister, bo już z tej

## Posel Michał Woś

mównicy wyjaśnialiśmy, że jesteśmy wszyscy wspólnie przeciwko przemocy i to jest jasne dla każdego, ale ustawa, dzisiejszy temat dotyczy ideologii genderyzmu, który tam wpisaliście, tego, że chłopcy mają się czuć dziewczynkami, dziewczynki chłopcami, tego, że płeć jest płynna, a nie jest, tak samo jak, nie wiem, wiek nie jest płynny. *(Dzwonek)* Jak ktoś ma 18 lat, to nie ma 60. Myślę, że dla każdego to jest jasne. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ja jednak, panie pośle, wolę, żeby pan się do mnie zwracał: panie marszałku.

*(Posel Michał Woś: Przepraszam, ale genderowo uszanowałem, panie marszałku.) (Oklaski)*

Każdy ma prawo wyboru, na tym to polega.

*(Posel Michał Woś: Rozumiem, że pan marszałek się nie identyfikuje jako pani marszałek.)*

Proszę?

*(Posel Michał Woś: Nie identyfikuje się pan...)*

Teraz głos zabierze pan marszałek Marek Jurek.

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Pan marszałek zwrócił uwagę na to, że naszej debaty słuchała młodzież. Rzeczywiście dobrze, że oni tu przychodzą, bo tutaj się powinni uczyć. Powinni widzieć, że słowo „parlament” oznacza to, co to słowo naprawdę oznacza. Oznacza rozmowę, a rozmowa to jest nie tylko komunikat, rozmowa to jest również odbiór. A ja mam wrażenie, że my się w ogóle nie słuchamy.

Pani minister czy pani ministro, każdy ma prawo wybrać sobie formę, w jakiej chce być określany, po pierwsze, powtórzę jeszcze raz, bo i na to nie było żadnej odpowiedzi, my proponujemy narodowe porozumienie przeciwko przemocy domowej. Nie ma żadnego logicznego związku między przyjmowaniem dobrych standardów prawnych czy dobrych praktyk a poddawaniem kraju nadzorowi międzynarodowemu. Wszyscy od wszystkich możemy się uczyć, również na przykład z systemu innych suwerennych państw możemy przyjmować dobre praktyki, ale to nie oznacza, że gdybyśmy nie przyjęli tego dokumentu międzynarodowego, to nie moglibyśmy dyskutować o wszystkim, o czym dyskutujemy, bo nie dyskutujemy o przemocy. To jest rzecz bezdyskusyjna, o tym jeszcze będę zresztą mówił. My tak naprawdę dyskutujemy o tym, czy Polska nie powinna być poddawana kontroli, która jest formą przemocy, tak jak

inne kraje, które na przykład powiedziały tej konwencji: nie, a były niestety na tej sali obrażane.

Tutaj muszę powiedzieć, że w porównaniu z debatą sprzed 3 lat ta część stanowisk klubowych wyglądała naprawdę dużo lepiej niż wtedy. Było mniej języka nienawiści, mniej języka pogardy. Aczkolwiek zdziwiła mnie ta kwalifikacja w wypowiedzi pani poseł Ewy Schädler, która porównała kraje stojące u naszego boku we wspieraniu Ukrainy, kraje takie jak Czechy, jak Litwa, jak Bułgaria, kraje, które ponoszą koszty przeciwstawiania się rosyjskiej agresji, do reżimu Putina, tylko dlatego że Czechy, Litwa czy Bułgaria nie chcą ratyfikować konwencji stambulskiej. Tylko dlatego że na przykład Trybunał Konstytucyjny – trochę w tej Unii Europejskiej wreszcie powinno być szacunku dla demokracji konstytucyjnej poszczególnych państw – Republiki Bułgarii powiedział, że przepisy, nie cele, przepisy genderowej konwencji stambulskiej stoją w jawnej sprzeczności z prawami rodziny gwarantowanymi przez konstytucję Bułgarii. Naprawdę te kraje zasługują na szacunek. I my powinniśmy naprawdę słuchać swoich argumentów.

Tu jedna uwaga do głosu pani poseł Bielawskiej występującej w imieniu Koalicji Obywatelskiej. Pani poseł, pojęcie „gender” to jest wasz problem. To się pojawiło w waszej koalicji, że to jest kluczowe zagadnienie tej konwencji. To bardzo słusznie zresztą podniósł pan minister Gowin, wtedy minister sprawiedliwości Donald Tusk. Wtedy eksperci zwrócili uwagę na zafałszowanie tłumaczenia. W konwencji stambulskiej, w angielskiej wersji, pojęcie „sex” pojawia się tylko dwukrotnie w części definicyjnej, natomiast notorycznie jest używane pojęcie „gender”. Ale mówię, to jest wasz problem, to wy o tym dyskutowaliście.

Mówiłem o art. 4 wprowadzającym immunitet dla wszelkich łamiących prawa podstawowe form aplikacji tej konwencji. Mówiłem o art. 12, który ma wykorzeniać tradycje, obyczaje, który ma wykorzeniać tzw. stereotypowe role mężczyzny i kobiety, łącznie z macierzyństwem. Powiem zaraz dlaczego. Mówiłem o art. 14, który chce to przenosić na grunt szkolny, i o skandalicznej obłudzie art. 17. Wszyscy państwo wiecie, że w Polsce w tej chwili wprowadza się to – już premier zapowiedział – że tylko dlatego, że współżycie seksualne po 15. roku życia jest niekaralne, to należy udostępnić środki wczesnoporonne, zagwarantować łatwość dostępu do środków wczesnoporonnych.

*(Głos z sali: ...to jest kłamstwo.)*

Proszę państwa, art. 17 mówi – powtórzę jeszcze raz, bo to musi wybrzmieć, to musimy słyszeć – że dzieci należy uczyć przebywania w środowisku informacyjnym nacechowanym brutalnymi, przemocowymi treściami o charakterze seksualnym. Jutro ktoś powie, że takie treści mają być, bo konwencja stambulska zakłada, że one są, że ich nie trzeba wykorzeniać, że wystarczy po prostu namawiać nadawców, żeby było ich mniej, może żeby były nadawane jakoś inaczej itd.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Marek Jurek**

Wysoka Izbo! Szczególnie tu zwracam się do posłów większości, a raczej do większości posłów większości, dlatego że jeżeli chodzi o posłów Lewicy, oni są przynajmniej konsekwentni. Oni pewne wartości konstytucyjne kwestionowali zawsze i w tym sensie są mniejszością antykonstytucyjną, która ma prawo do swojej wypowiedzi itd. Ale państwo mieli inne stanowisko.

Otóż chcę państwu powiedzieć, że celem tego upoważnienia dla prezydenta Rzeczypospolitej, które zawiera ustawa „Tak dla rodziny, nie dla gender”, jest po prostu przywrócenie stanu prawnego z czasów pierwszego i drugiego gabinetu Donalda Tuska. Powtórzę jeszcze raz.

Pani minister, panie ministrze, możecie dyskutować o tym, jaki wpływ na dobre zmiany miała konwencja stambulska. To prawda, że według statystyk Polska jest dzisiaj najbezpieczniejszym dla kobiet krajem w Europie.

(Poseł Michał Woś: Tak jest.)

Dodam więcej, bo można kwestionować statystyki, można mówić, że jest to kwestia kultury prawnej, że np. w Skandynawii częściej informuje się o naruszeniach bezpieczeństwa. Proszę państwa, niestety Agencja Praw Podstawowych kierowana przez mającego absolutną wiarygodność prezesa O’Flaherty’ego, który od kwietnia będzie komisarzem praw człowieka Rady Europy, stwierdziła jasno, że w Polsce jest najwyższa raportowalność o przestępstwach tego rodzaju. Polska jest krajem, w którym kobiety nie boją się mówić, kiedy ich prawa są naruszane, kiedy ich bezpieczeństwo jest naruszane, a jednocześnie jest najbezpieczniejszym krajem dla kobiet.

Podzielę się z państwem europejskim doświadczeniem. Proszę państwa, chodzi o zjawisko, o którym nie mówimy – o przymusowe małżeństwa. Wiecie państwo, wysłała się 14-letnią dziewczynkę do Pakistanu, żeby wyszła za wujka. To są zjawiska, które często występują, owszem, w Niemczech, często występują nawet w Wielkiej Brytanii. Zjawisko przymusowych małżeństw praktycznie nie występuje w krajach Europy Środkowej takich jak Litwa, Węgry czy Słowacja, które nie przyjmują konwencji stambulskiej. Występuje w tych najbardziej genderowych krajach – i to bardzo często, owszem. Oczywiście socjologia wiedzy powinna wyjaśnić, że jest tak może nie ze względu na gender, ale ze względu na multikulturalizm. To nie występuje w Europie Środkowej, w tych krajach, które nie przyjęły konwencji stambulskiej.

Proszę państwa, chcę powiedzieć więcej. Jeżeli chodzi o korzystanie z dobrych standardów, pani ministro, to chcę powiedzieć, że my nawet bardziej chcemy stosować dobre standardy związane z tą konwencją niż państwo. Chodzi np. o art. 11, a szczególnie ust. 1b, który mówi, że należy prowadzić badania nad

źródłami przemocy domowej. Tak, należy, proszę państwa, i żadna neodulszczyzna nie powinna w tym przeszkadzać. Należy prowadzić badania nad przemocą domową w trwałych małżeństwach. Należy prowadzić badania nad przemocą domową w związkach nieformalnych. Należy prowadzić badania na temat tego, chociaż akurat te badania już przeprowadzono i zostało to wyjaśnione, jaka jest sytuacja dzieci w rodzinie trwałej, w której mają biologicznego ojca. Gdzie najczęściej dzieci padają ofiarami przemocy? W związku przypadkowym, doraźnym, kiedy w domu jest mężczyzna, który nie jest biologicznym ojcem dziecka – wtedy dzieci najczęściej padają ofiarami przemocy. Ale badajmy to, może jest inaczej. Może ta hipoteza zostanie zweryfikowana pod rządami obecnego rządu. Badajmy to. Proszę państwa, nie powinno być tematów tabu.

Wiem, że neodulszczyzna zaraz zakrzyknie, że związek nieformalny to najświętsza instytucja cywilizacji liberalnej. Jak tak można? To rodzina jest od piętnowania. Jak można w ogóle podejrzewać, że w związkach nieformalnych dochodzi do jakiejś przemocy? Wiem, proszę państwa, że to jest trudny temat. O tym, że to jest trudny temat, przekonała się nawet „Gazeta Wyborcza”, kiedy zamieściła, nawiasem mówiąc, bardzo dobry reportaż na temat gwałtów i przemocy – mówię: gwałtów i przemocy, bo gwałt jest przemocą, ale tam pojawiło się również np. okradanie – w tzw. gejowskich klubach na wybrzeżu. Mówię, że temat jest trudny, dlatego że „Gazeta Wyborcza” od razu zderzyła się z protestem tzw. stowarzyszeń gejowskich mówiących, żeby nie wtrącała się w nieswoje sprawy. Istnieją zatem rzeczy, o których, jak to mówił Józef Mackiewicz, nie trzeba głośno mówić, ale zgodnie z tym, co mówi art. 11, trzeba je badać.

Proszę państwa, dlaczego pani ministra nazwała to niekonsekwencją? Nie, rozmowa, przyjmowanie, że w tym się z tobą zgadzam, a w tym się nie zgadzam, nie jest żadną niekonsekwencją – to jest nasza cywilizacja.

Proszę państwa, dlaczego jesteśmy przeciwko konwencji stambulskiej? Dlatego że gdyby ten dokument nie był tak obłudny, jak jest, chodzi o art. 17, to takie badania, o jakich mówimy, byłyby prowadzone przez instytucje publiczne, mówilibyśmy o przemocy w związkach nieformalnych, mówilibyśmy o bezpieczeństwie dzieci w związkach doraźnych, mówilibyśmy o przemocy np. w środowiskach homoseksualnych. To są tematy tabu, bo w cywilizacji liberalnej przynajmniej na poziomie kulturowym po prostu wyklucza się wolną dyskusję na te tematy, wyciąganie wniosków.

Teraz, proszę państwa, przedstawię jeszcze parę szczegółowych uwag. Tę sprawę, sprawę gender, sprawę tego, na ile to pojęcie jest groźne, klub Koalicji Obywatelskiej powinien wyjaśnić w swoim gronie, bo to państwo to podnieśliście. Minister Gowin w wyborach powszechnych na prezesa Platformy Obywatelskiej otrzymał chyba 20% głosów lub więcej, więc jego poglądy były popularne. Dla was to była kluczo-

## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek**

wa kwestia. Ona jest ważna, przyznaję to, ale my podnosimy inne kwestie.

Na argumenty, które padły, nie było żadnej odpowiedzi. Może będzie to argumentem za tym, żebyście państwo zrewidowali swoje stanowisko i wysłali je do komisji, żebyśmy po prostu normalnie porozmawiali. Kilka pań i kilku panów parlamentarzystów zwróciło uwagę na zobowiązania wyborcze, ale do mnie zwrócili się ludzie z organizacji pozarządowych z przypomnieniem, że na konferencji organizacji pozarządowych Platforma Obywatelska zobowiązywała się do niewyrzucania społecznych projektów ustaw do kosza w czasie pierwszego czytania. Spotkajmy się i po prostu trochę porozmawiajmy o tych tematach.

Wyjaśniłem już sprawę bezpieczeństwa w Polsce. Wyjaśniłem też już sprawę tego, ile razy w angielskiej wersji konwencji pada pojęcie: sex, ile razy pada pojęcie: gender, a także ile razy pada pojęcie: genre w wersji francuskiej. Mówiłem o tym, że niestety wrócił język pogardy, wrócił głównie w pytaniach, wobec krajów, które nie przyjmują konwencji genderowej. To już padło. Niestety pojawił się degradujący język, np. mówienie o kulturze damskich bokserów.

Proszę państwa, naprawdę powinniśmy poważnie dyskutować swoje argumenty, a nie się obrażać, dlatego że po to to mówimy, żeby na to, co mówimy, wzajemnie reagować. W każdym razie ja już nie zasiadam w Izbie, to społeczeństwo państwu to przesyła. Ja rozumiem, do czego posłom, głównie z Koalicji Obywatelskiej, którzy kwestionowali społeczny charakter tego projektu, służy delegitymizacja, mówienie o tym, że to jest, nie wiem, jakaś polityczna intryga czy coś. Po prostu chodzi o to, żeby złamać wasze zobowiązanie, że społeczne projekty należy dyskutować. A to jest projekt społeczny. To jest projekt z podpisami zebrany w czasie kwarantanny COVID-owej przez ludzi, którzy poświęcili swój czas i serce temu, żeby był rozpatrzony. Nie wierzycie państwo? Zapytajcie państwo pana prezydenta Karnowskiego, który tutaj mówił. Nikt nie chciał tą sprawą się zająć. A społeczeństwo chce, żeby ona była poważnie rozważona i przedyskutowana. To kwestie uwolnienia Polski od zależności od organów nadzorujących edukację publiczną w Polsce. Polska to naprawdę jest więcej niż partyjne walki PiS-u i PO. Zrozumcie państwo, że jeżeli społeczeństwo z czymś się zwraca, to naprawdę warto to rozważyć.

Konfederację też bym prosił, żeby potrafiła to rozważyć, bo państwo też przez 4 lata nie zrobili nic, żeby upominać się o to, żeby te projekty w komisjach zostały rozpatrzone. A one leżały i czekały. Dlatego mówię, to jest uwaga. Liczę na zaangażowanie wszystkich ludzi dobrej woli.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Szymon Hołownia)*

Na czym opieram swoją opinię? Mówiłem o tym tu... A, pan marszałek, miło wiedzieć pana marszałka. *(Poseł Witold Tumanowicz: Przypominam, że byliśmy w opozycji wtedy.)*

Ale opozycja też się może upominać o to, żeby projekty ustaw były rozpatrywane.

*(Poseł Witold Tumanowicz: PiS miał większość.)*

Opozycję trzeba umieć uprawiać *(Dzwonek)*, bo wbrew temu, co często się uważa, opozycja też jest organem wolnego państwa. I trzeba to robić.

*(Poseł Witold Tumanowicz: Ja się nawet podpisałem pod projektem.)*

Proszę państwa, na czym opieram nadzieję, że te prace będą postępować dalej, chociaż chcieliśmy, inicjatorzy tej ustawy, żeby były zrealizowane 3 lata temu? Mówiłem o tym pięknym doświadczeniu mojej żony, jakie opisywała, o tym pośle AWS-u, który doprowadził do przerywania – to były intrygi polityczne – intryg lobbystycznych, które miały doprowadzić do rozszerzenia legalności hazardu w Polsce. Ja się opieram na czym innym. W poprzedniej kadencji, proszę państwa, w tym Sejmie został złożony jawnie antykonstytucyjny projekt aborcyjny, projekt całkowicie godzący w orzeczenie konstytucyjne z 28 maja 1997 r. mówiące o tym, że koniecznym warunkiem praworządnej demokracji, demokratycznego państwa prawa jest ochrona życia w każdej jego fazie. Ten projekt został poparty przez prawie wszystkich liderów partyjnych, z wyjątkiem jednego – pana dzisiaj premiera Kosiniaka-Kamysza. Więc wydawałoby się, że jeżeli liderzy rządu i opozycji głosują razem, to powinien przejść.

*(Poseł Grzegorz Braun: Z wyjątkiem Konfederacji.)*

Nie była klubem wtedy.

*(Poseł Grzegorz Braun: Powiedział pan: liderów partyjnych.)*

Dobrze, z wyjątkiem Konfederacji i posła Kosiniaka-Kamysza. W każdym razie przez liderów rządu i opozycji.

Proszę państwa, i co się stało? W parlamencie nastąpił bunt sumień. Nastąpił bunt sumień i to, co popierali liderzy partyjni, zostało odrzucone przez parlament. I na to liczymy, przynajmniej w kwestii kontynuacji prac parlamentarnych nad tym projektem ustawy. On jest złożony z dobrą wolą i z wiarą w to, że możemy o tym dyskutować. Oby ta dyskusja rzeczywiście się odbyła, a nie, tak jak poprzednio, żeby po pierwszym czytaniu rzecz została skończona i wyrzucona. W innej formie, ale tak samo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Marszałek:**

Pan poseł Tumanowicz w trybie sprostowania.  
Pani minister już za chwilę...

## **Poseł Witold Tumanowicz:**

W trybie sprostowania chciałbym, panie marszałku, Wysoka Izbo.

**Posel Witold Tumanowicz**

Panie Marszałku! My popieraliśmy ten projekt. Sam podpisałem się pod tym projektem. Co więcej, dopominaliśmy się o to, aby on był procedowany. Ale przypominam, że Konfederacja przez ostatnie 4 lata była w opozycji, natomiast PiS miał 235 posłów i nic absolutnie w sprawie przepchnięcia tej ustawy nie zrobił. I to jest absolutna odpowiedzialność PiS-u – miał 4 lata czy nawet 8 lat na to, aby wypowiedzieć konwencję stambulską, żeby procedować nad tą ustawą, obywatelską ustawą, ale zamroził ją w taki sposób. Dlatego właśnie dzisiaj, w X kadencji Sejmu, ją omawiamy. Właśnie dlatego, że PiS absolutnie nic w tej sprawie nie zrobił. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie marszałku, prosił pan o 30 sekund. Przez szacunek dla pana funkcji...

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Marek Jurek:**

Prosiłem o 60 sekund.

**Marszałek:**

60? No dobrze, dogadamy się. 45.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Marek Jurek:**

Dziękuję za udział w zbieraniu podpisów. Oczywiście Konfederacja ten projekt poparła. Jeżeli ja mówię, to nie po to, żeby zachęcać parlament do promocji partyjnych, tylko po to, żeby wszyscy, a szczególnie dzisiaj opozycja, czy to będzie Prawo i Sprawiedliwość, Konfederacja czy Kukiz'15, z odpowiedzialnością działali, żeby ten parlament był parlamentem, a nie tak naprawdę agendą bossów partyjnych. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pani minister do spraw równości Katarzyna Kotula.

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister do Spraw Równości  
Katarzyna Kotula:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za możliwość raz jeszcze odniesienia się do słów pana przewodniczącego Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej, który tutaj zabierał głos.

Boicie się edukacji seksualnej, proszę państwa – wszyscy tu po prawej stronie, a także pan przedstawiciel wnioskodawców – boicie się wiedzy, boicie równouprawnienia.

*(Posel Maria Kurowska: Nie przesadzać.)*

Ale do tego manipulujecie i przedstawiacie kłamstwa. I to jest jeden z argumentów, dla których my nie zdecydujemy się na taką debatę w komisji.

Panie Przewodniczący! Podał pan tutaj wiele różnych teorii nie tylko ze sobą sprzecznych, ale także fałszywych i kłamliwych, takich, co do których nie ma potwierdzenia w żadnych badaniach. *(Dzwonek)* Mówi pan, że do przemocy rzadziej dochodzi w małżeństwach. To jest nieprawda, nie ma żadnych takich badań.

*(Posel Maria Kurowska: Są statystyki.)*

Ja wiem, że Prawo i Sprawiedliwość próbowało iść w taką narrację w 2018 r. Jest raport sędziego Michała Lewoca, ja go panu podeślę, był dostępny na stronach Ministerstwa Sprawiedliwości, który obalał twierdzenia – także wtedy premiera Mateusza Morawieckiego – i który mówi, że w przypadku osób pozostających w związkach małżeńskich, w przypadku 94% respondentów to po prostu małżonek lub małżonka jest sprawcą przemocy. W związkach nieformalnych jest to nieco mniej, ok. 80% sprawców to partnerzy. Co ważne, osoby rozwiedzione lub w separacji wskazują w 70% przypadków, że sprawcą jest małżonek, mimo rozvodu i separacji. Ja wiem, że dla was temat gwałtów małżeńskich to jest absolutnie temat tabu, ale tak jest. Kiedy się pyta kobiety, to najczęściej sprawcą gwałtu jest osoba, którą znają, znały, z którą żyły, z którą były w małżeństwie. Prześcinać przeinaczać fakty, zakłamywać rzeczywistość i wyrzucić ten projekt po prostu do kosza. Nie ma sensu nad nim dalej debatować. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania, bez odsyłania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu w pierwszym bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 26).**

## Marszałek

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Krzysztofa Kasprzaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

### Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś Wysoka Izba zdecyduje, czy potencjalni gwałciciele dzieci będą mieli do nich łatwy dostęp, czy polskie państwo dalej będzie wydawało dzieci na żer środowiskom skrajnie dla nich niebezpiecznym. I każdy, kto przeciwstawi się projektowi „Stop LGBT”, kto przeciwstawi się w sumie 350 tys. obywateli zaniepokojonych o bezpieczeństwo dzieci, ten ujmuje się za sprawcami zbrodni, a los ofiar go nie wzrusza. Choć nie mam wątpliwości, że wyrok już zapadł. Wyrok, który w najbliższych latach przyniesie konkretne ofiary: dzieci zgwałcone, dzieci zniszczone, dzieci okaleczone. Wyrok, który wydacie wbrew woli politycznej setek tysięcy sygnatariuszy tej ustawy. Te osoby będą mogły was rozliczyć w nadchodzącej serii wyborów i rozliczą was. Szczególnie tę część, która będzie łowić elektorat na konserwatywnej wsi i w małych miasteczkach. Nie liczcie na to, że prawda o tym, jak chronicie sprawców przestępstw seksualnych na dzieciach, nie dotrze do ludzi.

I właśnie o tych dzieciach teraz Wysoka Izba posłucha. O dzieciach, które na skutek działania środowiska LGBT straciły zdrowie i życie. Zaczniemy od ofiar pedofila z Platformy Obywatelskiej Krzysztofa F., prominentnego działacza LGBT, zadeklarowanego geja, psychoterapeuty, specja od walki z uzależnieniami, który odurzał swoje ofiary. Chyba próżno do was apelować. Skoro nie potraficie ochronić swoich najbliższych, jak ochronicie kogokolwiek? We własnym otoczeniu mieliście przykład związku działaczy LGBT z wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Nadal będziecie szli w zaparte, że takie związki nie istnieją?

Inny przykład, sprawa z 2016 r. Para lesbijek, Rachel Stevens i Kayla Jones, torturowała 5-letniego chłopca, syna jednej z nich. Policjanci zaangażowani w sprawę stwierdzili, że to nie była pospolita przemoc, tylko tortury. Chłopiec z powodu obrażeń głowy doznał dwóch uderów, a liczne kości znajdowały się w różnym stadium gojenia złamań, co oznacza, że urazy były intensywne i regularne. Śledczy ustalili, że był przetrzymywany w zamkniętym pokoju, związany, z oczami zaklejonymi taśmą klejącą. Był mocno bity pasem i młotkiem. Otrzymał tak potężny cios w genitalia, że zaczął krwawić. Zeznał policji, że jego matka Rachel Stevens

oraz jej partnerka były odpowiedzialne za krzywdy, jakich doznał.

1 czerwca 2019 r. aresztowano Rosanę Candido oraz jej kochankę Kacyłę Damasceno. Te dwie lesbijki w brutalny sposób okaleczyły i zamordowały 9-letniego Rhuana. Szczegóły są przerażające. Chłopiec był maltretowany i w konsekwencji obcięto mu głowę. Otrzymał 11 ciosów nożem od swojej matki. Po tym jak Kacyła próbowała go uśpić, przykładając...

(*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Panie marszałku...*)

## Marszałek:

Przepraszam, panie przewodniczący. Nie wiem, czy mam się tak do pana zwracać, ale będę się tak zwracał, bo jest pan, jak rozumiem, przewodniczącym Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Jesteśmy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo zależy mi na tym, oczywiście szanując państwa podpisy, które złożyliście pod tym projektem ustawy...

(*Posel Witold Tumanowicz: Proszę zatrzymać czas.*)

Tak, słusznie, proszę zatrzymać czas, teraz ja mówię i to jest mój czas.

Bardzo proszę, żebyśmy nie przekraczali pewnych granic. Jeżeli przyszedł pan tutaj po to, żeby raczyć nas drastycznymi szczegółami wydarzeń z kronik kryminalnych, a następnie wysnuć tezę, że mają one związek z orientacją seksualną osób, które je popełniły, to rozumiem, że starczy panu intelektualnej odwagi również do tego, żeby stwierdzić, że te wszystkie przestępstwa, które mają miejsca w związkach heteroseksualnych, również są zawinione przez heteroseksualizm tych osób. (*Oklaski*) Bardzo proszę, żeby nie przekraczał pan...

(*Posel Witold Tumanowicz: Rażąca dysproporcja.*)

Panie pośle, ja za chwilę pana upomnę w inny sposób, a teraz polecałbym, żeby pan, dla pana własnego dobra i żebyśmy nie musieli robić scen, opuścił salę, i pan wie z jakiego powodu. Bardzo proszę. Pan wie z jakiego powodu, bo przed chwilą pan tu był przy mnie, i pan wie, z jakiego powodu o tym mówię. To tylko zwracam panu uwagę.

Natomiast jeżeli chodzi o pana, bardzo proszę, żeby nie przekroczył pan granicy obrażania osób LGBT, dlatego że osoby LGBT mają absolutnie pełne prawo do funkcjonowania w społeczeństwie i niebicia pomawianymi o to, że są krwiożerczymi mordercami.

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Pan marszałek exposé wygłasza.*)

Pan pozwoli, że to marszałek Sejmu będzie decydował w Sejmie, co wygłasza (*Oklaski*), a pan, jeżeli pan jest łaskaw, może kontynuować wystąpienie. Zarysowałem tylko panu granice, za które nie powinien pan wykraczać. O tym, co dzieje się w Izbie, decyduje marszałek tej Izby. Dziękuję.

(*Głos z sali: Czas start.*)

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Jeżeli pan marszałek bardzo chce, żebym ukrywał przykłady cierpienia dzieci, to ja nie będę tych przykładów cierpienia dzieci ukrywał i zamierzam kontynuować to wystąpienie, informując o tym, jak osoby ze środowiska LGBT krzywdziły dzieci.

*(Poseł Klaudia Jachira: Nie.)*

Więc kontynuujemy. W maju 2016 r. zakończył się proces Rachel Fee, partnerki Nyomi Fee. Wszyscy trzej synowie Rachel byli ofiarami przemocy fizycznej i psychicznej, a dla jednego z nich, Liama, zakończyło się to tragicznie. Cierpiał przez większość swojego 2-letniego życia. Przez ostatnich kilka dni przeżywał piekło z powodu bólu popękanych kości. *(Poruszenie na sali)*

*(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Czy potrafi pan coś innego powiedzieć? Ale nie, panie marszałku...)*

**Marszałek:**

Panie przewodniczący, ale moment, chwila.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Liam zmarł na skutek pęknięcia serca spowodowanego uderzeniem w klatkę piersiową.

**Marszałek:**

Panie przewodniczący, projekt, który państwo złożyli...

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Lekarze stwierdzili...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

*(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Nie dotyczy projektu.)*

**Marszałek:**

Moment, chwila. Projekt, który państwo złożyli, dotyczy, o ile widzę, Prawa o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw.

*(Głos z sali: Prawo o zgromadzeniach.)*

To, co pan w tej chwili robi, w jaki sposób – czy pan czyta, czy wygłasza – ma się to do Prawa o zgro-

madzeniach? Jest pan w stanie to jakoś wyjaśnić albo zacząć mówić o Prawie o zgromadzeniach?

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Jeżeli pan marszałek mi pozwoli skończyć, przejdę do puenty.)*

*(Poseł Klaudia Jachira: Nie, mówi pan o ustawie albo pan schodzi.)*

Zachęcałbym, żeby pan skupił się na przedmiocie ustawy, którym jest zmiana Prawa o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Nie mogę nic swobodnie wypowiedzieć?)*

*(Poseł Klaudia Jachira: Nie, pan ma mówić o ustawie.)*

Nie, proszę pana.

Ale przepraszam, drodzy państwo, poradzę sobie, naprawdę.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Ogranicza mi się wolność wypowiedzi.)*

Proszę pana, w tym budynku obowiązuje regulamin Sejmu, a regulamin Sejmu w swoim pkt 10 bardzo jasno stwierdza, że do zadań marszałka Sejmu należy dbanie o powagę i przestrzeganie powagi w tej Izbie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, drogi panie, natomiast jeżeli zgłosicie państwo ustawę o ofiarach różnych przestępstw kryminalnych, chętnie wysłuchamy tej listy. Teraz proszę o skupienie się na Prawie o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustawach, których dotyczył państwa projekt.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Kontynuując, tutaj muszę zachować parytety, miałem kolejny przykład z lesbijkami, ale może odniosę się do homoseksualistów.

**Marszałek:**

Daję panu ostatnią szansę na uniknięcie obrażenia osób LGBT i pomawiania ich o to, że są sprawcami przestępstw z powodu swojej orientacji seksualnej.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Panie marszałku, dziękuję bardzo. Proszę wysłać... do prokuratora...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

### **Marszałek:**

Pan pozwoli, że to ja pozostanę marszałkiem Sejmu i po raz kolejny poproszę pana...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dostanie pan, będzie pan miał doliczone to wszystko. Bardzo pana proszę o przejście do referowania zmian w ustawie o zgromadzeniach oraz w innych ustawach, bo na to się umówiliśmy, kiedy składali państwo swój projekt.

### **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:**

Wielokrotnie składaliśmy projekty ustaw, wielokrotnie mieliśmy swobodę referowania, pierwszy raz mamy do czynienia z tak zamordystycznym rządem.

*(Głos z sali: Bo się zmieniły czasy.)*

### **Marszałek:**

Zawsze musi być pierwszy raz, panie przewodniczący, i to marszałek Sejmu decyduje, jak to wygląda. Bardzo proszę.

*(Głos z sali: Pan waży słowa.)*

### **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:**

Nie zamierzam ważyć słów i nie zamierzam ukrywać przypadków gwałcenia, zabijania dzieci przez lobby LGBT, i będę właśnie o tym mówił.

### **Marszałek:**

Dziękuję panu bardzo, odbieram panu głos.  
*(Długotrwałe oklaski)*

*(Marszałek wyłącza mikrofon, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przemawia przy wylączonym mikrofonie)*

Proszę zejść z mównicy.

*(Poseł Klaudia Jachira: Brawo!)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Proszę opuścić mównicę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Na podstawie art. 10 regulaminu Sejmu odbieram panu głos i nakazuję opuszczenie mównicy.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Mam prawo...)*

Ma pan prawo, ale naruszył pan regulamin Sejmu i jego pkt 10, co stwierdził marszałek Sejmu.

Jeżeli pan będzie nadal przebywał na mównicy...

*(Głos z sali: Do widzenia.)*

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Ja zamierzam dalej...)*

Proszę bardzo, proszę sprawę...

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Reprezentuję 350 tys. obywateli, którym pan...)*

Rozumiem.

A ja, proszę pana, reprezentuję miliony ludzi, którzy wybrali ten Sejm, bo jestem jego marszałkiem, i informuję pana, że pozbawia pan dzisiaj szacunku obywateli Rzeczypospolitej i nie mówi pan na temat.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Zejdź.)*

Czy potrzebuje pan osobistej rozmowy ze mną? To wtedy ogłoszę 5-minutową przerwę w posiedzeniu, żebyśmy mogli zamienić dwa słowa i żeby był w stanie wytłumaczyć panu, że powinien pan zmierzać do meritum sprawy. Chce pan odbyć taką rozmowę?

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Chcę, panie marszałku, zgodnie z polskim porządkiem prawnym móc wygłosić dalej...)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Ale obrażanie ludzi nie jest zgodne z polskim porządkiem prawa, proszę pana.)*

Ogłaszam 5 minut przerwy, do godz. 12.40.

A pana zapraszam na chwilę rozmowy do ciemnego saloniku. Bardzo proszę, pokażę, gdzie to jest.

Za 5 minut widzimy się z państwem na sali.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 35 do godz. 12 min 43)*

### **Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę pana Krzysztofa Kasprzaka o kontynuowanie wystąpienia.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, panie pośle?

*(Poseł Grzegorz Braun: Proszę mnie uwzględnić w rozkładzie jazdy. Z wnioskiem formalnym.)*

Dobrze, jak będzie czas na wnioski formalne.

*(Poseł Grzegorz Braun: Kiedy pan marszałek uzna za stosowne.)*

Dobrze.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Oświadczenia.)*

Proszę bardzo.

### **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:**

Tutaj zostaliśmy pouczeni o tym, co nam wolno mówić, a czego nam nie wolno mówić. Jaki był wspólny mianownik tych wszystkich wydarzeń? Dlaczego je przywoływałem? Kto odpowiada za to, że te dzieci tak cierpiały? Nawet nie mogę powiedzieć, jak cierpiały, bo przecież nie podoba się to w Wysokiej Izbie.

*(Głos z sali: Nie kłam!)*

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak**

Wspólny mianownik jest taki, że nie można powiedzieć nic złego na temat środowiska LGBT. To jest ten wspólny mianownik.

*(Głos z sali: Nie można kłamać.)*

Nie można wyliczać przykładów zbrodni, które się tam dzieją, bo powoduje to przerwanie obrad. Tak jest. Dlatego szukacie pedofilii wszędzie tam, gdzie jej nie ma albo jest jej mało. Najbardziej lubujecie się w Kościele katolickim i faktycznie tam zdarza się pedofilia. A gdzie konkretnie ta pedofilia się zdarza? Tam, gdzie w kościele jest mafia LGBT-owska, zwana tęczową czy lawendową mafią.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Tu jest źródło zła. Nie szukacie go tam, gdzie jest rzeczywiste. *(Poruszenie na sali)*

*(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Panie marszałku, naprawdę...)*

*(Posel Maria Kurowska: Co wy? Nie chcecie słuchać prawdy?)*

**Marszałek:**

Przepraszam bardzo, jeszcze raz chcę przypomnieć panu, o czym rozmawiamy. Jeszcze raz przypomnę: tu jest projekt ustawy. *(Gwar na sali)*

Słuchajcie państwo, spokojnie, spokojnie. Znajdźmy rozwiązanie tego konfliktu. Mamy jasną sytuację. To jest ustawa, którą państwo wnieśli, ona dotyczy zgromadzeń publicznych oraz niektórych innych ustaw.

*(Posel Roman Fritz: Konstytucja, art. 58.)*

Art. 39 regulaminu Sejmu mówi: Pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy.

Ostatni raz proszę, żeby przedstawił nam pan jako wnioskodawca, co chcecie zmienić w polskim prawie, jakich zmian chcecie dokonać w poszczególnych ustawach, co chcecie nam pokazać: co jest robione źle, co powinno być robione lepiej. I o to do pana serdecznie po raz ostatni apeluję.

*(Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk: Uzasadnienie jest wykreślone.)*

Publicystyka, w którą pan się wdaje, i insynuacje, które jej towarzyszą, mogą doprowadzić do tego, że ten proces zakończymy szybciej i przejdziemy do debaty nad wnioskiem, który każdy z państwa już przeczytał.

*(Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk: Ale pan to robi codziennie, panie marszałku, i nikt pana nie recenzuje. Obywatelskie państwo, panie marszałku.)*

*(Posel Grzegorz Braun: Z wnioskiem formalnym, panie marszałku.)*

Jak będzie na to moment, jak już byłem panu uprzejmy wcześniej zapowiedzieć, panie pośle, zaproszę pana do jego złożenia.

*(Posel Grzegorz Braun: Niedopuszczalna cenzura i mobbing wobec sprawozdawcy projektu.)*

Nie ma czegoś takiego, panie pośle, jak wniosek formalny w czasie wystąpienia.

Bardzo proszę, panie przewodniczący, bardzo serdecznie proszę o kontynuowanie wystąpienia.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Już mogę, panie marszałku?

**Marszałek:**

Tak, już wszystko działa.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Całkowicie odrzucamy poprawność polityczną, która nakazuje afirmować środowiska LGBT, mówić o nich dobrze. W totalitarnym porządku świata, który próbujecie zaprowadzić, działacze LGBT to nadludzie, których trzeba honorować, promować i stawiać na piedestał za rzekome lata prześladowań.

Całkowicie odrzucamy poprawność polityczną, która wprowadza sztuczny rozdział na człowieka i ideologię. To nie ideologie gwałcą dzieci, to nie ideologie okaleczają dzieci, to nie ideologie niszczą dzieci, tylko konkretni ludzie, którzy te ideologie wdrażają. Jasne więc jest, że należy zakazać zarówno głoszenia totalitarnych ideologii, jak i działania środowiskom, które te ideologie głoszą – m.in. to zakłada projekt „Stop LGBT”, panie marszałku.

Odrzucamy tak modną po prawej stronie narrację, że mamy prowadzić dialog z organizacjami LGBT, bo są częścią społeczeństwa i głosem w debacie. Nie będziemy prowadzić dialogu ze środowiskiem, z którego wywodzi się tylu gwałcicieli i oprawców dzieci.

*(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Naprawdę, panie marszałku. No przecież...)*

Tak jak nie prowadzi się debaty z organizacjami rasistowskimi... *(Oklaski)*

*(Marszałek wyłącza mikrofon, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Marszałek:**

Panie Przewodniczący! Powiedział pan bardzo jasno, że nie będą państwo prowadzić debaty, a w związku z powyższym rozumiem, że zechciał pan zakończyć swoje wystąpienie.

Serdecznie panu dziękuję. Dziękuję bardzo, proszę opuścić mównicę. *(Oklaski)*

*(Posel Karolina Pawliczak: Do widzenia.)*

## Marszałek

Powiedział pan, że nie będzie pan toczył debaty ze środowiskami osób LGBT, bo one są winne tych wszystkich zbrodni, a ja nadal nie dowiedziałem się, co chcą państwo zmienić w ustawie o zgromadzeniach.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Bo mi pan marszałek nie pozwolił. Nie pozwolił mi pan marszałek kontynuować.)*

*(Poseł Roman Fritz: Art. 54 konstytucji jest łamany.)*

Bo prosiłem pana, żeby pan skupił się na tym, o czym pan powinien zgodnie z prawem mówić, a pan w uparty sposób próbuje obejść nasze ustalenia i to, że umówiliśmy się na to, że będzie pan przedstawiał projekt zmian w polskim prawie, a nie swoje wrażenia oraz badania, które mają te wrażenia popierać. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Fobie.)*

Bardzo proszę po raz naprawdę ostatni – jest to wyraz mojej ogromnej dobrej woli – o przedstawienie pomysłów, które mają państwo, na zmianę w polskim prawie, tak żeby Izba mogła się nimi zająć.

*(Poseł Jakub Rutnicki: A nie obrażania ludzi.)*

Bardzo proszę panie posłanki o zajęcie miejsc. Proces, który się w tej Izbie toczy, musi dobiec końca.

Bardzo proszę, panie przewodniczący, to jest ostatni moment, kiedy proszę, żeby pan wreszcie nam powiedział, co chcecie zmienić w prawie.

*(Głos z sali: O ustawie.)*

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:

Mogę kontynuować swoje wystąpienie? Czy pan marszałek mi włączył czas i jest mikrofon?

## Marszałek:

Tak, oczywiście, proszę bardzo.

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Zostały wywołane różne badania naukowe. Nie podobają nam się badania naukowe opisujące właśnie pedofilię, przestępczość, choroby i zaburzenia w środowisku LGBT.

## Marszałek:

Ustawa. Co jest w ustawie?

*(Część posłów skanduje: Ustawa! Ustawa! Ustawa!)*

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:

Przyniosłem wam książkę Beaty Wieczorek, kompendium wiedzy o patologiiach w środowisku LGBT, żeby naród mógł sobie wyrobić zdanie. Macie tu wszystko o związkach LGBT z wykorzystywaniem dzieci...

## Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

A czy jest coś o ustawie o zgromadzeniach w tej książce, którą pan pokazuje? Bobym się chciał dowiedzieć.

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:

Nie, ale jak mi pan marszałek nie będzie przerywał, to dojdę do tego.

## Marszałek:

A, to ja, wie pan, chciałbym, żeby pan doszedł wcześniej, dlatego że... *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:

Panie marszałku, mam jeszcze 8 minut. Mam jeszcze 8 minut, panie marszałku.

*(Poseł Roman Fritz: Art. 54 konstytucji jest łamany.)*

## Marszałek:

Ale, drogi panie, drogi panie, jeszcze raz: art. 14 regulaminu Sejmu, przepraszam, ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli: Przedstawiciel jest uprawniony do udziału w pracach Sejmu i Senatu w trybie i na zasadach określonych odpowiednio w regulaminach Sejmu i Senatu.

Po raz ostatni, na podstawie regulaminu Sejmu, pytam pana, i to już jest siódmy ostatni raz, o ile pamiętam: Czy zechce pan nam przedstawić wasze propozycje dotyczące zmian w ustawie o zgromadzeniach, czy nadal będzie pan obrażał osoby LGBT i snuł swoje insynuacje?

Bardzo proszę.

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak:

Zamierzam to zrobić, kiedy pan marszałek da mi wykorzystać...

**Marszałek:**

No przecież daję.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

...cały dostępny czas bez ciągłego przerywania.  
Będę mógł skończyć, panie marszałku, czy znów  
pan będzie przerywał?

**Marszałek:**

Przecież ja teraz nic nie mówię. Może pan mówić.  
(*Głos z sali:* Obróć się, jak mówisz do pana mar-  
szałka.)

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Dobrze.

**Marszałek:**

Może pan mówić.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Książka Beaty Wieczorek. Ciekawostka: nie ma ko-  
goś takiego jak Beata Wieczorek. To pseudonim bar-  
dzo dobrego naukowca, który musiał się ukrywać ze  
względu na to, co tutaj napisał. Właśnie to jest przy-  
kład tego, jak wygląda w Polsce debata – to, co wy-  
prawia pan marszałek – na temat patologii w środo-  
wisku LGBT.

(*Głos z sali:* Czy to jest w ustawie?)

(*Głos z sali:* Wstyd!)

Jest taka Beata Wieczorek, która nie może wydać  
swojej książki pod nazwiskiem, bo przecież lobby  
LGBT ją zniszczy.

Jest sprawozdanie projektu. I pierwszy raz w hi-  
storii tego Sejmu marszałek przerywa je co 2 minuty.  
Czego się tak boicie...

**Marszałek:**

Co minutę. Bądźmy precyzyjni.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Nawet co minutę. Dziękuję, panie marszałku, za  
sprostowanie.

**Marszałek:**

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Czego się tak boicie? Że naród się dowie? Że naród  
się dowie, co się dzieje w środowiskach LGBT?

(*Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula:*  
Proszę mówić o ustawie, panie przewodniczący.  
O ustawie.)

**Marszałek:**

Do rzeczy, do rzeczy.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Zdaniem rzecznika praw obywatelskich projekt  
„Stop LGBT” nie ma podstawy w obecnym konsensusie  
naukowym. Odnoszę się do opinii rzecznika praw oby-  
watelskich.

**Marszałek:**

Do rzeczy, panie przewodniczący.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Super, bardzo się cieszymy. Bardzo się cieszymy, gdy  
organ konstytucyjny powołuje się na konsensus nauko-  
wy, po tym, co w ramach konsensusu naukowego wy-  
prawiano w okresie tzw. pandemii. Prosimy o jeszcze

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak**

kilka oświadczeń, żeby Polacy nie mieli żadnej wątpliwości, że nasz projekt jest zgodny z konstytucją, jest potrzebny i że to my mamy rację. W kolejce znajdują się oczywiście oświadczenia, że aborcja jest do pogodzenia z polską konstytucją, w Sejmie może obradować 458 posłów, a uchwały są ważniejsze od konstytucji.

*(Głos z sali: To nie jest do ustawy.)*

*(Głos z sali: Ale, panie marszałku, pan przewodniczący pana obraża.)*

**Marszałek:**

Już przywykłem do tego, że jestem obrażany. Jak ludzie nie znają konstytucji, to co ja im będę tłumaczył. Niech pan przeczyta art. 120 konstytucji, panie przewodniczący. *(Okłaski)*

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Zapowiedzieliście ustawę zakazującą krytyki LGBT. Nazywacie to przeciwdziałaniem mowie nienawiści. Tymczasem ta ustawa ułatwi dokonywanie czynów nienawiści, bo dusicie przeciw nim krytykę.

**Marszałek:**

Ale znowu pan nie mówi o ustawie, którą składacie. Do rzeczy, panie przewodniczący.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Krzysztof Kasprzak:**

Nie macie argumentów, więc po to, żeby kryć i chronić działaczy LGBT krzywdzących dzieci, potrzebujecie zakazu mówienia prawdy, po to, żeby karać rodziców, którzy będą...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, odbieram panu głos, proszę o opuszczenie mównicy. *(Okłaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Mirosław Suchoń: Siadaj.)*

*(Głos z sali: Hańba!)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Proszę opuścić mównicę.

*(Głos z sali: Koniec.)*

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Proszę wezwać Straż Marszałkowską.)*

Nie, nie będę wzywał Straży Marszałkowskiej.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: ...zobaczy, jak usuwa pan przedstawiciela 350 tys.)*

*(Głos z sali: Męczennikiem pan nie będzie.)*

*(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Ale pan nie będzie męczennikiem.)*

Ja wiem, że pan by bardzo chciał męczeństwa, ale ja panu nie dam szansy. Prosiłem pana, i są na to nagrania i dowody, kilkanaście razy o to, żeby zaczął pan referować projekt ustawy, a pan z tej mównicy uprawiał propagandę i insynuacje raniące uczucia i raniące wielu obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: ...uczuć LGBT...)*

*(Głos z sali: Niech pan nie krzyczy do marszałka.)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Nie krzycz, człowieku, w Sejmie.)*

Ale niech pan nie krzyczy.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Pan jest od ochrony dzieci, panie marszałku, i od tego, żeby...)*

*(Głos z sali: Jak ty się zachowujesz, człowieku?)*

Dobrze. Jeżeli ja panu dam szansę...

Nie ma większej rzeczy, która zajmuje moje serce, niż ochrona dzieci. Natomiast w tej chwili pan nie broni dzieci, tylko pan krzyczy, nie wiem dlaczego, i nie opuszcza mównicy, nie wykonując...

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Proszę wezwać Straż Marszałkowską.)*

Nie, proszę pana. Pan mnie nie będzie prowokował i nie będzie mi pan mówił, co mam robić.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: ...nie będę wykonywał poleceń, dlatego że zostałem...)*

*(Poseł Rafał Kasprzyk: Ale proszę się zachowywać i słuchać gospodarza.)*

Jest pan w Sejmie i obowiązują pana polecenia porządkowe marszałka Sejmu. Jeżeli nie zejdzie pan z mównicy, ogłoszę przerwę w obradach i będziemy... Oczywiście będzie pan sławny na całą Polskę w swój patologiczny sposób, natomiast chcę jasno powiedzieć...

*(Głos z sali: Już jest.)*

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Zrzeknie się pan immunitetu?)*

Słucham?

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Zrzeknie się pan immunitetu?)*

A dlaczego mam się zrekać immunitetu?

*(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Ale, panie marszałku, niech pan nie da się wciągnąć.)*

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Za insynuację...)*

**Marszałek**

Ale jakie? Ale o czym pan mówi?

Proszę opuścić mównicę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Co to w ogóle jest?)*

Proszę teraz opuścić mównicę.

Nie będzie mi pan mówił, co mam robić. Proszę opuścić mównicę.

*(Głos z sali: Marszałek kieruje posiedzeniami.)*

Proszę opuścić mównicę, proszę pana po raz ostatni.

*(Poseł Klaudia Jachira: Pan tylko na to czeka.)*

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Kasprzak: Dopóki nie będę mógł skończyć tego przemówienia, nie...)*

*(Głos z sali: Obowiązują zasady w Sejmie.)*

*(Poseł Rafał Kasprzyk: Ojej, byle nie w szczepionkę.)*

*(Głos z sali: Ale nie mówił pan o projekcie, tylko... insynuacje.)*

Proszę opuścić mównicę.

Jeżeli nie, ogłaszam 10 minut przerwy w obradach, do godz. 13.05.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 54 do godz. 14 min 57)*

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Droży państwo, ze względu na opóźnienie w dzisiejszym procedowaniu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, który odbył się przed chwilą, podjąłem na wniosek Prezydium decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów:

— Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 29, tj. 15. punktu porządku,

— Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego, druk nr 24, tj. 16. punktu porządku.

Bardzo przepraszam wnioskodawców, którzy dzisiaj już szykowali się do wystąpienia. Państwa projekty zostaną z całą pewnością rozpatrzone w ustawowym terminie, czyli do 10 maja, przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dzisiaj ze względu na opóźnienia mielibyśmy kłopot z przeprowadzeniem tych dwóch punktów, stąd taka decyzja Prezydium, zaopiniowana następnie pozytywnie przez Konwent Seniorów. *(Okłaski)*

*(Poseł Grzegorz Braun: Wniosek formalny.)*

Panie pośle? Wniosek formalny?

*(Poseł Grzegorz Braun: Zaległy.)*

Proszę bardzo, wniosek formalny pana posła, z nim powrócimy do rozpatrzenia punktu.

**Poseł Grzegorz Braun:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnioskuje o zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji. To będzie taki eufemizm, bo pan marszałek dopuścił się tutaj nie tylko naruszeń norm, nazwijmy to, towarzyskich, rugając przedstawiciela inicjatywy społecznej, sztorcując go, przerywając, przeszkadzając, gdy tymczasem rolę pana marszałka jest umożliwiać sprawozdawcy sprawozdanie.

*(Poseł Paweł Szrot: Panie marszałku...)*

Pan marszałek, w moim przekonaniu, złamał również prawo. Konstytucja: art. 54, zakazujący cenzury prewencyjnej. Ale wyjdźmy z tego konstruktywnie i ofensywnie. Sкладаm wniosek o odroczenie posiedzenia do czasu, aż pan marszałek przedstawi Wysokiej Izbie listę, słownik wyrazów *(Dzwonek)*, związków frazeologicznych zakazanych w Wysokiej Izbie. Proszę, panie marszałku, zaproponować taki załącznik do regulaminu, może Wysoka Izba go przyjmie, bo Wysoka Izba jest doświadczona w braniu samej siebie za twarz, więc może zechce lyknać taki knebel. I wtedy...

**Marszałek:**

Czas minął, panie pośle, serdecznie dziękuję.

**Poseł Grzegorz Braun:**

...gdyż nieznajomość prawa szkodzi. Chciałbym znać to prawo, które precedensowo usiłuje pan marszałek tutaj zaprowadzić. Proszę...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję serdecznie.

*(Poseł Katarzyna Kotula: Panie marszałku, proszę o głos. Będzie krótko.)*

Ale naprawdę krótko.

A teraz odniosę się tylko do tego, co powiedział pan poseł Braun. Możemy podjąć prace nad taką lingwistyczną konstytucją. Na pewno będziemy mieli duży spór co do znaczenia słowa „rugać”, co do tego, co ono oznacza, bo nie przypominam sobie jako żywo, żebym kogokolwiek na tej sali rugał.

*(Poseł Grzegorz Braun: Zgłaszam się do komisji lingwistycznej.)*

*(Poseł Roman Fritz: Rugi pruskie.)*

Wniosek formalny chciał też zgłosić pan poseł Paweł Szrot, którego teraz zapraszam do uczynienia...

**Poseł Paweł Szrot:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o zarządzenie przerwy i zwo-

**Posel Paweł Szrot**

łanie Prezydium Sejmu celem przygotowania bardziej kompleksowego uzasadnienia zawartych w porządku obrad dwóch punktów dotyczących projektów obywatelskich. Uzasadnienie tego brakiem czasu czy opóźnieniami jest, moim zdaniem, absolutnie niewystarczające. Wszyscy tutaj jesteśmy gotowi pracować do wieczora...

(*Posel Grzegorz Braun: Mamy mnóstwo czasu.*)

...choćby z szacunku dla przedstawicieli tych inicjatyw, którzy te projekty złożyli, przygotowali i tutaj się stawili. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Niestety, jak pan dobrze wie, nie mamy w tej chwili warunków do rozstrzygnięcia tego wniosku...

(*Głos z sali: Czemu nie?*)

...bo musielibyśmy zarządzić blok głosowań, którego już na tym posiedzeniu nie mamy.

(*Posel Dariusz Matecki: Ale panie marszałku, specjalnie ze Szczecina ludzie przyjeżdżają.*)

Rozumiem, jest mi bardzo przykro, że tak się stało. Przeprosiłem państwa, podziękowałem za to, że są, i zapewniłem, że zostaną wysłuchani wtedy, kiedy Izba będzie rozpatrywała projekt obywatelski.

Pani poseł w jakiej sprawie?

(*Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska: Wniosek przeciwny do wniosku pana Brauna.*)

Wniosek przeciwny.

To bardzo proszę szybko, zwięźle, a później pani minister Kotula, ale naprawdę na chwilę, bo chcielibyśmy procedować ten punkt, który zaczęliśmy przed przerwą.

**Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy z nas uczestniczył w lekcjach języka polskiego, bo wszyscy jesteśmy Polakami, i ten język, można powiedzieć, wyssaliśmy z mlekiem matki. Każdy z nas potrafi ocenić, jakie słowa powinny padać z tej mównicy...

(*Posel Grzegorz Braun: No właśnie.*)

...i trafić do ogółu naszego społeczeństwa, do wszystkich Polaków, a jakie są hańbą. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, powracamy do rozpatrzenia 14. punktu porządku dziennego...

A, bardzo proszę, pani minister, przepraszam.

**Minister do Spraw Równości  
Katarzyna Kotula:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do pana posła Brauna jako językoznawczyni kieruję podziękowania za to, że jest pan zainteresowany szkoleniami z języka, w tym z języka antydyskryminacyjnego, szkoleniami z języka po to, żeby stawał zawsze pan po dobrej stronie, tak jak dzisiaj stanął pan marszałek Szymon Hołownia, za co chciałam podziękować.

Nie ma miejsca w tej Izbie na szczucie na mniejszości seksualne. Nie ma miejsca w tej Izbie na używanie języka nienawiści. Nie ma w tej Izbie miejsca na kłamstwa, fałsz i manipulacje.

(*Posel Grzegorz Braun: A konkretnie?*)

15 października wygraliśmy wybory i jako koalicja rządowa 15 października będziemy pilnować, żeby wszystko to, co robiliście tutaj przez ostatnie 8 lat, czyli szczucie na mniejszości, wykorzystywanie cyniczne do celów politycznych, poszło w zapomnienie. Wraca normalność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Hreniak w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Paweł Hreniak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja jednym zdaniem tylko nawiążę do tego, co wydarzyło się przed przerwą. Mogę nie zgodzić się z poglądami, które były prezentowane z tej mównicy...

(*Posel Roman Fritz: To nie były poglądy.*)

(*Posel Grzegorz Braun: Z czym? To były fakty.*)

...ale wszystkich należy wysłuchać, chodzi o pewne zasady, panie marszałku. Sam pan marszałek wielokrotnie mówił o tym, że Sejm będzie otwarty dla wszystkich, że będzie to Sejm bez barier. Jak się okazuje, dla pewnych osób są bariery, a dla innych nie.

(*Głos z sali: Nie wolno obrażać nikogo.*)

Wracając do meritum, do ustawy, która dzisiaj jest procedowana: obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw dotyka tematy-

**Posel Paweł Hreniak**

ki związanej ze zgromadzeniami publicznymi, z ich organizacją i przebiegiem. W przedstawionym projekcie ustawy zabrania się m.in. wykorzystywania symboli religijnych w trakcie zgromadzeń w sposób mogący obrazić uczucia innych osób, przetwarzania symboli narodowych i wszelkich zachowań godzących w moralność publiczną. Niestety prawdą jest, że w Polsce zdarzają się zgromadzenia, których gorszący przebieg budzi poważne zastrzeżenia znacznej części polskich obywateli. W ich trakcie zdarzają się zachowania, które obrażają uczucia religijne innych.

Jednocześnie należy zastanowić się, czy nie jest tak, że w dzisiejszym systemie prawnym istnieją odpowiednie normy, które pozwalają organom państwa na stanowcze przeciwdziałanie tym skrajnym zachowaniom, które bezpośrednio uderzają w wolności innych. Właśnie tej stanowczości w przestrzeganiu prawa często brakuje. Organy państwa, w szczególności sądy, mają obowiązek podjęcia zdecydowanych działań, jeżeli pojawiają się zachowania obrażające uczucia religijne innych, i tego od polskich sądów oczekujemy – zdecydowania w działaniach. Niestety mamy przykłady tego, że osoby naruszające uczucia religijne innych nie ponoszą kary, przez co rodzi się przekonanie, że chrześcijan można bez konsekwencji obrażać i atakować.

Szanowni Państwo! W przedłożonym projekcie ustawy wnioskodawcy dotyczą również innych obszarów w zakresie ustawy – Prawo o zgromadzeniach, które mogą zostać uznane za ograniczające wolność zgromadzeń. Są to zapisy, które budzą kontrowersje. To, że należy ucywilizować przebieg zgromadzeń, z całą pewnością jest mniej kontrowersyjne niż ograniczenie prawa do zgromadzeń. Na koniec chciałbym przypomnieć, że każdy odpowiada za swoje czyny i trzeba rozważnie korzystać ze swoich praw.

Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję za umożliwienie wyrażenia opinii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako następna zabierze głos pani poseł Zofia Czernow w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 26.

Komiteta Inicjatywy Ustawodawczej „Stop LGBT” wniósł do Sejmu obywatelski projekt ustawy o zmia-

nie ustawy – Prawo o zgromadzeniach w dniu 9 sierpnia 2021 r. Marszałek Sejmu IX kadencji nie skierował tego projektu do pierwszego czytania, mimo że termin upłynął w listopadzie 2021 r. Dopiero po upływie ponad 2 lat marszałek Sejmu X kadencji skierował ten projekt do pierwszego czytania. Chciałabym w tym momencie zapytać – bo kiedy dyskutowaliśmy dzisiaj o projektach obywatelskich, pan poseł Woś i pan poseł Szrot ubolewali, krytykowali, mówili, jak to źle traktuje się obywatelskie projekty – dlaczego ten obywatelski projekt leżał ponad 2 lata i partia rządząca ani marszałek Sejmu nic wówczas nie robili.

(*Posel Maria Kurowska: Mieliście być lepsi.*)

Zastanówcie się państwo, czego oczekujecie i jakie są wasze wartości, jeżeli chodzi o projekty obywatelskie. Mamy szacunek do projektów obywatelskich.

(*Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk: Dlatego w pierwszym czytaniu chcecie odrzucić.*)

Niestety wnioskodawca nie powiedział, o co chodzi w tym obywatelskim projekcie ustawy, cały czas obrażając ludzi LGBT. Celem obywatelskiego projektu ustawy jest przeciwstawienie się działaniom ruchów LGBT, pełniejsza realizacja prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami i ochrona małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. W uzasadnieniu wskazano, że niedopuszczalne powinny być zgromadzenia, których celem jest zarówno kwestionowanie wartości małżeństwa, jak i propagowanie związków tej samej płci. Z uwagi na ochronę moralności publicznej i porządku publicznego niedopuszczalne zdaniem wnioskodawców winny być: posiadanie podczas zgromadzeń materiałów nawiązujących do zakazanych celów zgromadzeń, demonstrowanie w sposób naruszający ogólnie przyjęte normy, nieadekwatne stroje lub ich brak oraz prowokacyjne używanie symboli narodowych i religijnych.

Wysoki Sejmie! Wbrew twierdzeniom zawartym w uzasadnieniu tego projektu projekt ten jawnie narusza wartości zapisane w ustawie zasadniczej. Wynika to z błędnej interpretacji konstytucyjnych zasad wolności wypowiedzi i wolności zgromadzeń. W państwie demokratycznym bowiem przedmiotem publicznej debaty, w tym debaty prowadzonej w postaci pokojowych zgromadzeń, mogą być również postulaty, których wdrożenie wymagałoby zmian prawnych, w tym zmian konstytucyjnych. Zgodnie ze standardem konstytucyjnym nie ma możliwości przedmiotowego ograniczania wolności zgromadzeń, z wyjątkiem sytuacji, gdy zgromadzenie propaguje treści zakazane w Kodeksie karnym lub uczestnicy nawołują do przestępstwa.

(*Posel Grzegorz Braun: No właśnie.*)

Konstytucja nie dopuszcza podmiotowego ograniczania wolności zgromadzeń, czyli wyłączenia z przepisów określonej grupy społecznej. Byłoby to naruszenie art. 32 ust. 2 konstytucji. Projekt nie tyle sprzeciwia się respektowaniu praw osób LGBT czy ich przyznawaniu, ile kompletnie zakazuje, podkreślam: zakazuje, tym osobom domagania się swoich praw. A to oznacza, że jest to naruszenie nie tylko

## Posel Zofia Czernow

wolności zgromadzeń, ale też wolności słowa. Nie jest możliwe w demokratycznym państwie prawa zabranianie domagania się swoich praw.

Niedopuszczalne jest również ustawowe eliminowanie pewnych poglądów z życia publicznego. Tak więc proponowane rozwiązania są niezgodne z wyrażoną w art. 25 ust. 2 konstytucji swobodą wyrażania przekonań światopoglądowych w życiu publicznym. Hipokryzją zatem jest domaganie się nadrzędności praw przyjętych w swoim życiu nad prawami przyjętymi w życiu przez inne osoby. O to właśnie chodzi w tym projekcie: żeby narzucać innym swoje zasady i swoje poglądy. Jesteśmy temu przeciwni.

Rozwiązania tego projektu przeczą zasadzie wolności pokojowych zgromadzeń. Nie ma przymusu do udziału w zgromadzeniach, które nie odpowiadają przekonaniom danej osoby. Każdy może z tego skorzystać, wnioskodawcy tego projektu również. Ponadto pragnę zwrócić uwagę wnioskodawcom, że organizowanie i przebieg zgromadzeń są sankcjonowane przepisami prawa cywilnego i prawa karnego, które penalizują zachowania noszące znamiona ich naruszania.

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wnoszę o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, gdyż bez wątpienia jest on wyrazem dążenia do ograniczania wolności i praw pewnej grupy ludzi wyłącznie z powodu ich cech wrodzonych. Polska jest miejscem dla wszystkich Polaków i dla wszystkich Polaków powinny być takie same prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo za ten wniosek.

Głos zabierze teraz pan...

A może najpierw jeszcze pozdrowienia – skoro są jeszcze z nami na galerii i wytrzymują z nami, posłami i posłankami – dla dzieci i młodzieży ze szkoły podstawowej Szkoła w Chmurze i Liceum w Chmurze, którzy są tutaj na zaproszenie pana posła Piotra Kandyby. Tam jesteście. *(Oklaski)*

Pozdrowienia dla grupy z Tomaszowa Mazowieckiego z Fundacji Proem, która jest tutaj na zaproszenie posła Adriana Witczaka, który siedział tu przed chwilą, a teraz tam poszedł, ale mam nadzieję, że zaraz wróci, bo stół przydzielny tęskni za posłem sekretarzem. *(Oklaski)*

Głos w dyskusji zabierze teraz pan poseł Piotr Górnikiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

## Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zaczniemy od słów pewnej piosenki, bardzo popularnej w tej chwili

li wśród naszej młodzieży: Jestem dumny, że jestem Polakiem. Nie przeszkadza mi chłopak z chłopakiem. I nie jestem z lewej czy z prawej. Po prostu za miłość nikt nie powinien płacić płaczem.

Szanowni Państwo! Cytowany fragment utworu młodych obywateli naszego kraju tak naprawdę powinien zamknąć dyskusję nad przedmiotowym projektem. Oczywiście jest, że każdy ma prawo do miłości. Czytając ten projekt ustawy, mam wrażenie, że często szukamy rozwiązań problemów, które de facto nie istnieją. Autorzy wskazują na potrzebę zmiany ustawy – Prawo o zgromadzeniach i niektórych innych ustaw, wskazując na zagrożenie, jakie mają nieść za sobą organizacje popierające równość i tolerancję. Na początku przypomnijmy, że marsze tolerancji i równości organizowane były w wyniku naruszenia praw mniejszości oraz ich dyskryminacji. Zgromadzenia te organizowane były jako forma obrony, a nie jako forma ataku. Próba nałożenia zakazu używania symboli religijnych i patriotycznych przez środowiska mniejszości seksualnych jest daleko idącym ograniczeniem wolności wyznania i religii. Art. 53 konstytucji, zasada wolności sumienia, zapewnia wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru. Nie jest zrozumiała próba zawłaszczenia religii i jej symboli oraz wprowadzenia zakazu utożsamiania się z nią. Projektodawca stawia się niejako w roli jedyne uprawnionego do używania symboli religijnych i patriotycznych w wybranym przez siebie kontekście i wybranych przez siebie sytuacjach. Poszanowanie symboli religijnych i patriotycznych jest oczywistym nakazem, a próba zawłaszczenia ich używania przez wybrane środowiska jest nieakceptowalna.

Na marginesie należy przypomnieć, iż Sąd Okręgowy w Częstochowie w wydanym przez siebie orzeczeniu wskazał, że obraz Maryi z tęczową aureolą niesiony podczas parady nie może być uznany za znieważenie przedmiotu kultu. W społeczności katolickiej pojawiają się różne perspektywy dotyczące homoseksualizmu. Jedni katolicy wierzą, że Bóg kocha wszystkich ludzi niezależnie od ich orientacji seksualnej i powinniśmy praktykować miłość, akceptację i szacunek do bliźnich. Inni jednak utrzymują bardziej tradycyjne poglądy i traktują homoseksualizm jako sprzeczny z zasadami moralnymi Kościoła.

Warto spytać projektodawców, czy pamiętają o dwóch najważniejszych przykazaniach wiary katolickiej, o przykazaniach miłości. Skoro głowa Kościoła katolickiego jest w stanie zaakceptować mniejszości seksualne i odnosić się do nich z szacunkiem, respektować ich prawa i rozumieć różnicę, tym bardziej wierni córki i synowie Kościoła katolickiego winni do osób o odmiennych poglądach i zapatrywaniach odnosić się zgodnie z nauką Kościoła i zasadami Dekalogu.

Dokonując oceny możliwości zaakceptowania zmian proponowanych przez projektodawców, należy mieć na względzie ich zgodność z obowiązującymi aktami prawnymi, ze szczególnym uwzględnieniem konsty-

**Posel Piotr Górnikiewicz**

tucji. Istnieje uzasadniona obawa, iż zmiany proponowane przez wnioskodawców mogą naruszać przepisy konstytucji, w tym art. 54 konstytucji mówiący o zasadzie wolności poglądów, zapewniający wolność wyrażania swoich poglądów, art. 57 konstytucji zapewniający wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich, art. 58 konstytucji mówiący o zasadzie wolności zrzeszania się. Ten sam artykuł stanowi też swojego rodzaju zabezpieczenie, uniemożliwiające działalność zrzeszeń, których działania są sprzeczne z konstytucją lub ustawą. Pamiętać również należy o treści art. 47 konstytucji stanowiącego, iż każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Projektodawcy w pisemnym uzasadnieniu projektu podkreślają, iż ruchy mniejszości seksualnych dokonują ekspansji swoich poglądów poprzez umieszczanie swojej symboliki na produktach i w logo firm. Szanowni państwo, firmy, dokonując zmian w swoich logo polegających na użyciu symbolu tęczy, robią to w określonym kontekście, chcąc zaakcentować, iż osoby o innej orientacji seksualnej też są ich odbiorcami, są częścią społeczeństwa i mają prawo do wyrażania swoich poglądów.

Projektodawcy wskazują również przykłady zbrodni, których mają dopuszczać się pary homoseksualne. Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu projektu jest argumentacją wybiórczą. Każda zbrodnia na nieletnich winna spotkać się z natychmiastową reakcją organów ścigania i zostać surowo ukarana, i to dokonana przez pary zarówno homo-, jak i heteroseksualne. Przecież obowiązkiem państwa jest dbanie o bezpieczeństwo najmłodszych obywateli naszego kraju i wychowanie ich w warunkach umożliwiających im zdrowy i bezpieczny rozwój. Rozwiązania proponowane przez projektodawców wydają się być daleko idącymi ograniczeniami praw mniejszości zagwarantowanych przez ustawę zasadniczą. Obecnie obowiązujące przepisy Kodeksu karnego czy Kodeksu wykroczeń już przewidują rozwiązania mające na celu ochronę porządku podczas zgromadzeń publicznych. Szacunek do symboli religijnych, patriotycznych czy do osób o odmiennych poglądach powinien być dla nas sprawą nadrzędną. Obrona praw człowieka i wolności wypowiedzi, równość i akceptacja, edukacja i dialog społeczny oraz poszanowanie pluralizmu pozwolą na kształtowanie odpowiedzialnego i bezpiecznego społeczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Resztę czasu przeznaczonego dla Polski 2050 – Trzeciej Drogi wykorzysta pan poseł Bartosz Romowicz.

**Posel Bartosz Romowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Projektodawca tej ustawy chce ograniczenia wolności zgromadzeń oraz wolności wyrażania poglądów przez środowiska zrzeszające aktywnych homoseksualistów, nazywanych w ustawie grupami LGBT. Teoretycznie można by było tego projektu nie komentować, a jedynie złożyć wniosek, który mam i który za chwilę złożę na ręce pana marszałka, ale trudno jest przejść obok i nie skomentować tego, co odbyło się dzisiaj na posiedzeniu Izby.

Projektodawca zakłada, że po pierwsze, każda orientacja inna niż heteroseksualna oraz tożsamość płciowa inna niż przypisana przy narodzinach stanowi zaburzenie, zagrożenie dla rodziny i związków różnopłciowych, po drugie, osoba inna niż heteroseksualna ma skłonności pedofilskie, a po trzecie, publiczna ekspresja każdej innej orientacji niż heteroseksualna oraz tożsamości płciowej innej niż przypisana przy narodzinach stanowi obrazę moralności publicznej. Tylu uprzedzeń jednego człowieka do drugiego, ile w tym projekcie się znajduje, trudno jest szukać gdziekolwiek indziej. Autorzy tego projektu muszą bardzo nienawidzić innych współobywateli, Polek i Polaków. A tymczasem zgodnie z ustaleniami nauki z homoseksualności czy tożsamości innej niż przypisana przy narodzinach nie można się wyleczyć, ponieważ są to cechy wrodzone.

Teraz jeszcze kilka słów o prawie, bo tak naprawdę o tym dzisiaj rozmawiamy, a przynajmniej powinniśmy. Przecież Ordo Iuris chce tak naprawdę zmienić w Polsce prawo tym projektem ustawy. Zaczniście lekcje od konstytucji. Tu już zostało powiedziane przez moich przedmówców o art. 30, art. 54 i art. 57. Nie interpretujcie konstytucji wybiórczo. Wiem, że wam się podoba tylko jeden artykuł konstytucji: o rodzinie. I interpretujecie go do swojej gry politycznej, do zdobywania swojego elektoratu. Osoby homoseksualne oraz transpłciowe nie mogłyby okazywać swojej tożsamości seksualnej i płciowej. Wy chcecie po prostu wymazać z mapy Polski, z 38 mln Polek i Polaków 2 mln Polek i Polaków, którzy są albo homoseksualistami, albo osobami transpłciowymi. Wy po prostu ich nie uznajecie. Myślę, że żadna z osób, która popiera ten projekt, nie ma pojęcia, jakim dramatem dla młodej kobiety lub młodego mężczyzny mieszkających w małej miejscowości, gdzie to proboszcz jest lokalnym autorytetem, i jego słowo, jest życie, w którym nie może być sobą, życie, w którym w metryce ma wpisane mężczyzna, a czuje się kobietą. Musi to ukrywać przed całym światem i nikt nie jest w stanie nic z tym zrobić. Bo co ludzie powiedzą? Zastanawiam się, jak zachowalibyście się, gdyby to wasze dziecko okazało się transpłciowe albo homoseksualne. Zastanawiam się. Słuchałem dzisiaj tych waszych wystąpień. Co powiedzielibyście? Córeczko, syneczku, nie przejmuj się, to ci się uroiło, ty się wyleczysz. Musicie wiedzieć, że tego się nie leczy. Jak

## Posel Bartosz Romowicz

przypuszczam, to bardzo trudne dla rodzica, ale to rodzic w takiej sytuacji powinien być oparciem dla swojego dziecka, swojego ukochanego dziecka. Próbuje i staram się zrozumieć to, co wy dzisiaj tu powiedzieliście, ale nie potrafię. Takie poglądy jak wasze, takie poglądy jak pana Krzysztofa Kasprzaka, to, co zostało tu wyrażone i cały ten projekt powinny trafić na śmietnik historii. *(Oklaski)* Już wcześniej, gdy prezentowaliście ten projekt, ustami pana Krzysztofa Kasprzaka porównaliście osoby homoseksualne do hitlerowskiej partii i zrównaliście z pedofilią. Trzeba powiedzieć: dość siania nienawiści jednego Polaka na drugiego. *(Oklaski)* Nowoczesne, przyjazne i tolerancyjne – takie jest nasze państwo, taka jest nasza Polska. Nie taka, jak wy ją postrzegacie. Jest w niej miejsce dla każdego, niezależnie od jego orientacji seksualnej ani od tego, czy jest transpłciowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga składam wniosek na pana ręce o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

## Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Pochylamy się dzisiaj nad obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw. Zawarta materia wymaga podejścia z należytą uwagą, ale też rozważą, albowiem w ten sposób Wysoka Izba szanuje obywateli, niezależnie od materii, która niniejszym projektem ma być regulowana. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga z należytą uwagą czytał się w projekt ustawy, jej uzasadnienie, jak i dołączone do niniejszego projektu dwie opinie. Następnie podkreślić należy, że procedowany dzisiaj projekt nie jest projektem ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej. Godzi się już na wstępie zaakcentować, że kilka z proponowanych regulacji nie jest pozbawionych w pełni racji i nad tym w szczególności należy się pochylić.

Przywołując samą ustawową definicję zgromadzeń, nie wolno stracić z pola widzenia zgromadzeń o charakterze spontanicznym. Podkreślenia wymaga fakt,

że obecnie obowiązująca ustawa – Prawo o zgromadzeniach koreluje z ustawą zasadniczą, Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Należy zauważyć, że nowe akty prawne, w tym i akty o charakterze podstawowym, opierać się muszą na zasadach prawidłowej techniki prawodawczej, czyli legislacyjnej. Oznacza to wprost, że nie dokonuje się tej samej regulacji, która znajduje swoje odzwierciedlenie w już obowiązującym stanie prawnym, np. w kodeksach i innych aktach prawnych, na dzień obowiązywania uchwalanej nowej regulacji, z zastrzeżeniem, że dotychczas obowiązująca nie została uchylona bądź zmieniona w sposób mniej korzystny do projektowanej.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jako partia o korzeniach chrześcijańskich i tradycji chrześcijańskiej podziela pogląd i aprobuje troskę wnioskodawców projektu o nienaruszanie jakiejkolwiek religii, wiary i symboli religijnych oraz nieużywanie ich do ośmieszania lub poniżania w czasie wieców, zgromadzeń itp.

Jednakże ustawodawca w akcie prawnym wyższego rzędu, tj. w Kodeksie karnym, przewidział odpowiedzialność, i to karną, za naruszanie symboli religijnych oraz poniżanie kogokolwiek z tytułu jego przynależności religijnej lub etnicznej. Sprawa jest więc uregulowana w akcie wyższego rzędu i nie została kwestia ta zmieniona ani nowelizowana.

Zgodzić się należy co do zasady, że w cywilizowanym społeczeństwie występowanie na wiecach, zgromadzeniach lub nawet w miejscach publicznych nago stanowi zgrzeszenie nie tylko dzieci, młodzieży, ale także osób pełnoletnich. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że zachowanie takie określone zostało w przepisach ustawy – Kodeks wykroczeń i penalizowane jest jako wybryk nieobyczajny, a zatem podlegający sankcji za jego dokonanie.

Podałem w tym miejscu przykłady dotyczące tego, na co powołują się wnioskodawcy projektu, jako już uprzednio dostrzeżone przez państwo i kodeksowo regulowane, co oznacza, że brak jest podstaw do ponownej regulacji kwestii już prawnie usankcjonowanej.

W odniesieniu zaś do kwestionowania instytucji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny to kwestię tę reguluje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i bez jej zmiany w tej materii ani urzędy stanu cywilnego, ani prawnie funkcjonujące i zarejestrowane Kościoły i związki wyznaniowe na terenie Rzeczypospolitej Polskiej prawnie i urzędowo innego związku zalegalizować nie mogą i o takim przypadku, przynajmniej na dzień dzisiejszy, nie słyszałem. Natomiast wątpliwe wydaje się, czy istotnie propagowanie instytucji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny lub też osób tej samej płci w ogóle już z założenia nie wydaje się dziwnym celem zgromadzenia.

Jeśli zaś idzie o propagowanie aktywności seksualnej dzieci i młodzieży przed ukończeniem 18. roku życia, to pragnę uprzejmie przypomnieć, że kwestie te także są regulowane, podobnie jak rozpijanie małoletnich, i kodeksowo nazywane są demoralizacją osób nieletnich.

**Posel Zbigniew Sosnowski**

Chociaż w art. 10 ust. 2 projektu nie przywołano enumeratywnie nawoływania w czasie zgromadzenia np. do zbrodni zabójstwa lub zgwałcenia, to przywołuję to z własnej inicjatywy w tym celu, aby unaocznic i uzmysłowic szanownym państwu wnioskodawcom projektu, że czyny przeze mnie wskazane to głębia patologii, niemniej jednak są już regulowane kodeksowo.

Odnoszę się także do propagowania orientacji seksualnych innych niż heteroseksualizm. W tym miejscu, nie będąc z wykształcenia znawcą tematu, opieram się wyłącznie, co wyraźnie podkreślam, na badaniach naukowych streszczonych w załączonej opinii, że homoseksualizm nie równa się pedofilii, ale radziłbym kwestie te pozostawić wybitnym naukowcom z dziedziny zarówno medycyny, psychiatrii, jak i psychologii, zważywszy na fakt, że nawet w wielu przypadkach z udziałem przestępców pedofilów same sądy orzekające mają obowiązek zasięgnąć pogłębionych opinii wybitnych specjalistów, a nawet zespołów specjalistów, aby orzekając w konkretnej sprawie, nie skrzywdzić żadnej ze stron postępowania poprzez brak docieklowości i nadmiernie szybkie wydawanie orzeczenia.

Panie i Panowie Posłowie! Każde zgromadzenie legalne, zarejestrowane, które nosi znamiona określonego celu, winno spełniać określone zasady, nie burzyć i nie rujnować porządku publicznego, wywoływać odrazy czy, co gorsza, doprowadzać do zamieszek społecznych antagonizujących obywateli mających inny punkt widzenia, wyznających inną religię, co oznaczałoby siłowe narzucanie swoich racji, swojego punktu widzenia lub swojej ideologii przez jakąkolwiek grupę osób tworzących zgromadzenie jako jedynie słusznych.

Wysoki Sejmie! Państwo Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, który z tej trybuny mam honor reprezentować, obserwując bacznie wiele zagrożeń, i to u naszych granic, zwraca się do wszystkich uczestników sceny politycznej i obywateli naszej ojczyzny. Szanujemy konstytucję, też z trudem wypracowaną. Nie podpalajmy dodatkowo naszego polskiego domu, wyszukując tematy, których większość obywateli nie oczekuje. Dzisiaj tu, z tego miejsca, apeluję do nas wszystkich, abyśmy konstytucji nie czytali wybiórczo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Nie płakali nad nią.)*

Naszym celem nie powinno być ograniczanie praw obywatelskich, ale z drugiej strony wszyscy ci, którzy z tych praw korzystają, winni z nich korzystać rozumnie, odpowiedzialnie i z umiarem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Ueberhan, klub Lewica.

**Posel Katarzyna Ueberhan:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani Ministro Równości! Haniebne, hejtujące, homofobiczne, jednym słowem: obrzydliwe słowa i zachowanie niegodne tej Izby. Tylko tak mogę podsumować wystąpienie przedstawiciela komitetu. I z tego miejsca chciałabym podziękować już nieobecnemu marszałkowi, że nie pozostał obojętny, zareagował i nie dopuścił, by mównica sejmowa stała się rozgłosnią hejtu. Dziękuję w imieniu własnym i całej społeczności, wszystkich nas od lat walczących o prawa człowieka, o równość i godność.

To, czego próby byliśmy świadkami dziś, zmusza do refleksji. Po pierwsze, zmusza do postawienia pytania o granice. Chodzi o granice debaty publicznej w demokratycznym państwie prawa. Wolnością słowa nie możemy tłumaczyć mowy nienawiści, języka pogardy i szerzenia nieprawdy w przestrzeni publicznej, a szczególnie z mównicy sejmowej czy w uzasadnieniach projektów aktów prawnych.

A skoro o mowie nienawiści mowa, to haniebne słowa przedstawiciela wnioskodawców, ale i samo uzasadnienie przedłożonego projektu czy też incydenty znane z przestrzeni publicznej, jak choćby niesławne homofobusy, pokazują, jak bardzo potrzebujemy zmiany przepisów. Ale nie potrzebujemy tych zmian z przedłożenia zawartego w druku nr 26. Potrzebna jest taka zmiana przepisów, by Kodeks karny, by polskie prawo wreszcie przewidywało kary i ściagało z urzędu za propagowanie, szerzenie i nawoływanie do nienawiści ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Dziś homo-, bi- i transfobiczna mowa nienawiści może zostać uznana jedynie za przestępstwo znieważenia ścigane z oskarżenia prywatnego, czyli co do zasady w przypadkach pojedynczych, konkretnych osób i na ich własny wniosek. Ale nie wtedy, gdy tak jak dziś w uzasadnieniu i słowami wnioskodawcy obrażana, poniżana, odczłowieczana i dyskryminowana jest cała społeczność, cała grupa społeczna, której polskie prawo dziś wystarczająco nie chroni przed nienawiścią i dyskryminacją, z jednym małym, chlubnym wyjątkiem w Kodeksie pracy.

Zadaniem Wysokiej Izby i zobowiązaniem naszym, do niej wybranych posłów i posłanek, jest stanowienie takiego prawa, które zapewni wszystkim równe prawa, pełne prawa, wszystkie prawa bez względu na płeć, wyznanie, pochodzenie etniczne czy orientację. Skończmy z debatą o pomysłach czy raczej wymysłach ograniczających prawa osobom w tym przypadku nieheteronormatywnym, których prawa dziś już i tak są ograniczone. Rozpocznijmy debatę o prawdziwych i wyczekiwanych zmianach. Zagwarantujmy prawdziwą równość. Wprowadźmy w końcu równość małżeńską, związki partnerskie.

A co do samego projektu, to godzi on w podstawowe wolności i prawa osób LGBT+, wolność słowa i wolność zgromadzeń. Oczywisty cel projektu, czyli ograniczanie możliwości korzystania z prawa do wolności wypowiedzi i wolności zgromadzeń określonej

## Posel Katarzyna Ueberhan

grupy osób, osób LGBT+, jest próbą ograniczenia praw grupy, która już dziś pełni tych praw nie posiada. To próba ograniczenia widoczności i wykluczenia społeczności LGBT+ w przestrzeni publicznej.

W uzasadnieniu projektu i wystąpieniu wnioskodawcy zawarto haniebne, homofobiczne, hejtujące, a przede wszystkim fałszywe stwierdzenia, próbujące oczernić społeczność LGBT+ w oczach opinii publicznej. Projekt wraz z jego uzasadnieniem wykraczają daleko, zbyt daleko poza standardy debaty publicznej. Projekt jest niezgodny z polską konstytucją i międzynarodowymi regulacjami dotyczącymi praw człowieka, międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka, którymi, przypominam, Polska jest związana.

Projekt ustawy narusza chronioną konstytucyjnie godność ludzką, wolność słowa, wolność zgromadzeń, zasadę niedyskryminacji. Retoryka stosowana przez autorów i autorki projektu nie mieści się w ramach standardów debaty publicznej w demokratycznym państwie. W projekcie aktu prawnego umieszczono skandaliczne, dyskryminujące poglądy jego twórców i twórczyni, przejawiające się manifestowaną potrzebą ograniczania wolności i jeszcze większego ograniczania praw części społeczeństwa, w tym przypadku osób LGBT+. Nie powinno być w debacie publicznej i parlamentarnej miejsca na jawną dyskryminację współobywateli, obywaterek ze względu na ich orientację seksualną i tożsamość płciową.

Projekt wraz z uzasadnieniem stoi w jawnej sprzeczności z zasadą ochrony godności człowieka określoną w art. 30 konstytucji, zgodnie z którym obowiązkiem władz publicznych, więc i obowiązkiem nas, stanowiących prawo, jest ochrona godności ludzkiej rozumianej jako niezbywalne prawo podmiotowe każdej jednostki, będące źródłem wszelkich innych praw. Podobnie preambuła międzynarodowego paktu praw obywatelskich podkreśla uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jako podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Jak już mówiłam, projekt rażąco narusza wolność słowa i zgromadzeń, bo oczywiście podstawowym celem projektu jest ograniczenie wolności zgromadzeń w odniesieniu do określonej w tym przypadku grupy osób. Stoi to w sprzeczności z wolnością zgromadzeń i wyrażania swoich poglądów gwarantowanymi zarówno Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, jak i regulacjami międzynarodowymi, np. art. 10 europejskiej konwencji praw człowieka czy art. 21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 12 Karty Praw Podstawowych.

Próby uzależnienia możliwości korzystania z tych wolności od przynależności do danej grupy społecznej w rażący sposób naruszają prawo. Mówimy: nie dla mowy nienawiści, dla hejtu i pogardy, dla homofobii, dla zabobonów i uprzedzeń. Mówimy: tak dla gender, dla LGBT+, dla Polski równych praw, dla polskiej strefy dla wszystkich.

Przypomnę tylko, że w tym tygodniu decyzją niezawisłego sądu z mapy naszego kraju zniknęła ostatnia antyczwolnicza strefa anty-LGBT. To jest właściwy kierunek. Życzę nam wszystkim wszystkich praw dla wszystkich. Równość małżeńska już teraz, a dyskryminacja i nierówności do kosza, tak jak ten projekt.

Z tego powodu Lewica składa wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw, który zawarty jest w druku sejmowym nr 26. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani posłanko.  
Witold Tumanowicz, Konfederacja.

## Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mogę się nie odnieść do tego skandalu, który miał miejsce w tej Izbie, mianowicie do przerywania wystąpienia przedstawiciela wnioskodawcy, wnioskodawcy, który reprezentuje 350 tys. polskich obywateli. Naprawdę niezależnie od tego, jakie poglądy głosimy, jaki mamy stosunek do tej ustawy, kwestia sposobu argumentacji na rzecz tej ustawy leży po stronie przedstawiciela strony społecznej. Marszałek nie ma żadnego prawa cenzurować tej wypowiedzi. W tej ustawie mamy wprost odniesienie do LGBT. Przedstawiciel wnioskodawców właśnie do tego się odnosił. Miał do tego pełne prawo. Przerywanie mu tej wypowiedzi jest absolutnym skandalem. (*Oklaski*)

Tak jak mówię, niezależnie od tego, co sądzimy o tej ustawie, pewnie i tak ją odrzucicie, bo macie większość. Niezależnie od tego powinniście wysłuchać takiej argumentacji, jaką wnioskodawca chciał przedstawić Wysokiej Izbie. Wzruszające były te wystąpienia przedstawicieli uśmiechniętej koalicji. To wszystko, co tutaj wybrzmiało, to ogromny festiwal hipokryzji.

Dziś widzimy, że stare wraca. Pierwszym działaniem nowego wojewody mazowieckiego z nadania Donalda Tuska jest walka z uczestnikami Marszu Niepodległości.

(*Posel Konrad Fryszak: Bardzo dobrze.*)

No właśnie, bardzo dobrze. Widać, że jeśli chodzi o Prawo o zgromadzeniach, macie, jak rozumiem, różne standardy wobec różnych poglądów.

Stowarzyszeniu Marsz Niepodległości odmówiono prawa do zgromadzenia ze względu na rzekomy brak cykliczności. Na litość boską, chyba nie ma w Polsce bardziej cyklicznej manifestacji niż Marsz Niepodległości, który od 14 lat co roku odbywa się 11 listopada. Wojewoda chyba nie zauważył, że 11 listopada chodzą po Warszawie tysiące Polaków.

Marsze równości są dla was takie fantastyczne i uśmiechnięte, a profanacja symboli narodowych czy religijnych wprawia was w zachwyt. To jest fajne, to jest europejskie, to jest takie nowoczesne, a hasła patriotyczne, narodowe czy hasło: Bóg, honor, ojczyzna

**Posel Witold Tumanowicz**

to hasła faszystowskie. Jesteście bandą niebываłych hipokrytów. To jest wolność do zgromadzeń? Tak, ale tylko dla waszych. To jest dzisiaj miara waszej demokracji.

Pamiętamy rządy Donalda Tuska, wojny z kibicami i uczestnikami Marszu Niepodległości. Pamiętamy gumowe kule, gaz, pałki i armatki wodne. Pamiętamy prowokację ministra Sienkiewicza pod rosyjską ambasadą.

*(Głos z sali: Pamiętamy.)*

Nie uda się wam zatrzymać kolejnego Marszu Niepodległości. Próbowala to zrobić Hanna Gronkiewicz-Waltz, próbował Rafał Trzaskowski. Poradzimy sobie także z nowym wojewodą. Polacy mają prawo manifestować swoje przywiązanie do ojczyzny niezależnie od tego, jaki macie do tego stosunek. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

**Posel Grzegorz Braun:**

Czy projekt ustawy odnosi się do problemów abstrakcyjnych, wydumanych, marginalnych, jak utrzymują w dniu dzisiejszym niektórzy przedstawiciele totalniackiej, przemocowej większości? Nie, bynajmniej. Jako uczestnik życia publicznego w Polsce ledwie parę lat temu w mieście stołecznym Warszawie obserwowałem paradę sodomitów, która przeciągała centralnymi ulicami stolicy. Na sprzęty, w które ta parada była wyposażona, którymi dysponowała, niewątpliwie zostały zapewnione niebanalne sumy przez obce ambasady, których przedstawiciele pod swoimi znakami maszerowali w awangardzie parady postępu. Chodzi o Izrael, Stany Zjednoczone, pewnie o większość stolic europejskich.

Część z tych sprzętów eksponowała emblemat motylka, który – jak czytam w „Wysokich Obcasach”, w publikacji, która pewnie dzisiaj już by się tam nie ukazała, ale parę lat temu żyliśmy jeszcze w innej rzeczywistości – jest międzynarodowym, doskonale rozpoznawalnym w zorganizowanych środowiskach zawodowych zboczeńców i propagatorów zboczeń symbolem pedofilii. To symbol pedofilii. Otóż właśnie temu chcą zapobiec społeczni wnioskodawcy, projektodawcy.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy złożyli podpisy. Zdaje się, że dziękuję także sobie. Posłowie Konfederacji składali podpisy pod tą inicjatywą społeczną przy różnych okazjach. Bardzo dziękuję za przygotowanie uzasadnienia, które nie mogło być dzisiaj wygłoszone z tej mównicy w normalnym trybie. Polecam lekturę. Jak widzę, ten tekst jest już dostępny na stronie stowarzyszenia. Warto to przeczytać ponieważ ohyda i groza praktyk pedofilskich, do których dorobiono oszukańczą, pseudonaukową teorię gender, to coś, do czego tutaj się odnosimy, i coś, cze-

mu państwo chcecie zapewnić bezpieczną niszę. Chcecie zapewnić prawo obywatelstwa w polskim życiu ludziom, którzy, tak, sięgają po nasze dzieci, coraz bardziej rozzuchwaleni, bo bezkarność rozzuchwała, bo nie jest prawdą, ale przesądem twierdzenie, jakoby świat zboczeńców, którzy dopuszczają się nie wybryków już nieobyczajnych, ale czynów nierządnych i nawet zbrodni na dzieciach, jakoby ten świat był rozłączny ze światem LGBT. Nie, to jest świat, którego integralną częścią jest życie, aktywność coraz bardziej wybujała i zorganizowana ludzi, którzy, no właśnie, chcą, żeby to było legalne, chcą zapewnić sobie tę bezkarność i chcą zapewnić sobie ten łatwy dostęp do swoich ofiar. Temu chcą przeciwdziałać projektodawcy i temu chcemy przeciwdziałać my, posłowie, którzyśmy jeszcze nie zatracili poczucia normalności i zdrowego rozsądku, który jest wam już całkiem obcy.

Tu refleksja historyczna. Jakie to ciekawe, że w dziejach ludzkości dekadencja i degrengolada upadających reżimów, projektów cywilizacyjnych schodzących, degradujących się, samodegradujących się na coraz niższy poziom, aż do zezwierzecenia, że w tych dziejach to jest nić mająca swoją ciągłość. Imperium Osmańskie, ale także epoka Edo, szogunat w Japonii pokazują, jak istotne były – to opisują historycy, badacze, antropologowie – dla kształtowania hierarchii władzy więzi homoseksualne i jak w niektórych przypadkach niemożliwe było postępowanie ścieżką awansu zawodowego, dajmy na to, w szeregach janczarów tureckich czy samurajów japońskich bez inicjacji homoseksualnych.

Otóż państwo osiągnęliście właśnie to dno upadku, na którym, jak widzę, na czele z marszałkiem Hołownią czujecie się zobowiązani dokonywać aktów strzelistych, pochwalnych wobec ideologii, wobec pseudonauki, wobec zespołu urojeniowo-rozszczeniowego, który nazywa się raz gender, raz LGBTQ+ i co tam jeszcze. Jakże długą drogę przebyliśmy w tak krótkim czasie.

Co jeszcze przed nami? Dzisiaj chcecie zakazać nam tego, co – uwaga – umożliwia nam, a ponieważ nawet i do tego ponagla, art. 72 konstytucji: każdy ma prawo upominać się, by państwo brało w obronę dzieci, którym grozi złoczyńca, który na duszy, ciele i umyśle dziecku chce zaszkodzić.

Otóż my mamy prawo i nie zrezygnujemy z tego prawa, by bronić polskich dzieci, tak, przed wami, szanowni państwo, którzyście tak szeroko rozsiedli się już w ławach parlamentarnych, ale ponieważ to jest właśnie znak dekadencji, to, że rewolucja, która straciła już swój naturalny lumpenproletariat, sięga po sodomitów jako lumpenproletariat zaginiony, cudownie odnaleziony, to to jest iskierka nadziei. To już nie potrwa długo i normalność wróci. Dziękuję bardzo za ten projekt. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

### **Posel Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie sposób jednak nie odnieść się do tego, co tutaj stało się na samym początku, czyli pogwałcenia wolnego słowa, pogwałcenia domu wolnego słowa. Niestety pan marszałek z Wysokiej Izby zrobił ideologiczną hucpę. I to niestety dzieje się w tej chwili w XXI w.

Pamiętamy, jak na początku lat 2000. z tej mównicy śp. Andrzej Lepper mówił wszystko, co uważał za słuszne. Wtedy uważano, że konfabuluje, że kłamie, że poniża – po latach okazało się, że mówił prawdę – ale nikt mu nie wyłączał mikrofonu. Mógł powiedzieć wszystko. Dzięki temu w Internecie mamy nagrania tych wypowiedzi. (*Oklaski*)

A więc to, co zrobiono tutaj, naprawdę jest niegodne marszałka, drugiej osoby w Polsce.

(*Posel Grzegorz Braun: Hańba!*)

Chcę podkreślić, że nie zgadzam się również z piętnowaniem jedynie jednej grupy społecznej, pokazywania zwyrodnialstwa w grupie osób, środowisk LGBT, chociaż są badania statystyczne, które wskazują, że w tych środowiskach zjawisko negatywne, naganne, zjawisko pedofilii jest znacznie częstsze niż w innych. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Gdzie są takie badania?*)

(*Posel Grzegorz Braun: Tak jest. Fakty naukowe, statystyczne.*)

Takie podejście do tematu wcale nas nie przybliżyło do wypalenia, wyplenienia pedofilii. Za chwilę Lewica wróci do tego, że wśród księży są również pedofile, bo są. Za chwilę kolejne środowiska powiedzą, że w środowiskach artystycznych są pedofile, że w środowiskach nauczycielskich są pedofile. A więc to, co państwo zrobili w tej chwili w tej Izbie, nie przybliżyło nas zupełnie do poradzenia sobie z tym, a jest to tylko taka przepychanka: oni są gorsi, a tamci są gorsi, a tamci są gorsi. Nie mówi się o temacie. I nie wiem, dlaczego to państwo zrobili. Bardzo mi jest przykro z tego powodu, bo trzeba mówić i poradzić sobie w końcu z tym tematem, a nie tylko opowiadać. Notabene przypomnijmy, że jak Prawo i Sprawiedliwość robiło publiczny rejestr pedofilii, to duża część tej Izby z tym się nie zgadzała.

(*Posel Maria Kurowska: Tak.*)

Przeszkadzało to, żeby właśnie różnymi metodami starać się do wyplenienia.

Nie może być tolerancji dla pedofilii w żadnym środowisku. Żadnej tolerancji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Dziękuję bardzo.

A teraz, szanowni państwo, może będę mógł odnieść się do samego projektu, o którym wnioskodawcy niestety nic z tej mównicy nie powiedzieli, może dlatego że pan marszałek odebrał im głos.

Uważam, że przedstawiony projekt jest kontrproduktywny. To projekt, który zrobi dużo złego i w ogóle nie przybliży nas do nastania normalności. Za chwilę Lewica i malowana lewica w Platformie Obywatelskiej zakazą publicznego pokazywania symbolu choinki. Toż to nowy zwyczaj z początku XIX w. Cóż z tego, że przyprowadzony do Polski z Niemiec przez

protestantów? Kojarzy się z katolicyzmem. Tak jak na Zachodzie, zaraz go zakazą. Za chwilę każą zdjąć krzyże tutaj, w Sejmie. Co pewien czas są zamachy na krzyże, czy to w Sejmie, czy to w miejscach publicznych. Za chwilę okaże się, że nie może być procesji Bożego Ciała, która jest w Polsce od wieków kultywowana. A dzisiaj słyszeliśmy, że komuś nie pasuje Marsz Niepodległości.

Polacy mają prawo do tego, aby manifestować. Polacy mają to w swoim DNA – manifestowanie. Tylko z drugiej strony państwo ma stać na straży prawa. I mamy nawet takie rozwiązania, chociażby w Kodeksie wykroczeń. Jeżeli są gdziekolwiek nieobyczajne wybryki, art. 140, to państwo powinno od razu reagować, a sądy od razu takie osoby skazywać – od razu, a nie po latach, żeby takich rzeczy nie było. Dlatego mówimy o tym, żeby usprawnić system sądownictwa, żeby wprowadzić sędziów pokoju, którzy na drugi dzień mogliby nieobyczajne zachowania piętnować i wymierzać kary grzywny. Inne kary są niepotrzebne. I tu nie zgadzam się z tym wyrokiem (*Dzwonek*), który był, że obraz Maryi z tęczową aureolą nie był pogwałceniem uczuć religijnych, że malują cipki – to też nic takiego, wyraz artystyczny.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

### **Posel Jarosław Sachajko:**

Nie, to było uderzenie w katolików i sądy tego nie osądziły prawidłowo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zgłosiło się ośmioro parlamentarzystów. Pierwszy pytanie zadaje poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

1 minuta.

### **Posel Grzegorz Braun:**

Szanowni Państwo! Autorzy i Sprawozdawcy projektu! Bardzo proszę o przytoczenie danych, które pozwolą lepiej zrozumieć, że rzeczywistość LGBT, wyidealizowana przez waszych krytyków i przeciwników, nie jest rzeczywistością, w której wątki pedofilskie byłyby nieobecne. Czy mamy jakieś statystyki, czy mamy również statystyki przestępczości nie tylko w tej dziedzinie? Bardzo proszę o zreferowanie tego problemu.

I, szanowna pani marszałek, ponieważ tutaj po raz kolejny padają wezwania do łamania art. 54 konstytucji, wezwania do ustanowienia cenzury prewencyjnej (*Dzwonek*) w tej Izbie, wzywam panią marszałek, by stała na straży konstytucji...

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Grzegorz Braun:**

...i nie pozwalała na grożenie sprawozdawcom...  
(*Głos z sali:* Czas.)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Czas minął, panie pośle.  
Bardzo dziękuję.

**Posel Grzegorz Braun:**

...i by pani marszałek umożliwiła wypowiedź przedstawicielowi.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.  
Posel Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.  
Nie widzę pana posła.  
Posel Witold Tumanowicz, Konfederacja.  
Zapraszam.  
1 minuta.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli stajecie w obronie prawa do zgromadzeń, zacznijcie od siebie. Jak pan premier Tusk łaskawie wróci z urlopu, zapytajcie go, dlaczego chce znów walczyć z obozem patriotycznym zgromadzonym wokół Marszu Niepodległości. Marsz Niepodległości 2024 r. przejdzie tak jak co roku, niezależnie od tego, ile kłód będziecie jeszcze rzucać mu pod nogi. Po prostu ludzie tam przyjadą i to jest fakt. Chcecie marszów równości zamiast Marszów Niepodległości. My na to nie pozwolimy. Liczymy, że posłowie wszystkich klubów także w przypadku tego wydarzenia będą stali na straży wolności zgromadzeń z taką samą determinacją jak w przypadku lewicowych marszów. Dziękuję. (*Okłaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka,  
Prawo i Sprawiedliwość.  
1 minuta.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieliśmy do czynienia z totalną obstrukcją parlamentaryzmu i niedopuszczeniem do procedowania nad obywatelskimi projektami. Pan marszałek Hołownia mówił, że to będzie najbardziej otwarty Sejm, że będzie otwarty dla obywateli. Skoro macie państwo większość, to mogliście spokojnie wysłuchać wniosków przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej i potem tę ustawę odrzucić. Te obrazki, które tutaj widzieliśmy, idą w świat.

(*Głos z sali:* No właśnie, idą w świat.)

Chodzi o to, że nie można w ten sposób postępować. Jeżeli państwo są tolerancyjni, to tę tolerancję zachowujcie również wobec tej inicjatywy ustawodawczej. Ja nie mówię o samym meritum projektu, ale dlaczego nie pozwoliliście państwo, żeby wybrzmiały te argumenty i żeby później poprzez debatę parlamentarną te argumenty obalić? To, co dzieje się w Wysokiej Izbie. Przyjechali przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej z całej Polski, mieliśmy procedować nad ustawą (*Dzwonek*) w obronie wiary...

(*Głos z sali:* Jakiej wiary?)

...a państwo blokujecie możliwość dostępu do Sejmu obywatelom.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:**

To ma być otwarty Sejm?

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję, czas minął.  
Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.  
Panie pośle, zapraszam.

**Posel Dariusz Matecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Gdzie jest marszałek Szymon Hołownia? Czy już się szykuje na piąteczek, piątunio, może coś się chłodzi? Nie wiemy, bo go nie ma, poszedł.

(*Posel Jacek Karnowski:* Hejter.)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Ja zastępuję teraz pana marszałka Hołownię. Muszę panu wystarczyć, panie pośle.

### **Posel Dariusz Matecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Dwa obywatelskie projekty ustaw – osoby, które odpowiadają za zbórkę podpisów, specjalnie przyjechały do Warszawy, m.in. ze Szczecina, i po godz. 15 dowiedziały się, że nie będą procedowane te projekty.

*(Posel Jacek Karnowski: Dla hejtu.)*

To jest skandaliczne podejście do osób, które zebrały ponad kilkaset tysięcy podpisów, które stały na ulicach polskich miast w całej Polsce i zbierały te podpisy. To jest skrajnie antyobywatelskie podejście marszałka Szymona Hołowni. Miała być praca, miała być ciężka praca. Nie ma ciężkiej pracy, bo jest piątek, godz. 16 i trzeba się urwać. Może pan marszałek pojechał do Włoch z panem premierem Tuskiem. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.  
Szanowna pani poseł, zapraszam.

### **Posel Maria Kurowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska zawsze była krajem bardzo tolerancyjnym i jest tym krajem tolerancyjnym. Natomiast społeczność LGBT i ci, którzy ją promują, postanowili wmówić społeczeństwu polskiemu, że dzieje się społeczności LGBT jakaś wielka krzywda. Podajcie mi państwo konkretne przykłady. Tak jak tutaj pan próbował podać konkretne przykłady tego, co złego robią osoby LGBT, tak wy podajcie, w jaki sposób my dyskryminujemy osoby LGBT. *(Głos z sali: Czarnek w szkołach.)*

Bo ja takich przypadków nie znam. Owszem, dyskryminujecie wszystkich, którzy mają poglądy inne od waszych. Nawet na tej sali przed chwilą, gdy mówiło się o marszu równości, wszyscy happy. Gdy padło hasło: Marsz Niepodległości – o nie! Czyli tolerancja jest wtedy, gdy ona służy wam. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo, Maria!)*

Natomiast jeżeli służy nam wszystkim, Polakom, to wtedy już tolerancji brak. A my po prostu chcemy *(Dzwonek)* tylko normalności.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

### **Posel Maria Kurowska:**

I tę normalną Polskę przekazać naszym dzieciom. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo, pani poseł!)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Pani poseł, dziękuję bardzo.

Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Panie pośle, zapraszam.

### **Posel Jarosław Sachajko:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Mam pytanie do przedstawicieli inicjatywy ustawodawczej. Dlaczego w swojej wypowiedzi skoncentrowali się tylko na jednym środowisku, a nie na problemie? Powinni się państwo skoncentrować na problemie, a nie uderzać w jedno środowisko. Dlaczego państwo w swoim projekcie ustawy nie mówili o tym, aby wszystkie marsze były zgodne z zasadami etyki i współżycia, tylko skoncentrowali się państwo jedynie na ochronie wartości, skądinąd bardzo słusznych, katolickich i chrześcijańskich? Czy nie obawiają się państwo, że takie podejście spowoduje wychylenie wahałki w drugą stronę i marginalizację chrześcijaństwa na polskich ulicach? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Wosia, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Michał Woś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Słowo „szacunek” jest odmieniane przez wszystkie przypadki dzisiaj podczas tej debaty i nie ma wątpliwości, że szacunek należy się każdemu. Ale wydaje mi się, że musi tutaj paść, niekoniecznie w tym punkcie, że trzeba powiedzieć o tym, co się wydarzyło, a mianowicie o decyzji marszałka Hołowni o tym, żeby dwa bardzo ważne projekty związane z inicjatywą obywatelską – projekt w obronie chrześcijan, który zapobiega atakom na Kościół, które Lewica wściekle uprawia, i projekt obywatelski związany z roszczeniami tzw. bezspadkowymi... Tutaj były osoby, które bardzo wiele pracy w to włożyły, przyjechały do Sejmu z całej Polski, jak słyszeliśmy od posła Mateckiego, duża grupa osób aż ze Szczecina. Dlatego chcę zaapelować właśnie o szacunek. To, co zrobił marszałek Hołownia, jest oznaką braku szacunku dla obywateli, dla tych, którzy przyjechali, którzy pracowali, którzy byli przygotowani, którzy chcieli zabrać głos i którym dzisiaj tutaj, mimo *(Dzwonek)* że pora jest wczesna...

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Michał Woś:**

...nie umożliwimy procedowania nad tymi projektami. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kiedy rozpoczął pracę pan marszałek Hołownia, zapowiadał, że będzie to ciężka praca 24 godziny na dobę...

*(Głos z sali: Skłamał.)*

...że Sejm będzie otwarty, że Sejm będzie bez barier. I już 11 stycznia przekonaliśmy się, jak mało to miało wspólnego z prawdą. Wtedy pojawiły się bariery, bo przyjechały dziesiątki wolnych ludzi, którzy chcieli w sposób kulturalny, spokojny wyrazić swoje niezadowolenie.

*(Głos z sali: Dziesiątki, tak.)*

Dziesiątki tysięcy, dziesiątki tysięcy i państwo tego nie zakłamięcie.

A dzisiaj ten sam marszałek, który mówił o takim szacunku dla projektów obywatelskich, bez podania przyczyny, powodu ściaga dwa projekty obywatelskie. Bez względu na to, czy my się z tymi projektami zgadzamy, czy nie, jest to daleki brak szacunku dla tych wszystkich ludzi, którzy zbierali podpisy pod tymi projektami, tych, którzy dzisiaj tutaj przyjechali.

Zadam pytanie: Czy to chodzi o to, że jest piątek, piąteczek, piątunio i trzeba już odpoczywać? *(Dzwonek)* Czy pan Hołownia bierze przykład z Donalda Tuska? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję, panie pośle.

*(Posel Mirosław Suchoń: Z wnioskiem formalnym, pani marszałek.)*

Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Jeżeli ktoś krzyczy tutaj o szacunku, to trzeba zacząć, po pierwsze, wymagać od siebie tego szacunku. Pan marszałek jest i ciężko pracuje w gabinecie.

*(Głos z sali: A w jakim trybie?)*

Rozumiem, że państwo nie wiedzą o tym, ponieważ przez 8 lat wasi marszałkowie nic nie robili, lenili się i głównie uciekali. Macie do tego prawo. Ale zachęcam do tego: jeżeli państwo chcecie, aby inni

szanowali was, to wy szanujcie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

*(Posel Maria Kurowska: Tak robimy.)*

Projekt, który został przedłożony Wysokiej Izbie, jest pod tym względem skandaliczny. Nie macie szacunku dla innego człowieka, nie macie szacunku dla jego poglądów, dla wartości, a próbujecie tutaj z mównicy wzywać do okazywania szacunku.

*(Posel Maria Kurowska: Kłamię pan.)*

Jesteście po prostu hipokrytami. Jako hipokryci powinniście przeprosić opinię publiczną za to, co tutaj robicie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Roman Fritz: To był wniosek formalny?)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasza Szymańskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Tomasz Szymański:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się upewnić, pani marszałek, czy jesteśmy faktycznie w punkcie 14. porządku dziennego i analizujemy projekt ustawy o zgromadzeniach, ponieważ nie wiem jak państwo, ale mam daleko idące odczucie, że ze zgromadzeniami ta dyskusja, a szczególnie przedstawienie przez przedstawiciela wnioskodawców, nie miała nic wspólnego, oprócz tego, żeby zainspirować debatę publiczną na temat dyskryminacji i daleko idącego hejtu w stosunku do osób LGBT.

Szanowni Państwo! Podczas tej debaty padło jednak jedno stwierdzenie dotyczące tego, że my stajemy w obronie prawa do zgromadzeń. Tak, szanowni państwo, stajemy w obronie prawa do zgromadzeń, ponieważ to prawo gwarantuje nam art. 57 ustawy zasadniczej, konstytucji, który w sposób jednoznaczny mówi, że każdy ma prawo do pokojowych zgromadzeń. I nie ma takich narzędzi do ograniczania przedmiotowego, czyli z zakresu debaty, a także podmiotowego w odniesieniu do jakiejkolwiek grupy osób, że to prawo może zostać cofnięte.

Szanowni Państwo! Analizując ten projekt, ale też mam obawy... Mówicie państwo, że został on podpisany przez 350 tys. osób. Nie wiem, jaką państwo retorykę uprawialiście, jakich argumentów używaliście, żeby uzyskać podpisy pod tym projektem.

*(Posel Michał Woś: Panie ministrze, pan atakuje obywateli.)*

Podczas tej debaty widać jasno, że o zgromadzeniach w ogóle nie chcieliście mówić. Nie interesowała was zmiana ustawy o zgromadzeniach, ponieważ

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Tomasz Szymański**

nie to było waszą intencją. Nie taka jest intencja tego projektu ustawy. Te intencje zostały jasno przekazane podczas debaty, którą prowadzimy w tej chwili w parlamencie, w momencie gdy przedstawiciel inicjatywy ustawodawczej próbował przekonywać nas do bezeceństw tylko jednej grupy społecznej.

Szanowni Państwo! Ewidentnie widać, że wy nie tyle sprzeciwicie się respektowaniu, poszanowaniu praw, ile kompletnie zakazujecie domagania się tych praw. Ale najgorsze jest to, że oprócz zakazu zgromadzeń chcecie również zakazać wolności słowa określonej grupie społecznej.

Szanowni Państwo! Bardzo ważne jest to, że poszczególne rozwiązania, które ujęliście w tym projekcie, ale również w uzasadnieniu, zostały już uregulowane na gruncie prawa materialnego. Mamy przecież ustawę o zgromadzeniach, mamy również Kodeks karny, który w art. 196 mówi: Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Mamy z kolei Kodeks wykroczeń, który w art. 140 mówi nam: Kto publicznie dopuszcza się nieobyczajnego wybryku, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności, karze grzywny do 1500 zł albo karze nagany.

Nie szukajcie instrumentów, które już są w prawie karnym, w Kodeksie wykroczeń, które są spenalizowane. Nie musicie wymyślać nowych rzeczy, ponieważ – jeszcze raz podkreślam – nie to jest intencją waszej ustawy.

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że na koniec... Bo ja już nie czuję potrzeby tłumaczenia Wysokiej Izbie, referując oczywiście stanowisko rządu, że ten projekt w jakikolwiek sposób spełnia oczekiwania społeczne i wpisuje się w myśl i oczekiwania, a także zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale na koniec, pozwólcie państwo, że przekażę taką informację, że rząd podziela sformułowane stanowisko skierowane przez rzecznika praw obywatelskich do marszałka Sejmu z 3 lutego 2024 r. Zacytuje państwu jego fragment: Projektowana ustawa odczytywana w kontekście jej uzasadnienia powinna być uznana za naruszającą zasadę ochrony godności człowieka. Projekt ten nie jest elementem naturalnej w warunkach demokracji i pluralizmu światopoglądowego debaty publicznej na temat sytuacji prawnej osób należących do społeczności LGBT. Jest natomiast wyrazem przekonania jego twórców o potrzebie ograniczenia wolności i praw pewnej grupy ludzi wyłącznie z powodu cech wrodzonych, opartego na fałszywych założeniach, niekiedy wręcz opierającego się o przeświadczenie o wyższości biologicznej osób heteroseksualnych.

Szanowni Państwo! Na koniec jeszcze przytoczę statystykę. Ten projekt jest rażący w stosunku do zapisów konstytucji w art. 25 ust. 2, art. 30, art. 32 ust. 2, art. 54 i art. 57, który już przywołałem.

Z uwagi na powyższe Rada Ministrów negatywnie opiniuje obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw i rekomenduje jak najszybsze zakończenie prac nad tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam panią minister do spraw równości Katarzynę Kotulę.

**Minister do Spraw Równości  
Katarzyna Kotula:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Drodzy Panie i Panowie Posłowie! Zanim głos zabierze prawdopodobnie jedna z przedstawicielek wnioskodawców, chciałabym przypomnieć, że w zeszłym roku ulicami polskich miast przeszło ponad 30 kolorowych, wesołych, pokojowych i radosnych marszów równości. Nie wiem, czy pan poseł był na marszu i czy chciałby nam coś o tym powiedzieć, bo nie widzieliśmy się, a byłam na wielu marszach równości.

(*Posel Roman Fritz: Byłem, widziałem.*)

Parada Równości w Warszawie odbywa się od 2001 r. i my wszyscy jako posłowie koalicji rządzącej bywamy tam. Często spotykamy się też na marszach w dużych i mniejszych miastach. Chodzimy tam z naszymi rodzicami, mniejszymi i większymi dziećmi, czasami dorosłymi. Jak widać, nasze rodziny nie cierpiały, a od wielu lat spotykamy się na ulicach polskich miast.

To, co państwo tutaj uprawiają w tej ustawie, która w mojej ocenie rzeczywiście – a potwierdził to wnioskodawca – nie jest ustawą o zgromadzeniach, jest ustawą o szczuciu i nienawiści, pokazuje, że na tym chcecie opierać swój przekaz. Ale ja wam powiem, że w małych i mniejszych miejscowościach z roku na rok ludzi, którzy dołączają do tych marszów, jest naprawdę coraz więcej. Ci ludzie przychodzą, bo czują, że chcą być sojusznikami tych, którzy mają prawo, tak jak wszyscy inni, walczyć na ulicach polskich miast o swoje prawa.

Chciałabym jeszcze zwrócić się do pana ministra Wosia: tak, wszyscy mają prawo maszerować (*Oklaski*) – czy to ze względu na Święto Niepodległości, czy to będzie pielgrzymka, czy to będą katolicy, którzy będą chcieli zamanifestować ważne dla nich wartości. My nie mamy z tym problemu.

Na tym właśnie polega wolność zgromadzeń, wolność manifestowania, wolność walczenia o swoje prawa. Przestańcie kłamać, że tutaj chodzi o coś więcej niż tylko o próbę ograniczenia praw człowieka, praw

**Minister do Spraw Równości  
Katarzyna Kotula**

jednej grupy społecznej, która wycierpiała od was wiele przez ostatnie 8 lat.

Do zobaczenia na marszach równości. Widzimy się w Warszawie i w innych mniejszych miastach. Będziemy się wszyscy świetnie bawić. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zapraszam przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztofa Kasprzaka.

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Godek: My się zamieniamy, pani marszałek.)*

Pani Kaja Godek.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek:**

Tak.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Dziękuję osobom, które się odnosiły merytorycznie do sprawy. Wystąpienie reprezentanta inicjatywy jest na stronie ratujzycie.pl. Możecie państwo przeczytać, czego przestraszył się marszałek Hołownia. I kilka spraw.

Przede wszystkim, czy mam 15 minut, przepraszam, pani marszałek, czy więcej? A mogę mieć wyświetlany czas?

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

14,5 minuty.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek:**

Czy może być na wyświetlaczu?

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Jest.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek:**

Dziękuję.

Przede wszystkim: sytuacja, która ma miejsce dzisiaj w parlamencie, jest egzemplifikacją tego, co dzieje się w skali makro w społeczeństwie polskim, ale nie

tylko, bo inne społeczeństwa też się buntują przeciwko terrorowi LGBT. Polska tutaj z całą pewnością wyróżnia się pozytywnie. Wielu ludzi nie daje na to zgody, wielu ludzi buntuje się przeciw temu, co jest im naturalnie, namolnie wciskane, przeciw temu, w jaki sposób chce się im... Chciałam powiedzieć: wychowywać dzieci, ale to nie jest żadne wychowanie. W jaki sposób chce się psuć ich dzieci.

Ludzie oddolnie zbierają podpisy, sprzeciwiają się, nie chcą pewnych zjawisk, nie życzą sobie, żeby pewne osoby w ogóle zbliżały się do ich dzieci. Jesteśmy odgórnie hamowani, blokowani, cenzurowani, odbiera nam się prawo głosu, traktuje się nas gorzej niż innych, wynosi się na piedestał środowiska, które są w gruncie rzeczy patologiczne, a nas się spycha na margines. To my jesteśmy prześladowani, to my jesteśmy ciemnieni i to my mamy prawo do buntu. *(Oklaski)*

Trochę o definicjach.

Szanowni Państwo! Nie ma czegoś takiego jak osoba L, osoba G, osoba B albo osoba T. *(Oklaski)*

*(Posel Roman Fritz: Tak jest.)*

Jeśli ktoś ma problem ze swoimi skłonnościami homoseksualnymi, to jest to jego indywidualny problem, ale nas to w ogóle w tym projekcie nie interesuje. Nas interesuje kwestia homoaktywizmu, czyli świadomej, dobrowolnej, obarczonej ważkimi konsekwencjami decyzji, że dana osoba decyduje się być nośnikiem ideologii, która jest ideologią niszczycielską. I ta osoba podejmuje określone działania nie dlatego, że jest taka biedna i nie umie inaczej, tylko dlatego, że tak po prostu chce. I to jest skandal, że w Polsce takie osoby się chroni.

Drodzy Państwo! Wiele osób ze środowiska LGBT to nie są żadni homoseksualiści, to są po prostu osoby, które tak się zdefiniowały, do takiego środowiska doszusowały. To właśnie takie środowiska organizują parady równości w całej Polsce. I te środowiska naganiają do swojego ruchu, naganiają sobie młodzieżówkę poprzez to, że parady LGBT są narzędziem rekrutacji dzieci i młodzieży do tego ruchu.

Bardzo duża część tych osób to wcale nie są homoseksualiści, tylko to są mitomani, narcyzi i ściemniacze. To są zwykli ludzie, którzy po prostu przyjęli pewną maskę, którzy prowadzą walkę polityczną. Przykład: ja jestem chyba szósty rok w sądzie z 16 takimi osobami, które twierdzą, że są LGBT. Jak pytam, jaki jest dowód, że jesteś gejem, pokazuje złote paznokcie. To jest dowód, że jest gejem. Tak że dochodzi do takich absurdów.

I teraz: Czym jest tolerancja, którą państwo tutaj głoszą? Tolerancja, szanowni państwo, w tym wydaniu jest nauką obojętnienia na zło. I myślę, że sytuacja, która dzisiaj miała miejsce, jest najlepszym dowodem na to, że jeśli zło jest popełniane przez osobę, która się deklaruje jako członek ruchu LGBT, to my mamy być na to zło obojętni, albo jeśli już w ogóle mówimy o tym złu, to przynajmniej w taki sposób, żeby nie było powiedziane, że to zrobiła osoba z tego środowiska. Możecie sobie mówić, możecie sobie po-

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek**

dawać przykłady, ale bardzo proszę nie mówić, że to LGBT, bo ktoś może się poczuć urażony.

Droży Państwo! To jest terror, który prowadzi do tego, że mamy skrzywdzone dzieci.

Państwo, niektórzy posłowie, podnosili tutaj kwestię, że należy walczyć z wykorzystywaniem seksualnym dzieci we wszystkich grupach społecznych. Oczywiście, że należy walczyć we wszystkich grupach społecznych. Problem w tym, że państwo nie dali tego powiedzieć w wystąpieniu, które, tak jak mówię, jest w już Internecie, krąży w Internecie, w którym przedstawiciel inicjatywy przywoływał przykłady osób, które przez długie lata dzieci krzywdziły, wykorzystywały seksualnie, traktowały źle. Wręcz w niektórych momentach policjanci mówili, że to były tortury, że to nie była jakaś pospolita, zwykła przemoc. I co się okazuje? Kiedy otoczenie się dowiadywało, że takie rzeczy się dzieją, to roztaczano zasłonę milczenia. Mówiono: nie można tak powiedzieć, bo wyjdziemy na homofobów. Nie można odebrać gejowi chłopca, którego adoptował. Przecież nie możemy odbierać komuś prawa do posiadania dziecka.

(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Przykłady i dowody. Proszę podać przykłady i dowody.)

Przykłady i dowody. Matthew Scully-Hicks, taki dosyć znany gej. W Polsce jeszcze nie ma homoadopcji. Wiem, że pani ich chce. Kiedy wejdą do Polski homoadopcje, te sytuacje będą miały miejsce w Polsce. Tak.

(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Istnieją tężowe rodziny. Chce pani, żeby wyjechały z Polski?)

Chcę, żeby nie przekazywać dzieci do żadnej patologii: do narkomanów, alkoholików, homoseksualistów, do żadnej patologii. (Oklaski) Do żadnej patologii.

Szanowni Państwo! Po co ustawa o związkach partnerskich, która jest zapowiadana? Właśnie po to, żeby stopniowo zrównywać małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny z innymi związkami.

(Głos z sali: Pani ma mówić o tej ustawie.)

Żeby doprowadzić do zrównania związków homoseksualnych z rodzinami, a głównym celem jest to, żeby oddać im dzieci. Dlaczego? Dlatego że w momencie, kiedy wychodzą na jaw różne skandale seksualne związane z pedofilią związków homoseksualnych, jest trochę trudniej do tych dzieci się dobrać. Więc trzeba zrobić homoadopcję.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Pani minister Kotula...

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Przepraszam bardzo, chciałam tylko przypomnieć pani, w jakim momencie jesteśmy. Jesteśmy w trakcie pierwszego czytania obywatelskiego projektu usta-

wy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw. Bardzo proszę, aby pani mówiła na temat projektu, nad którym procedujemy. (Oklaski)

(Poseł Grzegorz Braun: Pani marszałek zabrała 30 sekund wystąpienia.) (Dzwonek)

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek:**

Cały czas powtarza się to, o czym mówię. Mówimy o pewnych zjawiskach, mówimy w obronie dzieci. Odgórnie jesteśmy tamowani przez panią minister do spraw równości, która słusznie protestuje, bo to jest jej oczko w głowie – żeby w Polsce doszło do homoadopcji. Konsekwencje będą takie, jak opowiadamy dzisiaj. Parady LGBT również są miejscem, gdzie geje i lesbijki dostają dostęp do dzieci. (Dzwonek)

(Głos z sali: Co?)

Jeszcze chwila.

Robiliśmy monitoring parad, więc państwu powiem, jak to wygląda z perspektywy neutralnej, a nie z perspektywy propagandowej. Co się dzieje na paradach LGBT? Oswajanie z patologiami, rekrutacja dzieciaków do ruchu LGBT, wciąganie bardzo młodych ludzi w środowisko, z którego wywodzi się wielu gwałcicieli dzieci... (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Kłamie pani!)

(Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula: Ilu?)

...mącenie w głowach dzieciakom...

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Szanowna pani...

(Poseł Grzegorz Braun: Proszę nie przeszkadzać.)

W swoim wystąpieniu odbiega pani od przedmiotu obrad określonego w porządku dziennym. Przywołuję panią do rzeczy.

(Poseł Grzegorz Braun: Pani ma problem ze słuchaniem.)

(Poseł Roman Fritz: Posłowie chcą wysłuchać, proszę nie przeszkadzać.)

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek:**

To nie jest żaden ruch społeczny. To nie jest tak, że małe miasta się budzą i organizują sobie parady. To jest po prostu obwoźny cyrk.

(Głos z sali: A co to jest Ordo Iuris?)

Ci sami ludzie, którzy przebijają się na parady w wyzywający sposób, po paradzie zdejmują te ciuszki, rozmawiają zupełnie normalnie i idą sobie na fajrant. To jest jedna wielka ściema, szanowni państwo.

(Głos z sali: Bardzo rzetelny monitoring.)

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek**

Podam przykład. Taka pani, prawie 50 lat, ze Szczecina, z fioletowymi włosami, pojechała w ubiegłym sezonie do Sanoka udawać podkarpacką młodzież. Tak wyglądają parady LGBT. Tak to wygląda, to jest taka właśnie... Tak, pani Monika. Wodzisław Śląski, wielkie święto, pierwsze parady LGBT. Niesamowicie po prostu. Tylko jak wychodzimy z kontrą i pokazujemy prawdę o LGBT, to klaszczą nam ludzie, którzy siedzą w kawiarniach na rynku, a facet, którego gdzieś złapała kamera, mówi: Weźcie to zabierzcie, ten obwoźny cyrk, bo tu nie ma nikogo z Wodzisławia. (*Oklaski*)

(*Posel Roman Fritz*: Tak, to był autokar.)

Tak, przyjechał autokar.

Dlaczego chcecie ustawy o zakazie krytyki LGBT, którą nazywacie ustawą o mowie nienawiści? Po to, żeby łatwiej było popełniać czyny nienawiści, bo zdusicie zdrową krytykę.

(*Posel Grzegorz Braun*: Tak jest.)

I to dlatego, że nie radzicie sobie z tym wszystkim, co dzisiaj zostało tutaj powiedziane, i z tym, co zostało puszczane do Internetu, czego powiedzieć nie pozwoliliście. Nie macie kontrargumentów, przy oczywistej przewadze sił i środków, przy całym aparacie propagandowym, przy ogromnym finansowaniu, którego organizacja społeczna taka jak nasza nigdy nie zobaczy. Macie wielką przewagę i dalej nie jesteście w stanie obronić swoich tez. Nie jesteście w stanie obronić swoich tez. Wypływają skandale pedofilskie z udziałem działaczy LGBT w Polsce...

(*Głos z sali*: Kłamie pani!)

...o których mówił przedstawiciel inicjatywy, w łonie partii, która przez wiele lat wiedziała, że dzieje się coś niedobrego. Okazuje się, że współpracownik takich osób, jak marszałek Zachodniopomorskiego Sejmiku i Rafał Trzaskowski, oprócz tego, że był działaczem LGBT, był jeszcze pedofilem. To jest po prostu skandal.

(*Głos z sali*: Fakt.)

Krótko o badaniach, bo państwo chcieli dowodów na to, że wykorzystywanie seksualne dzieci częściej ma miejsce w środowiskach homoseksualnych. Książka, której pan marszałek Hołownia nie pozwolił pokazać: „Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań”.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Szanowna pani, ponownie przywołuję panią do rzeczy. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Grzegorz Braun*: To należy do rzeczy. Ja zadałem pytanie, czekam na odpowiedź. To jest odpowiedź na moje pytanie. Proszę nie przeszkadzać.)

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Godek:**

To jest do rzeczy. Było pytanie posłów o statystyki. Strona 168, punkt: pedofilia. Macie tu państwo streszczone kilka badań, które potwierdzają tę tezę.

(*Głos z sali*: Kto to wylansował? Moskwa?)

Jeden cytat: Nieproporcjonalnie duży jest wśród osób homoseksualnych odsetek pedofilów. W zależności od źródła można podać następujące liczby: 36% – nie ma 36% LGBT w normalnym społeczeństwie, jest znacznie mniej, jest 1–2%, a 36% jest pedofilami – 35%, 1992 r., badanie, 28%, 1988 r., badanie. 168 strona. Beata Wiczorek „Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań”.

Droży Państwo! Dlatego chcecie zakazu krytyki, dlatego ukrywacie to wszystko pod hasłem: tolerancja. To nie jest żadna tolerancja, to jest narzucanie siłą normalnym ludziom rzeczy nienormalnych. Dlatego ludzie się podpisywali pod tym projektem.

Warto podkreślić, że jest to projekt zgodny z konstytucją. Jest to projekt procedowany drugi raz. 2,5 roku temu złożono go po raz pierwszy w parlamencie i było pierwsze czytanie w ciągu pierwszych 3 miesięcy. Żadna z instytucji, do których poszły wnioski o opinie na temat tego projektu, nie miała zastrzeżeń co do tego projektu. Wszystko było okej. Ten projekt nie zabrania osobom LGBT, jeśli już używać takiego określenia, manifestowania. Możecie sobie manifestować za niskimi podatkami, możecie sobie manifestować za małżeństwem jako związkiem kobiety i mężczyzny, nie ma problemu. Możecie sobie manifestować np. za życiem. Możecie sobie manifestować. Możecie w wielu sprawach manifestować, ale rozbieranie się przed dziećmi na ulicy to nie jest manifestowanie poglądów. (*Oklaski*)

(*Posel Roman Fritz*: Tak jest.)

(*Głos z sali*: Chyba na innych paradach byliśmy.)

Jeszcze ostatnia kwestia. Jak wygląda ściganie nadużyć? (*Gwar na sali*)

(*Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula*: 8 lat pretensji do ludzi...)

(*Posel Grzegorz Braun*: Cisza, ministrze. Cisza!)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański*: Ale, przepraszam, jak pan mówi do mnie?)

(*Posel Grzegorz Braun*: Mówię: cisza, ministrze. To jest Sejm. To jest Sejm i posłowie... Minister siedzi cicho.) (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle Braun, proszę nie pokrzykiwać.

(*Posel Grzegorz Braun*: Proszę wezwać Straż Marszałkowską, żeby wyprowadziła ministra...)

Proszę nie pokrzykiwać.

### **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Godek:**

Jak wygląda ściganie nadużyć na paradach LGBT? Uniewinnienia w Częstochowie, uniewinnienia w innych miastach. Jeżeli chodzi o sprawy, które dochodzą do Sądu Najwyższego, to w niektórych sprawach Sąd Najwyższy też mówi, że wszystko było okej. My mieliśmy przypadki, gdzie nasi wolontariusze zgłaszali przypadki osób, które po prostu rozebrane chodziły przy dzieciach po ulicy. Nie widać problemu. W ogóle było bardzo trudno zmusić policję, żeby na to reagowała, nie mówiąc o tym, że nie było za to żadnych kar. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Grzegorz Braun:* Tym się zajmij, ministrze, tym się zajmij.)

Chcę państwu uświadomić, że państwo ten projekt mogą odrzucić. Nie ma problemu, możecie zagłosować przeciwko temu projektowi. Oderwiecie się od ludzi, jeśli przeciwko temu projektowi zagłosujecie. Odrzycie się od ludzi, którzy mają dosyć, którzy mają dosyć tego, że muszą biegać do szkoły i zabezpieczać dziecko oświadczeniem, żeby ktoś nie przyszedł i nie powiedział dziecku, że fajnie jest być gejem albo lesbijką, i żeby nie powiedział: spróbuj tego, że muszą za każdym razem szarpać się z lobbystami, z jakimiś samozwańczymi ekspertami, którzy nie są żadnymi ekspertami.

Dzisiaj w całej Polsce protestują rolnicy. Chcę państwu uświadomić, że w Niemczech, gdzie są również ogromne protesty rolników, jednym z postulatów było: gender verstoppen, czyli dokładnie: stop LGBT. (*Oklaski*) Ludzie mają dość, ludzie mają tego serdecznie dość.

Oczywiście możecie odrzucać projekty, możecie się buntować. Pani minister Kotula może tutaj wprowadzać rozwiązania, które wystawia dzieci na ogromne zagrożenia, może lobbować za rozwiązaniami, które są ogromnym zagrożeniem, ale przeciw temu będą oddolne bunt, a skala tego buntu będzie dla was zaskoczeniem. Tak nam dopomóż Bóg. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ooo...)

(*Głosy z sali:* Tak jest. Brawo!)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza, nie widzę.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Wyznaczam czas – 2 minuty.

### **Poseł Grzegorz Braun:**

Jaki czas, pani marszałek?

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

2 minuty.

### **Poseł Grzegorz Braun:**

Szczęść Boże, rodacy, którzy nie straciliście jeszcze poczucia normalności i zdrowego rozsądku, którzy nie chcecie, żeby dewianci i zawodowi promotorzy dewiacji byli wychowawcami waszych dzieci! Dzisiaj Wysoka Izba procedowała nad projektem ustawy, którą wy, szanowni normalni, zachowujący zdrowy rozsądek rodacy wnieśliście do tego Sejmu, popierając społeczny projekt, którego przedstawiciele mieli dzisiaj sprawozdawać, ale napotkali tutaj przeszkody standardowe, tzn. hejt, buczenie przybierające charakter gróźb, mobbingu ze strony...

(*Głos z sali:* Mówi pan o sobie chyba.)

(*Głos z sali:* Z gaśnicą.)

...parlamentarzystów reprezentujących rewolucję tęczową, zieloną, tę coraz szerszą, niestety, koalicję COVID-owo-zamordystyczno-wojenno-chanukową, trzeba dodać jeszcze: genderową koalicję, która sięga po nasze dzieci, po to żeby ostatecznie sięgnąć po całe nasze życie i wszystko, co stanowi o naszej odrębności cywilizacyjnej. Chce również sięgnąć po naszą majątność, chce przeprowadzić rewolucję na wzór poprzednich poprzez antagonizowanie pokoleń. I ofiarą padają dzieci.

Marszałek Hołownia stworzył dzisiaj przeszkodę niestandardową. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Czas się skończył.)

Złamał prawo, złamał art. 54 konstytucji.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła...

### **Poseł Grzegorz Braun:**

Uniemożliwił procedowanie nad ustawą w sposób zgodny z normą prawną, regulaminową i obyczajem parlamentarnym. Hańba mu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Zapraszamy panią posłankę Paulinę Matysiak, Lewica.

**Posel Paulina Matysiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym krótko opowiedzieć o bardzo ważnej i istotnej z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa sprawie, temacie, który ostatnio trafia znowu do debaty publicznej, mianowicie o inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dobrze, że zaczyna się merytoryczna, spokojna i wyważona debata na ten temat. Mam takie poczucie, że obywatele nie interesuje bieżąca nawalanka, ale właśnie interesuje ich to, co ma znaczenie dla nich i co ma znaczenie także dla ich przyszłości, to, co będzie służyło im, ale także kolejnym pokoleniom. Interesuje ich to, co ma znaczenie dla Polskiej racji stanu, bo powstanie tej inwestycji jest Polską racją stanu. I w tej sprawie, jestem głęboko o tym przekonana, musimy działać ponad podziałami. To się powoli już zaczyna dziać, ale widać też wśród społeczeństwa chęć dyskusji i współpracy ponad podziałami. I dobrym przykładem tej współpracy jest powstała petycja w tej sprawie, którą można znaleźć na stronie [www.takdlarozwoju.pl](http://www.takdlarozwoju.pl). Tam można zapoznać się z argumentami, tam można zapoznać się także z narracją zwolenników tej inwestycji, zwolenników tego, że nasz kraj musi się rozwijać. Zachęcam państwa bardzo, żeby wejść, przeczytać, a tych, których te argumenty przekonują, żeby także podpisać tę petycję. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja.

**Posel Roman Fritz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed chwilą mieliśmy okazję zobaczyć, jak nie powinna wyglądać debata w polskim parlamencie.

Przedstawicielka strony, która opracowała projekt ustawy, była co chwilę tutaj sztorcowana przez przedstawicieli zasiadających w tych ławach, przez panią minister oraz chyba pana wiceministra, przez co traciła czas na wystąpienie. Oni jej co chwilę przerywali i nie miała możliwości nawet się skoncentrować. A kwestia jest bardzo istotna.

Proszę państwa, trzeba obnażyć podstawowe pojęcia, które przebiegały się przez tę całą dyskusję. Słysze-

liśmy, jak co chwilę ktoś z lubością wypowiadał sformułowania: osoby LGBT, orientacja seksualna. Proszę państwa, nie ma takich wyrażań. Takie zwierzęta nie istnieją. Nie ma osób RTV, AGD. Tak jak powiedziała przed chwilą Kaja Godek, są osoby. I nie trzeba ich dzielić. Są ludzie, po prostu. Nie ma czegoś takiego jak orientacja seksualna, są pewne skłonności, które każdy człowiek może mieć lub nie.

Proponuję więc obnażyć te podstawowe pojęcia i zdemaskować poszczególne określenia. Trzymajmy się prawdy i faktów. Pytanie podstawowe: Jak można determinować człowieka jedynie poprzez jego pewne skłonności łóżkowe? Jak można w ten sposób determinować ludzi?

*(Posel Marcin Józefaciuk: No właśnie, a oni chcieli.)*

Człowiek to jest osoba, to jest istota o wielu poziomach: intelektualnych, duchowych, fizycznych, psychicznych, a chcecie państwo zredukować człowieka do jego szczególnego instynktu. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Marcin Józefaciuk: Oni chcieli.)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dzisiejsze oświadczenie w sprawie gigantycznego wzrostu cen energii elektrycznej za rządów Donalda Tuska.

Obecnie w Polsce obowiązują obniżone ceny energii, ponieważ to rząd Prawa i Sprawiedliwości zamroził ceny i stosował dopłaty dla Polek i Polaków. Rząd Donalda Tuska nie jest od zajmowania się tak przyziemnymi sprawami jak problemy Polaków, rachunki za prąd, za paliwo, za żywność. Co to to nie. Rząd Donalda Tuska jest od tego, aby godzić się absolutnie na wszystko w kwestii polityki klimatycznej Unii Europejskiej, likwidować kopalnie, wstrzymać budowę elektrowni atomowej i importować prąd, tak żebyśmy musieli płacić za niego nie dwukrotnie więcej, tylko pięciokrotnie więcej.

Dlaczego nie chcecie kontynuować dopłat do energii elektrycznej dla gospodarstw domowych? Czy oświecone umysły unijnych dygnitarzy mają być jedynym źródłem jasności dla młodych małżeństw, emerytów, rencistów, czyli tych wszystkich osób, które mieszczą się w ustanowionym przez nas limicie i otrzymują dopłaty? To, co się wydarzy już od lipca z cenami energii, będzie zabójcze. Mam nadzieję, że rząd zdaje sobie z tego sprawę.

Apeluję z tego miejsca o kontynuowanie naszego programu dopłat, bo zamiast budowanych przez państwo ekowizji naprawdę cofniemy się do czasów króla Cwieczka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Również nie ma.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

*(Poseł Klaudia Jachira: Jestem.)*

Pani poseł jest.

### **Poseł Klaudia Jachira:**

Tak jest.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dziś pokazaliśmy, że po 15 października nie ma miejsca już w Sejmie na mowę nienawiści, w tym także wobec osób LGBT – osób, a nie ideologii. Na to, by odczłowieczać te osoby, też już w dzisiejszej Polsce nie będzie i nie ma miejsca.

Jako posłanki i posłowie koalicji 15 października nie pozwolimy, by w tej Izbie, ale też w całej Polsce ludzie byli obrażani za to, kogo kochają. Ogromną nadzieją napawają mnie też zapowiedzi Ministerstwa Sprawiedliwości, że trwają prace nad zmianami Kodeksu karnego, dotyczące mowy nienawiści i przestępstw z nienawiści, m.in. właśnie wobec osób LGBT. Mam nadzieję, że już niedługo na tej sali przegłosujemy te dobre, nowe przepisy. Oczywiście bardzo mnie cieszą także zapowiedzi premiera o ustawie o związkach partnerskich.

Droga Społeczności LGBT! Wiedziecie, że w tej Izbie na szczęście już po 15 października większość sprawują osoby, które was szanują, wspierają i wiedzą, że żadne z nas nie ma prawa mówić wam, jak chcecie i macie żyć. Bo miłość nie wyklucza. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

### **Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska wycofał pozew złożony przez Polskę do TSUE, który dotyczył polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Oznacza to, że polskie władze rezygnują z załatwiania brukselskich regulacji przed unijnymi trybunałami. Wnioski złożył poprzedni rząd, który wcześniej jednak sam zgodził się na włączenie Polski do drastycznych regulacji unijnych. Centrolewicowy rząd, podobnie jak PiS, nie jest zdolny do prowadzenia asertywnej polityki zgodnej z interesem Polaków.

Takie decyzje, czyli zgoda na wycofanie tych pozwów i ostateczna akceptacja unijnej polityki klimatycznej, dla Polaków oznaczają drastyczny wzrost kosztów ogrzewania i rachunków za prąd, zamianę samochodów spalinowych na elektryki po 2035 r., konieczność wykonania kosztownych remontów budynków, konieczność wymiany floty samochodowej w firmach transportowych, drastyczny wzrost nakładów na tzw. transformację energetyczną i ograniczenie gospodarki leśnej. Tylko Konfederacja od początku nagłaśnia to i sprzeciwia się tej szaleńczej polityce, która zrujnuje polskie firmy i wprowadzi Polaków w biedę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam panią posłankę Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Sobolak, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Anna Sobolak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze przemówienie będzie o naszej wspólnej intencji dbania o dobro mieszkańców Polski samorządowej, tak znienawidzonej przez PiS.

Pan poseł Horała wspominał swojego czasu, że nie wolno kraść niezgodnie z procedurami, i dlatego przez dwie kadencje PiS tworzył ustawy, które pozwalałyby im kraść zgodnie z procedurami. Tworzył je po nocach, bezkrytycznie, ignorując uwagi opozycji i ekspertów. Tworzył wątpliwe przepisy, które miały służyć tylko określonym grupom interesu. Takie przepisy zostały stworzone m.in. dla branży odpadowej poprzez uchwalenie systemu kaucyjnego w interesie tylko wąskiej grupy producentów, co przykryto wzniosłymi hasłami, jak to ma w zwyczaju PiS, tym razem fałszywie podpierając się hasłami ekologicznymi.

Stworzono ustawę, która tylko obciąży znienawidzone przez PiS samorzady oraz podniesie opłaty mieszkańcom. Powstał bowiem projekt ograbiania Polaków z surowców wtórnych za ich własne pieniądze. Kaucja w tej postaci będzie finansować zbieranie surowców i oddawanie ich za darmo producentom. Wcześniej na tych wartościach korzystały gminy. Teraz gminy, czyli mieszkańcy, będą musiały płacić wyższe stawki opłaty za odpady. Jak szacuje branża, czeka nas podwyżka rzędu 30%, by pokryć utratę przychodów ze sprzedaży surowców. Ale to nie wszystko, przez takie rozumienie kaucji tylko wprowadzający będą mieli szansę wywiązać się ze swoich obowiązków osiągnięcia poziomu recyklingu. Gminy, które były przez PiS beztrosko drenowane, bez zmian w ustawach zapłacą olbrzymie kary za nieosiągnięte poziomy recyklingu. To sprawi, że na końcu zamiast inwestycji gminy zapłacą kary, a wprowadzający dostaną darmo-

**Posel Anna Sobolak**

wy surowiec. Istnieje też poważne zagrożenie, że będą się też zamykać sortownie. Z powodu braku głównych strumieni surowców wtórnych ich praca stanie się nieopłacalna. Nasze środowisko wymaga rozwiązań, które będą mu służyć i będą też akceptowalne dla społeczeństwa. *(Dzwonek)* Wyższe ceny za zakupy, za odpady i kolejki do automatów kaucyjnych. Mamy w Europie przykłady lepszych rozwiązań. Należy szukać rozwiązań, a nie słuchać podszeptów pazernych doradców, bo intencje twórców tego systemu są mocno wątpliwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rolnicy pokazali dzisiaj wielką siłę. Konsolidacja środowisk rolników w całej Polsce. Protestowali dzisiaj przeciwko zbożu z Ukrainy, przeciwko przepływowi nielegalnego importu wszelkich towarów żywnościowych z Ukrainy. Do tego protestowali przeciwko wszelkim zielonym szaleństwom, które funduje nam dzisiaj Unia Europejska. Protestowali samodzielnie. To był piękny, wolny protest. Niestety wielu polityków, którzy wiedzą, że ten protest jest tak naprawdę dzisiaj przeciwko nim – dzisiaj koalicja rządowa miałaby siłę, by wprowadzić embargo przeciwko sprowadzaniu ukraińskiego zboża do Polski, aby zablokować wielkie zielone szaleństwo, Fit for 55, aby przeciwstawić się wszystkim ekoschematom i sytuacji, w której polscy rolnicy ubożeją – dzisiaj nic nie robi. Donald Tusk mógłby tak naprawdę jedną rozmową – mówi, że ma tak wielkie kontakty w Brukseli – zdecydować o tym, że polscy rolnicy, rolnicy w państwie przyfrontowym mogliby zyskać na opłacalności. Mógłby jednym podpisem zbudować prawo, które zatrzymałoby import pszenicy, import zbóż z Ukrainy. Mógłby wypracować schematy, które by wzmocniły polskie rolnictwo, a silne polskie rolnictwo to silne polskie państwo. Bo bezpieczeństwo energetyczne, militarne i żywnościowe to silne państwo, które jest w stanie zapewnić pomoc Ukrainie. Wczoraj debatowaliśmy o pomocy Ukrainie, a z drugiej strony wylewamy dziecko z kąpielą, bo nie ma żadnej pomocy polskiemu rolnikowi.

Jeszcze jako Zjednoczona Prawica pracowaliśmy nad prawem, które zabezpieczało interes rolników, jeśli chodzi o przepływ niekontrolowanych towarów z Ukrainy, dopłacaliśmy wielomiliardowe kwoty do nawozów, do przetwórstwa i staraliśmy się, by rolnicy w tej trudnej sytuacji nie pozostawali sami. Dzisiaj widzimy polityków, chociażby opcji rządowej, którzy organizują te protesty, stoją na czele pochodu i stra-

szą rolników, by ci mówili o nich dobrze. *(Dzwonek)* To nie jest demokracja. Weźcie się państwo do roboty. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Bogucki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo dużo i bardzo często mówimy – nie tylko w ostatnich dniach, ale i w ostatnich latach – o ochronie klimatu, o środowisku, o tym, co powinniśmy robić. Nie tak dawno, 15 stycznia, wiceminister pani Zielińska miała powiedzieć: Przychodzę tu z przesłaniem, że Polska wzmoże wysiłki w walce ze zmianami klimatycznymi. Będziemy współpracować z Unią Europejską. Musimy przyjąć cele redukcji emisji: 90% na rok 2040. W tym tygodniu dowiedzieliśmy się, że Komisja Europejska taki cel będzie chciała nałożyć na państwa członkowskie: zmniejszenie o 90% emisji gazów cieplarnianych do roku 2040 w odniesieniu do roku 1990. Bardzo pięknie to brzmi. Problem jest jeden: Kto za to zapłaci? A zapłacą za to Polacy, polscy obywatele, polscy przedsiębiorcy, bo to z ich pieniędzy będą opłacane wyższe rachunki. I to nie oznacza, że my jesteśmy dzisiaj przeciwko temu, żeby zmniejszać emisję, żeby doprowadzać do transformacji energetycznej, ale trzeba to robić mądrze, trzeba to robić z głową, trzeba to robić w taki sposób, aby zachować polskie interesy. A jednocześnie niedaleko Szczecina, w Schwedt, rafineria niemiecka występuje z wnioskiem o pozwolenie na dwukrotne zwiększenie emisji dwutlenku siarki. Będę pytał, już pytam panią minister klimatu i środowiska, jakie jest stanowisko polskiego rządu w tej sprawie. To jest zagrożenie zarówno dla mieszkańców powiatu gryfińskiego, jak i dla mieszkańców Szczecina. Z jednej strony mówimy o tym ograniczeniu i narzucaniu pewnych rozwiązań, bardzo szybkich, bardzo drastycznych, za które zapłacą Polacy z własnej kieszeni, a nie europejscy biurokraci *(Dzwonek)*, a z drugiej strony są takie wnioski ze strony niemieckiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Wosia, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Michał Woś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj w całej Polsce wielki protest rolników, do którego rolnicy czuli się zo-

**Posel Michał Woś**

bowiązani przystąpić, dlatego że Unia Europejska realizuje szaloną politykę klimatyczną. Za chwilę o niej powiem, ale to, co się skandalicznego wydarzyło, absolutnie skandalicznego, to jest to, co dzisiaj ujawnił poseł Łukaszewicz, który pokazał nagranie, pokazał oświadczenie rolniczki z Podlasia, do której przyjechali silni ludzie. Ci silni ludzie, o których mówił Tusk? Przyjechali na plac gospodarstwa rolniczki i zaczęli zastraszać tę rolniczkę, żeby ona nie brała udziału w proteście, wielkim proteście rolników. Coś skandalicznego. To wysyłanie waszych silnych ludzi do instytucji to jedno, ale teraz okazuje się, że silnych ludzi wysyłacie do zwykłych Polaków, do rolników, żeby stłamsić protesty, de facto protesty antyrządowe. I jeszcze ta rolniczka twierdzi, że stoi za tym pan Kołodziejczak. Absolutny skandal, wiceminister polskiego rządu, który stoi za takimi rzeczami.

Rolnicy słusznie protestują. Protestują przeciwko szalonej polityce klimatycznej, protestują przeciwko zaostrzeniu rygorów związanych z emisją CO<sub>2</sub> z 40 do 55%. Ale w tym samym czasie, kiedy widzimy skutki tych 55%, kiedy systemem handlu emisjami obejmujemy też rolnictwo, kiedy te ceny, podwyżki cen drastycznie dotyczą polskiego rolnika, widzimy jednocześnie polską wiceminister, panią Zielińską, która jedzie do Brukseli – i co oświadcza? Że 55% to mało ambitne. My musimy być tutaj najbardziej ambitni na całym świecie: 90%. Dobrze, że nie powiedziała: 100%. Przyjeżdża do Polski i Polakom mówi coś zupełnie innego: Nie, ja nic nie powiedziałam, ja się tych słów wypieram. Czarno na białym powiedziała, a się wypiera.

Drodzy Rolnicy! Nie może tak być, my będziemy bronić waszych interesów, bo Suwerenna Polska zawsze stała przeciwko szalonej polityce klimatycznej, zawsze stała na straży polskiej suwerenności. (*Dzwonek*) Dlatego Kołodziejczak do dymisji, Zielińska do dymisji i Tusk – ten już wyjechał z Polski, szkoda, że tylko na narty. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę, klub Lewica.

**Posel Joanna Wicha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy pamiętacie państwo pierwszą paradę równości w Warszawie. Ci, którzy na nią przyszli, wykazali się nie lada odwagą. Leciały w naszą stronę butelki, kamienie, było nas naprawdę mało. Warszawą rządził wtedy prezydent z PiS, Lech Kaczyński, który próbował zakazać parady równości, ale mimo to marsz się odbył.

Wolność zgromadzeń jest to fundamentalna wartość. Dla uczestników marszów równości przez lata

była to jedyna okazja do spotkania, identyfikacji i święta. Tego jednego dnia w roku mogliśmy powiedzieć: Tak, pokażmy się, jesteśmy tu, jesteśmy widoczni. Dzisiaj podczas marszów równości na ulice wychodzą tysiące ludzi. Już nie tylko w Warszawie, Wrocławiu czy Krakowie, ale w całej Polsce. Przechodzimy przez Polskę dla wolności, godności, szacunku dla wszystkich. I dzieje się tak, mimo że przez lata wy, posłowie po prawej stronie sali, odmawialiście nam tych praw. Nie udało wam się to i nigdy nie uda.

Jestem przekonana i pewna, że mamy obowiązek tego prawa do święta, do widoczności, do równości zdecydowanie bronić. I dziękuję z tego miejsca wszystkim tym, którzy mieli odwagę tego prawa bronić przez wszystkie lata, którzy nie poddawali się, organizowali marsze w swoich miastach i miasteczkach mimo hejtu, mimo agresji. Jesteście wspaniali i wspaniale. Podziwiam was. Byłam i jestem z wami – i zawsze będę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam.

**Posel Bartosz Romowicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dzisiejszy dzień w tej Izbie jest dość specyficzny. Można powiedzieć, że po raz kolejny określona grupa naszych współobywateli próbowała inną grupę zniszczyć, nie tylko psychicznie, bo to by poszło za daleko. Kiedy kilkadziesiąt minut temu przedstawiałem stanowisko naszego klubu, Polska 2050 – Trzeciej Drogi, i zszedłem z tej mównicy, to otrzymałem wiele głosów, wiele wiadomości, że tak nie może być. Nie może być tak, że Polak szczuje na Polaka, to po pierwsze. Po drugie, Polska to jest piękny, nowoczesny kraj, ale dlatego piękny i wspaniały, że są wspaniali ludzie. Każdy ma prawo w Polsce żyć tak, jak chce. Nikt nie będzie nikomu wybierał tego, czy ma być homoseksualny, czy heteroseksualny, czy nie może być osobą transpłciową, czy może być jakkolwiek inną osobą. Polska jest otwarta na różności.

Naszym celem, naszą misją, naszym powołaniem w tym Sejmie jest to, żeby tworzyć dobre prawo, ale prawo dla wszystkich Polaków, a nie tylko dla określonej grupy. Nie możemy dopuścić do tego, aby po raz kolejny, kiedy będziemy rozmawiać o kolejnych projektach obywatelskich skrajnej prawicy, doszło do takich wystąpień jak dziś, m.in. pana Krzysztofa Kasprzaka i wielu innych osób, które mają tak błędne postrzeganie rzeczywistości.

Jesteśmy wspaniałym krajem i dla każdego jest miejsce w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, ładnie powiedziane to było.  
Oświadczenia dzisiaj zamyka pan poseł Jacek Karnowski, klub Koalicji Obywatelskiej.

**Poseł Jacek Karnowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że jako ostatni, bo chciałem nawiązać do słów mojego kolegi, poprzednika, i w imieniu nas wszystkich przeprosić tych, którzy dzisiaj byli obrażani na tej sali (*Oklaski*), z tej mównicy, dlatego że kochają inaczej, że wierzą inaczej, może mają inny kolor skóry, inne poglądy. I bardzo serdecznie dziękuję pani marszałkini i panu marszałkowi za ukrócenie tych praktyk. Oby nigdy więcej nie wróciły do tej Izby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.  
To było ostatnie oświadczenie na dzisiaj.  
Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie<sup>\*)</sup>.  
Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie jest dostępna w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 5. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 6. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 21, 22 i 23 lutego 2024 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską, oklaski*)

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 16 min 55)

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Oświadczenia poselskie

#### Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

3 lutego w wieku 43 lat zmarł Jan Nepomucen Koziatulski, dowódca szwadronu pułku szwoleżerów gwardii. Wsławił się, dowodząc 3. szwadronem szwoleżerów w ataku na przełęcz, wawóz Somosierra.

Większość źródeł wskazuje, że Koziatulski urodził się w roku 1778 w Skierniewicach, zmarł, mając zaledwie 43 lata, w 1821 r. w Warszawie. Dzieciństwo spędził Jan na dworze spokrewnionego z rodziną Koziatulskich abp. Antoniego Kazimierza Ostrowskiego w Skierniewicach. Zapis w testamencie poczyniony przez zamożnego krewniaka znacząco poprawił sytuację finansową niezbyt zamożnych Koziatulskich, którzy po jego śmierci przenieśli się do dóbr kompińskich pod Łowiczem. Młody Jan nauki początkowo pobierał w domu, a następnie wstąpił do Szkoły Rycerskiej. Po jej ukończeniu stał się częstym gościem w dobrach rodziny Walickich w Małej Wsi pod Belskiem, a to za sprawą swej młodszej siostry Klementyny, która wyszła za starostę mszczonowskiego i wojewodźca rawskiego Józefa Walickiego. To właśnie młodsza siostra wprowadziła go w „towarzystwo” i – pomimo sławy, którą sam zyskał – nawet wiele lat później w kręgach towarzyskich stolicy będzie się o nim mówiło jako o bracie Walickiej.

Młody absolwent Szkoły Rycerskiej jako ulubieniec Czartoryskich miał znakomite widoki na karierę w wojsku, ale po trzecim rozbiore stał się poddanym Fryderyka Wilhelma III i siłą rzeczy wojsko musiało zaczekać. Chciwy zasług wojennych umysł młodzieńca rwał się ku legionom zbierającym się we Włoszech, ale zapędy te powstrzymał ojciec. I tak Jan spędzał czas na bankietach i pijatykach, będąc typowym przedstawicielem ówczesnej złotej młodzieży z kręgu Walickich, Łubieńskich czy Krasińskich. Kontakty owe zaowocowały wstąpieniem Koziatulskiego do Towarzystwa Przyjaciół Ojczyzny, któremu prezesał Wincenty Krasiński. Dopiero późną jesienią 1806 r. Przyjaciele ojczyzny, a wraz z nimi Koziatulski, dostali szansę na wykazanie się rzeczywistym patriotyzmem. Wówczas to, na wezwanie Dąbrowskiego i Wybickiego, wyruszyli jako Gwardia Honorowa naprzeciw Napoleonowi, jadącego z Warszawy do Poznania i mu drogę zabiegli na granicach ziemi naszej,

witali jak zbawcę i o przywrócenie narodu prosili. Od tej też pory Koziatulski stale przebywał przy osobie cesarza, towarzysząc mu również, gdy ten ruszał na linię frontu, by przyglądać się walkom zwińczonym bitwami pod Gołyminem i Pułtuskim. Wówczas to pod Nasielskiem Koziatulski miał okazję po raz pierwszy odznaczyć się w walce. Jego m.in. miał na myśli reporter „Gazety Warszawskiej”, pisząc: Kilkunastu z Gwardii Honorowej towarzyszy wszędzie cesarzowi, przykład ich zachęci zapewne pozostałych w stolicy.

30 listopada 1808 r. Koziatulski poprowadził szwadron przez przełęcz Somosierra. Na komendę Koziatulskiego: Naprzód! Niech żyje cesarz! szwoleżerowie z obnażonymi szablami ruszyli galopem przechodzącym w cwał i wkrótce wpadli wprost na pierwszą baterię. Kiedy byli tuż przed nią, padła pierwsza mordercza salwa, która jednak nie załamała ataku. Fala jeźdźców nie zatrzymała się nawet na chwilę, przelatując nad armatami i tnąc kanonierów hiszpańskich w przelocie. Koziatulski, pod którym padł koń, został na miejscu, lekko tylko kontuzjowany. Na pozycję wyjściową za mostkiem wrócił pieszo jako jeden z pierwszych.

W mniej niż 2 minuty po zdobyciu pierwszej szwoleżerowie pod komendą Dzięwanowskiego dotarli do drugiej baterii. Dzięki wysokiemu tempu szarży artylerzyści z drugiej baterii nie zdążyli zadać wielkich strat Polakom i zaraz padli pod szablami. Dalej, po kolejnym zakręcie, szwoleżerowie wpadli na trzecią baterię, obsługa armat miała dużo czasu, aby wycełować i odpalić. Tu zginął por. Krzyżanowski, a Dzięwanowski został ciężko ranny. Jednak mimo ponoszonych strat, zarówno od ostrzału artyleryjskiego, jak i karabinowego, zwłaszcza z prawej flanki, impet ataku był tak duży, że zmiotł obronę i działa się już nie odezwały.

Koziatulski na czele szwadronu bojowego wkroczył u boku cesarza do Moskwy. W kampanii moskiewskiej znów więc, jak wcześniej pod Wagram, Koziatulski wystąpił w roli głównej pośród szwoleżerów. Tym razem własną piersią zasłonił samego cesarza. Wspomniany przez Załuskiego awans znacznie odsunął się w czasie. Dautancourt zanotował w dzienniku pułkowym: Cesarz spotkawszy w chwilę później Koziatulskiego, którego prowadzili szwoleżerowie, mianował go majorem. Wydarzenia późniejsze unie-

możliwiły przesłanie tej nominacji i odpowiedni dekret został wydany dopiero 30 maja 1813 r.

Był kawalerem i oficerem Legii Honorowej od 1809 r. Odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari w 1810 r., Orderem Zjednoczenia i rosyjskim Orderem św. Anny. Zmarł po długiej chorobie, którą pogłębiło fałszywe podejrzenie o sprzeniewierzenie pułkowej kasy, w wieku 43 lat dnia 3 lutego 1821 r. w Warszawie. W uroczystościach żałobnych uczestniczyły tysiące mieszkańców stolicy. Pochowany został w kościele parafialnym w Belsku Dużym.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie w sprawie programów aktywizacji zawodowej osób 50+

Na dyżurze poselskim mieszkanka Konina przedstawiła problem ze znalezieniem pracy dla osób powyżej 50. roku życia. Pomimo złożenia wielu ofert ciągle ma problem ze znalezieniem pracy. Często w odpowiedzi słyszała, że barierą jest jej wiek.

Trudności z odnalezieniem się na współczesnym rynku pracy ma wielu pracowników, ale największe

bezrobocie odnotowywane jest w grupie osób 50+. Warto przy tym dodać, że sytuacja pracowników 50+ na rynku pracy jest o tyle trudna, że ta grupa osób jest wciąż bardzo stereotypowo postrzegana przez pracodawców.

Zjawisko dyskryminacji ze względu na wiek na rynku pracy w Polsce szacuje się na poziomie 26%, a wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata wynosi 54%, co daje Polsce 6. miejsce od końca na tle krajów UE.

Według danych Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE) 10% pracowników ocenia, że odczuwa w pracy elementy dyskryminacji ze względu na wiek. Ponad 30% osób obserwuje zachowania dyskryminacyjne personalne, czyli ze strony pracowników. Pracownicy w starszym wieku zgłaszają także często, że pracodawcy nie doceniają ich kompetencji i doświadczenia. Najczęściej dyskryminacja zależy od rodzaju wykonywanej pracy w zawodach wymagających wysiłku fizycznego.

Niestety obserwuje się też dyskryminację ze względu na płeć. Jak wykazały badania PIE, kobiety 50+ są w gorszej sytuacji na rynku pracy niż mężczyźni.

Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę panią ministrowie o zainteresowanie się tą sprawą, szczególnie w odniesieniu do sytuacji bezrobotnych kobiet 50+.

## Porządek dzienny<sup>\*)</sup>

### 5. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 7, 8 i 9 lutego 2024 r.

**1. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 188).

**2. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia renty wdowiej (druk nr 32).

**3. Przedstawiony** przez Radę Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2022 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druki nr 167 i 172).

**4. Informacja** Ministra Infrastruktury o skutkach stosowania ustawy – Prawo wodne wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (druki nr 86 i 149).

**5. Sprawozdanie** Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Eugeniusza Romera w 70. rocznicę śmierci (druki nr 178 i 186).

**6. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 195).

**7. Pytania** w sprawach bieżących.

**8. Informacja** bieżąca.

**9. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 188, 196 i 196-A).

**10. Sprawozdanie** Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne (druki nr 185 i 197).

**11. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw (druk nr 27).

**12. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia emerytury stażowej (druk nr 187).

**13. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy Tak dla rodziny, nie dla gender (druk nr 25).

**14. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 26).

**17. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 198).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

---

<sup>\*)</sup> Zmieniony – patrz s. 282.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe  
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

